

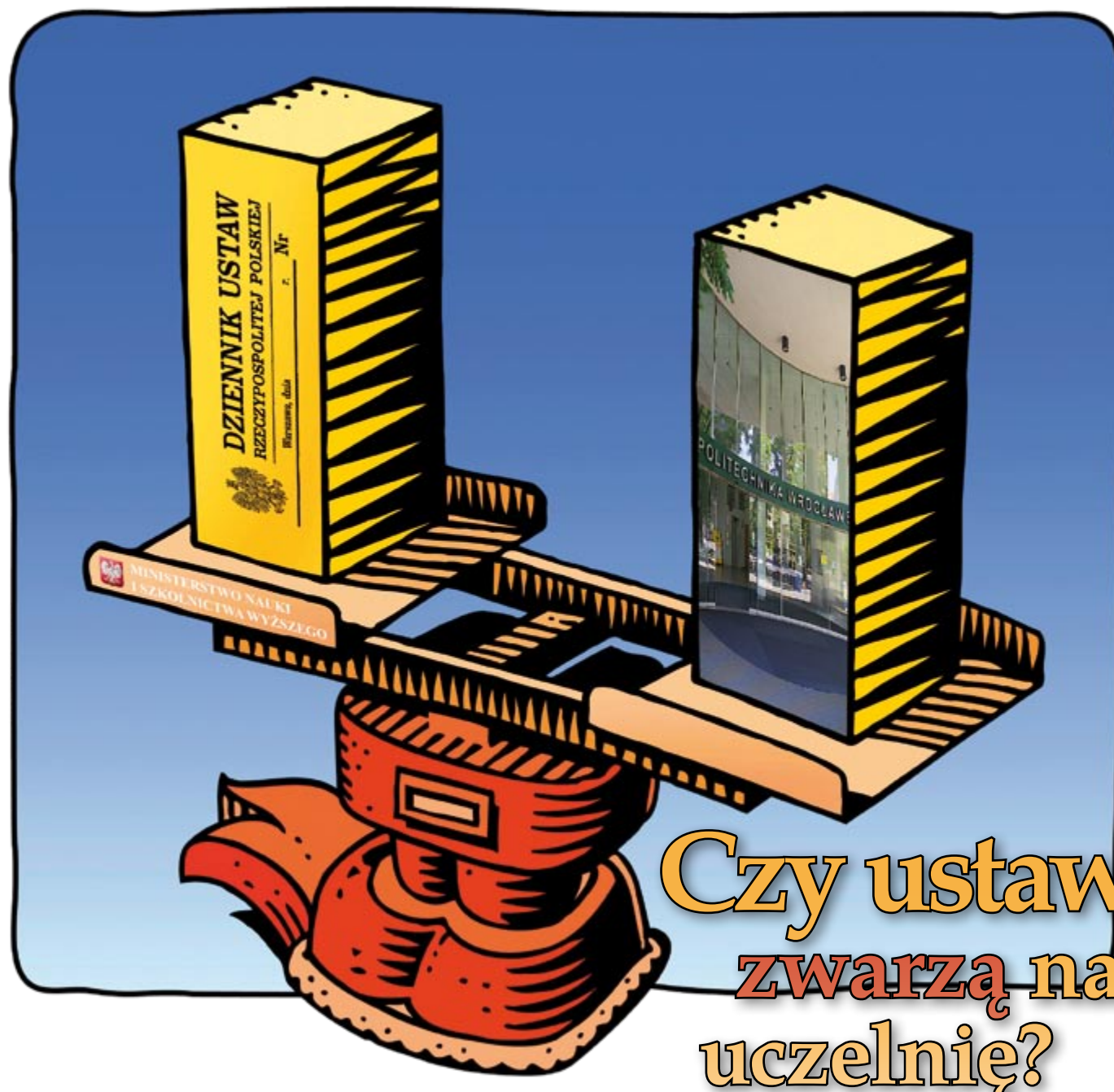


Politechnika Wroclawska

ISSN 1429-1673 • nr 243, luty 2011

pryzmat

PISMO INFORMACYJNE POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ



Czy ustawy
zwarzą nam
uczelnię? s. 49

20 lat Centrum
Metod Stochastycznych
im. H. Steinhausa

Wirnik z udziałem PWr:
nowoczesny,
wdrożony, nagrodzony

Politechniczne
nieruchomości
przed liftingiem

Nie tylko za wysoką
średnią studenci
bywają nagradzani



25

Węgielny kamień milowy

3 grudnia 2010 r. wmurowano kamień węgielny pod całkiem już okazały budynek Centrum Edukacyjno-Technologicznego PWr. Jest ono częścią Międzyuczelnianego Centrum Dydaktyczno-Technologicznego „Technopolis”, którego drugi obiekt to Centrum Studiów Zaawansowanych Technik Informatycznych i Telekomunikacyjnych przy ul. Janiszewskiego (C-15).

.....



Z nim siła atlety...

Adam Jasiński pracuje w Instytucie Inżynierii Lotniczej Procesowej i Maszyn Energetycznych PWr. W ubiegłym roku został wicemistrzem świata seniorów w trójboju siłowym.

Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
Zenon Prętczyński
Ilustracja na s. 1:
www.sxc.hu,
oprac. jmsz

wydarzenia

- 4 Akademicki Wrocław na spotkaniu opłatkowym u metropolity
- 6 Tam wyczuwany jest duch Steinhausa... Jubileusz znanego centrum badawczego

konferencje

- 9 Powracający temat: czy w stolicy Dolnego Śląska powstanie metro?
- 12 Architektura nie ma granic i wystawia świadectwo naszej kulturze
- 15 Na seminarium o prefabrykacji... prosto z mostu
- 17 Zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym w opinii związkowców

liderzy

- 20 Ich wirnik nowej generacji to wybitne osiągnięcie w dziedzinie techniki
- 22 Studenci matematyki z Wydziału PPT z nagrodami PTM-u

sprawy uczelni

- 23 B-1 – jeden z najstarszych budynków w kampusie idzie do remontu
- 24 Tawerna na własność, czyli budynek A-0 powrócił do uczelni
- 25 Wmurowano akt erekcyjny pod Centrum Edukacyjno-Technologicznym
- 27 Grekokatolicy mówili o historii i obrzędach w swoim Kościele
- 29 Studium Nauk Humanistycznych realizuje nowy projekt UE
- 30 Absolwenci Informatyki i Zarządzania z dyplomami ukończenia studiów

współpraca

- 33 Rektor Uniwersytetu w Würzburgu przedstawi swoją uczelnię

historia

- 35 Jak Wydział Elektryczny rozwijał się wraz z Politechniką
- 38 Minęło już 29 lat od tamtego gorącego grudnia
- 40 Najpowszechniej znana osobistość na uczelni – prof. Kazimierz Idaszewski

wspomnienia

- 44 Życie i działalność prof. Ryszarda Grząślewicza
- 45 Doc. dr Zbigniew Romanowicz

gremia

- 46 XXX i XXXI posiedzenie Senatu PWr
- 49 KRASP o nowelizacji ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego

pwr jest kobietą

- 55 Tworzy i popularyzuje naukę – prof. Ewa Dobierzewska-Mozrzyms

seniorzy pwr

- 57 Sesja wspomnieniowa o prof. Marianie Suskim

sprawy studenckie

- 59 TransLogistics 2010, czyli 6. Forum Studentów Transportu i Logistyki
- 60 Młodzież z Mechaniczno-Energetycznego pod wrażeniem wizyty w CERN
- 63 Zagraniczni studenci kolejny raz przy wigilijnej kolacji w akademiku
- 64 Uczą się języka polskiego i poznają bożonarodzeniową tradycję
- 66 Gala aktywnych: stypendia, nagrody i dyplomy dla przodujących społeczników

absolwenci



- 69 Od Budapesztu do Tyrnowa... cd. podróży sentymentalnej Zenona Prętczyńskiego

hobby i pasje: ludzie pwr po godzianach

- 72 Wciąż sprawdza się w bojach – Adam Jasiński i jego sportowe trofea

od redakcji

Nowelizacja ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* została przyjęta przez Sejm RP 4 lutego br. W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. 242 opowiedziało się za nowelizacją, przeciw było 150, a od głosu wstrzymało się 39 osób.

Prawie do końca ubiegłego roku trwały konsultacje społeczne i dyskusje, nie tylko w środowisku akademickim, nad rządowym projektem zmian. Swoją opinię wyrażali m.in. rektorzy – uczelni publicznych i prywatnych, studenci, a także związkowcy. Nie brakowało w nich słów krytyki, a także niepokoju związanego z naruszeniem dotychczasowego *status quo* w sposobie działalności uczelni. Czy obawy te znajdą swoje odzwierciedlenie po 1 października br., gdy nowe przepisy zaczną obowiązywać? Odpowiedzi oczywiście na razie nie ma. Choć wydaje się, że dopiero wówczas zacznie się prawdziwa „dyskusja narodowa”. W oczekiwaniu na owoce nowelizacji przypominamy więc to, co najbardziej niepokoiło różne gremia, nim doszło do głosowania nad całością projektu ustawy wraz z poprawkami. Odsyłam w tym miejscu do materiałów na s. 17 i 49.

Bezpłatny drugi kierunek...

...będzie mógł studiować każdy student – przewiduje znowelizowana ustawa. Pamiętamy, że najpierw pomysł był taki, aby pozbawić uprawnień do bezpłatności tych, którzy obierając drugi i kolejne kierunki, blokują innym kolegom możliwość studiowania. Ale rząd ugiął się pod presją krytyki swojego planu niejako połowicznie. Gwarantuje bowiem studentowi (każdemu – powtarzamy), że nie zapłaci za drugi kierunek, o ile uzyska stypendium rektora za wyniki w nauce... Martwić się tym czy nie? Spróbujemy o to zapytać studentów Politechniki. Zwłaszcza tych, którzy nieźle sobie radząc z nauką, znajdują czas na działalność społeczną. I jeszcze dostają za to stypendia i nagrody, jak pokaźna reprezentacja żaków, którą rektor wyróżnił podczas uroczystej gali pod koniec ubiegłego roku. Kto i za co na PWr jest doceniany – donosimy na s. 66. ■

Małgorzata Wieliczko

pryzmat PISMO INFORMACYJNE POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Dział Redakcji „Pryzmat”,
Politechnika Wrocławska, ul. Janiszewskiego 8, 50-372 Wrocław,
budynek D-20, pok. 106, <http://pryzmat.pwr.wroc.pl>, pryzmat@pwr.wroc.pl

Skład redakcji: Małgorzata Wieliczko (kier. działu, red. nac.) – tel. 071 320 21 17, Krystyna Malkiewicz (sekr. red.) – tel. 071 320 40 67, Maria Kisz – tel. 071 320 22 89, Maria Lewowska – tel./fax 071 320 27 63, Iwona Szajner – tel. 071 320 24 88, Janusz M. Szafran – tel. 071 320 41 56, Krzysztof Mazur (serwis foto) – 695 91 02 95.

Skład, DTP, projekt graficzny makiety: Janusz M. Szafran.
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr, nakład: 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów, zmiany ich tytułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

O pomyślny rok dla nauki i wiedzy



Grzegorz Matła, student 7. semestru studiów inżynierskich na Wydziale Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej, został tegorocznym laureatem nagrody (ustanowionej w 2006 r.) metropolity wrocławskiego ks. abp. Mariana Gołębiewskiego. Odebrał ją podczas spotkania opłatkowego wrocławskiego środowiska akademickiego, które odbyło się w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego 9 stycznia br.



Bezpośrednio przed spotkaniem opłatkowym w auli PWT odbyła się w katedrze msza św. pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego. Homilię wygłosił ks. prof. Waldemar Irek

Małgorzata Wieliczko
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

Student Politechniki został wybrany przez kapitułę do grona pięciorga najlepszych spośród 39 kandydatów zgłoszonych przez 10 wrocławskich uczelni. Przy wyłanianiu laureatów brano pod uwagę między innymi ich wyniki w nauce, dorobek artystyczny i naukowy, a także status materialny. Ks. abp Marian Gołębiewski podkreśla nadto, że najaktywniejszych studentów trzeba wspierać, by dodać im bodźca do zrobienia jeszcze wielu innych dobrych rzeczy.

G. Matła zasłużył na wyróżnienie (w formie jednorazowej nagrody pieniężnej w wysokości 5 tys. złotych) m.in. za: średnią ocen 4,64, aktywność w uczelnianych kołach naukowych, społecznikowskie zacięcie w działalności na rzecz rodzinnej gminy (organizator m.in. takich akcji, jak „Paczka dla dzieci najuboższych” czy „Wigilia dla samotnych”), koleżeńskość, prawość i odpowiedzialność.

Pozostali laureaci, a właściwie laureatki, nagrody metropolity to: Malwina Grządziel – studentka IV roku Papieskiego Wydziału Teologicznego, Małgorzata Piekoszewska z III roku Wydziału Ceramiki i Szkła Akademii Sztuk Pięknych,



Rektor PWr prof. Tadeusz Więckowski wręczył ks. abp. Marianowi Gołębiewskiemu Medal 100-lecia Uczelni Technicznych we Wrocławiu

Diana Pradela – I rok studiów II stopnia na Wydziale Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej oraz Kamila Wawrocka – studentka II roku studiów II stopnia na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego. Krótkie charakterystyki nagrodzonych przedstawił sekretarz generalny PWT ks. dr Grzegorz Sokołowski.

Tego wieczoru uhonorowany został również sam fundator nagrody – czyli metropolita wrocławski. Wykorzystując tę szczególną okazję, rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski wręczył abp. Marianowi Gołębiewskiemu – jako członkowi społeczności akademickiej (profesor doktor habilitowany nauk biblijnych) i w wyrazie uznania za bliską codzienną współpracę z uczelniami, w tym z PWr, dla której rok 2010 był szczególnie z uwagi na obchodzone jubileusze – Medal 100-lecia Uczelni Technicznych we Wrocławiu.

Przed ceremonią wręczenia nagród wystąpił z życzeniami noworocznymi dla ks. arcybiskupa w imieniu całej wrocławskiej społeczności akademickiej przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry prof. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Serdeczne słowa skierował również do swoich koleżanek i kolegów – nauczycieli akademickich, „(...) aby znajdowali prawdziwe powołanie, radość i pasję w pracy naukowej, nauczaniu młodzieży akademickiej i wysiłkach nad kształceniem i wychowaniem swoich następców. To ostatnie zadanie musimy, zwłaszcza starsi spośród nas, postrzegać jako rzecz niezwykle ważną. Od tego bowiem, ilu i jakich następców wykształcimy i wychowamy, zależy przyszłość naszych uczelni”.

Ks. abp Marian Gołębiewski, udzielając zebrany błogosławieństwa i przekazując życzenia, powiedział m.in., że w bieżącym roku nauka musi się nadal rozwijać, a uczelnie działać. Zdobywanie i pogłębianie wiedzy to bowiem rzecz wspaniała. Każdy jednak na „swoim poletku” naukowym winien uwzględniać aspekty moralne tej działalności. Metropolita życzył wszystkim pomyślnego roku, wielu osiągnięć zawodowych, dobrej atmosfery w miejscu pracy i jeszcze lepszej w domowym zaciszu. ■



W imieniu środowiska akademickiego Wrocławia głos zabrał przewodniczący KRUWOCZ prof. Bogusław Fiedor. Na drugim planie gospodarz spotkania rektor PWT ks. prof. Waldemar Irek



Po części oficjalnej przyszedł czas na indywidualne składanie sobie życzeń

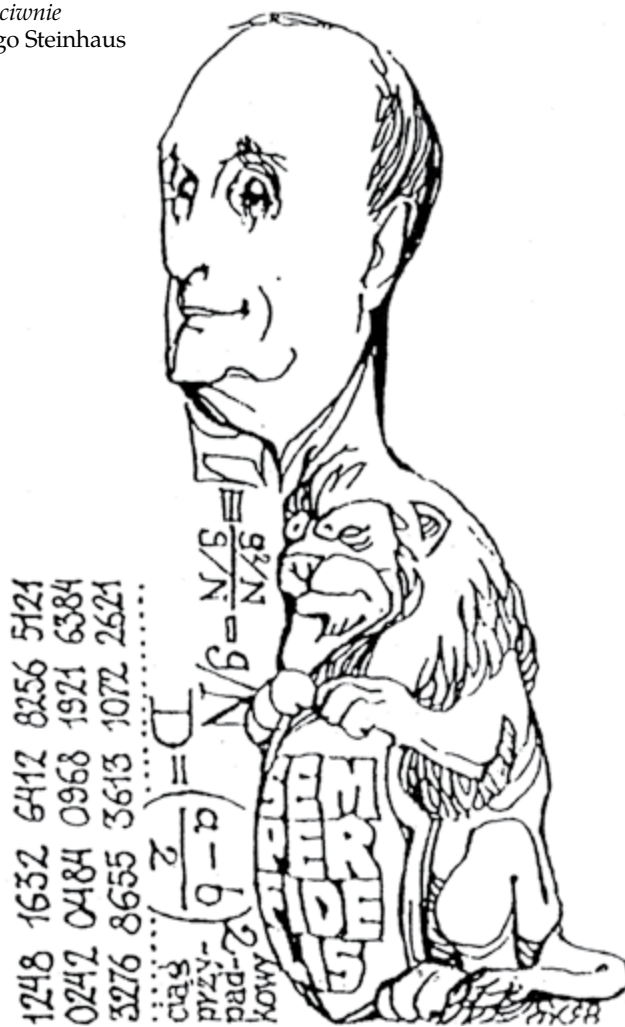


Spotkanie opłatkowe uświetnił chór Pueri Cantores Wratislavienses pod dyrekcją ks. Stanisława Nowaka wykonujący polskie kolędy i pastorałki

XX-lecie Centrum Steinhausa

Mędrzec widzi w lustrze głupca, głupiec przeciwnie
Hugo Steinhaus

Centrum Metod Stochastycznych im. Hugona Steinhausa (CS) to przede wszystkim szczególni ludzie – podkreślił rektor PWr prof. T. Więckowski, który przybył na poświęcone jubileuszowi seminarium. – Twórca Centrum prof. Aleksander Weron, który społecznie działa na tej niwie, jego zastępcy: prof. Agnieszka Jurlewicz i dr Róścisław Rabczuk, rada naukowa oraz imponująca grupa badawcza złożona z matematyków i informatyków afiliowanych często przy innych zagranicznych uczelniach lub firmach. Dzięki tym entuzjastom matematyka – królowa nauk – nie jest już postrzegana tylko jako obszar interesującej i prestiżowej spekulacji intelektualnej, ale narzędzie przydatne w rozwoju gospodarki. Centrum prowadzi działalność badawczą, dydaktyczną i popularyzatorską. Kreuje nowe programy kształcenia (np. zainicjowana w 1994 r. pierwsza w Polsce specjalność *matematyka finansowa i ubezpieczeniowa*, studium podyplomowe z *inżynierii finansowej* czy unikalna specjalność *Mathematics for Industry and Commerce* oferowana od 2007 r. na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki dzięki współpracy z europejskim konsorcjum ECMI). Jak podkreślano, dla wielu badaczy z zaskakująco różnych dziedzin kadra CS jest często „ostatnią deską ratunku” i „siłami szybkiego reagowania” wspierającymi analizę badanych zjawisk. Tu czuje się ducha Hugona Steinhausa, który znany był z ogromnego zainteresowania dla praktycznych zastosowań wiedzy matematycznej.



Prof. Steinhaus w ujęciu Szymona Kobylńskiego



Prof. Aleksander Weron prezentuje (bardzo) wyczerpane wydanie „Wspomnień i zapisków” prof. Hugona Steinhausa – patrona Centrum. Obok okładka najnowszego wydania książki

Centrum nie ogranicza się do tych funkcji. Organizuje i sponсорuje badania oraz rozwój kształcenia z metod stochastycznych stosowanych w nauce i technologii. Jak podkreśla dr Krzysztof Burnecki, cechą charakterystyczną prowadzonych tu badań jest ich interdyscyplinarność: zastosowania matematyki w fizyce, ekonomii, mechanice, elektroenergetyce, chemii, biologii, medycynie, ochronie środowiska... Natomiast „wspólnym mianownikiem” jest analiza i modelowanie zjawisk chaotycznych i losowych, w którym CS jest już uznanym światowym liderem.

Wśród dostojnych uczestników uroczystego seminarium oprócz obecnego rektora obecni byli jego poprzednicy: prof. Waław Kasprzak (1981-1982) i prof. Jan Kmita (1982-1990), a także wiceminister edukacji narodowej w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego – prof. Roman Duda, były rektor UWr (1995-1999).

Otwierając seminarium, prof. Aleksander Weron zauważył precyzyjnie, jak na matematyka przysłało, że 20 lat w życiu człowieka czy instytucji to spory odcinek czasu. To 1/5 całego stulecia działania uczelni technicznych we Wrocławiu, a zarazem prawie 1/3 okresu działania Politechniki Wrocławskiej. Przypomniał następnie cztery, wybrane nie całkiem losowo, zdarzenia z całego stulecia 1910-2010:

1. Wybitny uczony greckiego pochodzenia Constantin Caratheodory (1873-1950) został powołany na jedną z dwóch katedr matematyki Królewskiej Wyższej Szkoły Technicznej w Breslau w 1910 r. W latach 1910-1913 był on członkiem senatu, a w roku akademickim 1912/1913 został prorektorem. Mieszkał na Krzykach przy *Schernhorststraße* 30 (dzisiejsza ulica Jastrzębia). W holu Instytutu Matematyki i Informatyki PWr znajduje się okolicznościowa tablica poświęcona temu światowej sławy uczonemu, który będąc absolwentem prestiżowej Ecole Militaire de Belgique w Brukseli z roku 1895, zamienił pięć lat później dobrze zapowiadającą się karierę inżyniera na dodatkowe studia matematyczne na uniwersytecie w Berlinie. Po dwóch latach przeniósł się do Getyngi, gdzie w 1904 r. obronił pracę doktorską przygotowaną pod kierunkiem Hermana Minkowskiego, a już w roku 1905... przedstawił rozprawę habilitacyjną, w czym pomógł mu David Hilbert.

2. Hugo Steinhaus (1887-1972) studiował we Lwowie i w Getyndze, gdzie zrobił doktorat u Davida Hilberta w 1911 r. Tam też poznał Caratheodory'ego. Steinhaus, który najlepsze swe lata przeżył na uniwersytecie

Jana Kazimierza we Lwowie, po okropieństwach II wojny światowej, przybył do Wrocławia z Krakowa w środę 14.11.1945 r. Już następnego dnia, w czwartek 15.11.1945 r. objął dziekanat z zadaniem zorganizowania nowego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, wspólnego dla Uniwersytetu i Politechniki. Mało kto wie o tym, że już w poniedziałek 19.11.1945 r., czyli cztery dni po historycznym pierwszym wykładzie prof. Kazimierza Idaszewskiego, Steinhaus zaczął wykladać na Politechnice i – jak pisze w swoich *Wspomnieniach i zapiskach* (Atut, wyd. III, Wrocław 2010) – były to: *Wykłady tylko dla techników, bo było zaledwie półtora studenta matematyki czystej (pół bez dokumentów)*. Steinhaus zamieszkał na Biskupinie, przy ul. Orłowskiego 15.

3. 10.10.1990 r. ówczesny rektor PWr prof. Jan Kmita, który sam jako student słuchał wykładów prof. Steinhausa, na podstawie uchwały Senatu PWr (zarządzeniem nr 40/90) powołał Centrum Steinhausa jako ośrodek metod stochastycznych w nauce i technice. I tak się to zaczęło 20 lat temu.

4. 10.05.1991 r. „Słowo Polskie” nr 108 doniosło (pisownia oryginalna): *Mija 80-ta rocznica uzyskania przez Hu-*

Aby wprowadzić w atmosferę listopada 1945 r., prowadzący nie mógł się oprzeć pokusie zacytowania słów Steinhausa dotyczących miejsca, w którym się spotykamy: *Wrocław – i na placu Grunwaldzkim bezustanna bitwa pod Grunwaldem. ...największa kupa dziadów na największej kupie cegieł i rumowiska w Europie*, a pochodzących z nowego, trzeciego już polskiego wydania *Wspomnień i zapisków*. Warto tu dodać, że również w tym roku ukazało się niemieckie wydanie tej książki *Erinnerungen und Aufzeichnungen*, Neisse Verlag, Dresden 2010, w tłumaczeniu Alfreda Meškanka, Serbołużyczanina, który był studentem Hugona Steinhausa na Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej. („Pryzmat” donosił o tym w numerze 232). Co więcej, wydawnictwo American Mathematical Society przygotowuje wydanie angielskie, które ma się już wkrótce ukazać. Wszystkie te inicjatywy wydawnicze zostały zainspirowane lub/i wspomagane przez CS.

I w tej atmosferze przeszliśmy do głównego wykładu prof. Romana Dudy pt. *Hugo Steinhaus – twórca wrocławskiej szkoły zastosowań matematyki*. Bardzo ciekawe wystąpienie było ilustrowane nielicznymi historyczny-



Uczestnicy seminarium. Na pierwszym planie: dr inż. M. Magdziarz, dr hab. inż. A. Jurlewicz, prof. nadzw., dr inż. Justyna Trzmiel i (częściowo zasłonięta) mgr J. Janczura; po drugiej stronie sali dr inż. K. Burnecki i prof. dr hab. Władysław Szczotka (UWr)

gona Steinhausa doktoratu z matematyki na uniwersytecie w Getyndze. Z tej okazji wrocławski oddział PTM i Centrum Metod SCHOLASTYCZNYCH, imienia tego wybitnego lwowskiego i wrocławskiego matematyka oraz humanisty, przygotowują dziś sesję naukową. W tym miejscu prof. Weron powitał serdecznie obecnych na sali dziennikarzy, bez których świat nic by nie wiedział o istnieniu Centrum Hugona Steinhausa. A dzięki tej pouczającej i dodającej koloru wpadce CS stało się ulubieńcem dziennikarzy, zwłaszcza w poświęconym Hugenowi Steinhausowi i obchodzonym hucznie roku 2002.

mi zdjęciami, które przetrwały wojnę i obszerniejszym zestawem późniejszych, z wrocławskich lat. Zostały one przygotowane przez mgr. inż. Marka Teuerle z CS jako... klatki z filmu Tomasza Drozdowicza „Między duchem a materią pośredniczy matematyka” pokazanego przez TVP we wrześniu 2007 r. Prelegent omówił główne osiągnięcia Wrocławskiej Szkoły stworzonej przez prof. Hugona Steinhausa. Co ważniejsze, przybliżył, jako naoczny świadek, charakterystyczny styl działania tego zespołu w latach 1948-1968, spotykającego się najpierw w gmachu głównym (A-1, sala 130), a później



Z archiwum: zdjęcia lwowskie, wrocławskie i pocztówka z widokiem rynku w Jasło – rodzinnym mieście Profesora



Zdjęcie z 24 maja 1929 r. zrobione na posiedzeniu Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Siedzą (od lewej): Hugo Steinhaus, autor odczytu Ernest Zermelo i Stefan Mazur. Stoją: Kazimierz Kuratowski, Bronisław Knaster, Stefan Banach, Włodzimierz Stożek, Eustachy Żyliński, Stanisław Ruziewicz.

Wszystkie ilustracje zostały wykorzystane przez Tomasza Drozdowicza w jego filmie



Prof. Roman Duda zaprezentował Hugona Steinhausia jako wszechstronnego uczonego i twórcę wrocławskiej szkoły zastosowań matematyki. Za prelegentem widoczny znak CS

biorące udział w różnych projektach, najważniejsze osiągnięcia, wybrane realizowane projekty, podał imponującą listę partnerów biznesowych oraz listę opublikowanych książek. Zacytował też znamienne myśli Steinhausia: *Jest rozpowszechnione mylne przekonanie, że Stany Zjednoczone są krajem bogatszym od Polski. Jest to pozbawione wszelkich podstaw, bo Polskę stać na to, żeby wychować i wykształcić bardzo dobrych matematyków i nie mieć absolutnie żadnych pożytków z ich pracy. Stanów Zjednoczonych na to nie stać.*

Po przerwie, w której trwały ożywione dyskusje, przedstawiono cztery komunikaty naukowe ilustrujące aktualnie prowadzone w CS prace. Dr inż. Marcin Magdziarz – prawdziwy łowca nagród, wyróżnień i stypendiów (stypendium „Polityki” – 2009 r., Nagroda Prezesa Rady Ministrów – 2010 r., stypendium dla młodych na-

ukowców MNiSW na lata 2010-2012) – przedstawił opublikowany w amerykańskim *Phys. Rev. Lett.* 103, 180602 (2009) oryginalny test pozwalający właściwie interpretować statystycznie eksperyment z zakresu dynamiki komórkowej (ruch molekuly mRNA w żywej bakterii *E.coli*), przeprowadzony metodami nanotechnologii na uniwersytecie w Princeton (I. Golding and E. Cox). Test ten nadal jest doskonały w CS.

Mgr inż. Joanna Janczura omówiła ważny problem precyzyjnego odróżnienia dwóch stanów (piki, stany normalne) obserwowanych w wielu eksperymentach (np.: ceny energii elektrycznej, natężenie pola elektromagnetycznego w telefonii komórkowej etc.). Przedstawiła też ścisłą procedurę statystyczną takiego rozróżnienia dla modelu procesów Markowa zmieniających stany.



Gratulacje rektora PWr prof. Tadeusza Więckowskiego dla CS i jego kadry

▶ w tzw. Seminarium Matematycznym (D-1, sala 105) Politechniki. Uczestniczący w seminarium studenci matematyki WPPT słuchali z zapartym tchem i nie mogli wyjść z podziwu dla różnorodności modelowanych zagadnień. Trudno o bardziej przekonujący dowód na uniwersalność metod matematycznych.

Następnie dr inż. Krzysztof Burnecki w zwięzły sposób przedstawił strukturę i działalność wirtualnego Centrum Steinhausia. Wymienił osoby

Maria Kisza
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
archiwalne
materiały z filmu
Tomasza
Drozdowicza

Struktura Centrum Steinhausia

Dyrektor

prof. Aleksander Weron

Zastępcy dyrektora

dr Rościśław Rabczuk

dr hab. Agnieszka Jurlewicz, prof. nadzw.

Rada Naukowa

prof. Mieczysław Król (Uniwersytet Rzeszowski)

prof. Anna Ławniczak (University of Guelph, Ontario)

prof. Marek Musiela (BNP Paribas, Londyn)

prof. Wojciech Okrański (Politechnika Wrocławska)

prof. Jan Rosiński (University of Tennessee)

prof. Czesław Ryll-Nardzewski (Politechnika Wrocławska)

prof. Aleksander Weron (Politechnika Wrocławska)

prof. Wojbor A. Woczyński (Case Western Reserve University, Cleveland)

Grupa badawcza

dr inż. Magdalena Borgosz-Węglarz (I-23)

dr inż. Krzysztof Burnecki

dr hab. inż. Agnieszka Jurlewicz, prof. nadzw.

dr inż. Marcin Magdziarz

dr Monika Muszkieta

dr hab. Wojciech Mydlarczyk

prof. dr hab. Wojciech Okrański

dr inż. Justyna Trzmieł (I-9)

dr hab. inż. Rafał Weron, prof. nadzw. (I-23)

dr inż. Agnieszka Wyłomańska

Współpracownicy

dr inż. Ewa Broszkiewicz-Suwaj (Quanticum)

prof. dr hab. inż. Radosław Iwankiewicz (Hamburg University of Technology)

mgr inż. Grzegorz Kukla (Towarzystwo Ubezpieczeń EUROPA SA, Wrocław)

mgr inż. Marek Kozłowski (AIG, Wrocław)

dr hab. inż. Andrzej Makagon (Hampton University)

dr inż. Szymon Mercik (Bank Zachodni WBK, Wrocław)

dr inż. Zbigniew Michna, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław)

mgr inż. Adam Misiorek (Santander Consumer Bank, Wrocław)

dr inż. Joanna Nowicka-Zagrajek (TUI, Wrocław)

dr inż. Paweł Miśta (KGHM SA)

mgr inż. Tomasz Piesiewicz (EnergiaPro, Wrocław)

dr hab. Zdzisław Suchanecki (Université du Luxembourg)

mgr inż. Piotr Żebrowski (Uniwersytet Wrocławski)

Doktoranci

Janusz Gajda, Joanna Janczura, Sebastian Orzeł, Grzegorz Sikora, Marek Teuerle

Aktywnie współpracująca od paru lat z CS dr inż. Justyna Trzmieł (I-9) zademonstrowała praktycznie, jak fizyk-eksperymentator może znaleźć wspólny język z matematykami. Poglądowo, krok po kroku, przedstawiła drogę od analizy wyników złożonych eksperymentów aż po modele stochastyczne pozwalające nie tylko zrozumieć, co zmierzono, ale modelować nowe materiały, co stanowi podstawę istotnej dla nowych technologii inżynierii materiałowej.

Mgr inż. Janusz Gajda zaprezentował pakiet komputerowy ASP tworzony w CS przy okazji realizowanego projektu POIG 01.03.01-02-002/08-00 „Czujniki i sensory do pomiarów czynników stanowiących zagrożenie w środowisku – modelowanie i monitorowanie zagrożeń”, a pozwalający analizować, symulować i prognozować wyniki pomiarów różnych czujników i sensorów. Pakietem tym natomiast zainteresował się uczestniczący w seminarium dr hab. Aleksander Stanislawski – gość z Instytutu Radiofizyki w Charkowie. ■



Metro – wyzwanie dla entuzjastów

Wrocławski Oddział Polskiej Akademii Nauk zorganizował 29 listopada 2010 r. seminarium naukowo-techniczne prezentujące prace magisterskie związane tematycznie z budową metra we Wrocławiu, wykonane na wrocławskich uczelniach.

Są to pierwsze efekty starań Komisji Nauk Górniczych PAN, której przewodniczy prof. Jerzy Malewski, o spopularyzowanie w środowisku akademickim idei budowy metra we Wrocławiu. Zebrani wysłuchali też interesujących koncepcji i uwag przewodniczącego komisji, który nieustannie śledzi tematy-



Maciej Natkaniec i Karolina Surdel – absolwenci Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii

kę komunikacji miejskiej. Po przeglądzie publikacji w skali kraju odbyła się dyskusja nad perspektywami dalszych starań.

Rozwarstwione struktury

Wykonana w pracowni dra Józefa Woźniaka praca mgr. inż. Macieja Natkańca z Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii PWr (specjalność geoinformatyka) to *Opracowanie założeń struktury informacji przestrzennej do projektu budowy metra we Wrocławiu*.

Dr Józef Woźniak omówił znaczenie wiedzy geodezyjnej i geoinformatycznej dla wielkich inwestycji. Podkreślił, że brak metodycznego podejścia do kwestii komunikacyjnych znacznie zwiększa koszty: luki w przygotowywaniu map numerycznych, zdjęć i pochodnych materiałów powoduje straty sięgające 10% wartości projektu. Zasoby geoinformatyczne są także niezbędne do wielowariantowego rozpracowania projektu, automatyzacji projektowania inżynierskiego

i tworzenia wersji cyfrowej. Współczesny geodeta korzysta ze Special Data Infrastructure (SDI), czyli zasobu podstawowych opracowań georeferencyjnych, na podstawie których buduje się wyspecjalizowane systemy map numerycznych i mapy GIS-owskie. Ta regularnie aktualizowana infrastruktura danych przestrzennych jest najczęściej zlokalizowana w państwowym zasobie kartograficznym i geodezyjnym.

Dzięki obowiązującej od 7 czerwca 2010 r. ustawie o infrastrukturze informacji przestrzennej dane te są dla administracji publicznej, instytucji naukowych i dydaktyków dostępne niemal za darmo. Ustawa narzuca ich dysponentom obowiązek budowy metadanych i tworzenia corocznych sprawozdań. Metadane to tematyczne wykazy danych, współrzędne, formaty danych itp. Zamieszczane są w portalach internetowych. Georeferencyjna baza danych obiektów topograficznych przedstawia na bazie mapy topograficznej w skali 1:10 000 obiekty w strukturze rozwarstwionej. Na oddzielnych warstwach można np. zobaczyć: wszystkie wiadukty, drogi itd. Zapisano je w strukturze wektorowej, co pozwala je przenosić do programu symulującego poszczególne warianty lokalizacji i automatyzować proces.

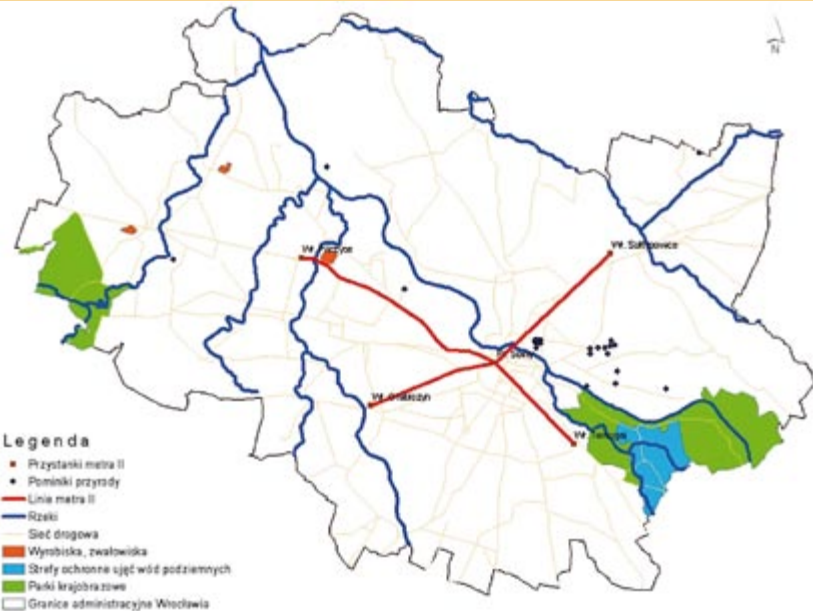


Dr J. Woźniak omawia i strukturę informacji przestrzennej niezbędnej do budowy metra (w nawiązaniu do pracy Macieja Natkańca)

Na Dolnym Śląsku wykonano już ok. 15% prac prowadzących do wykonania tej bazy.

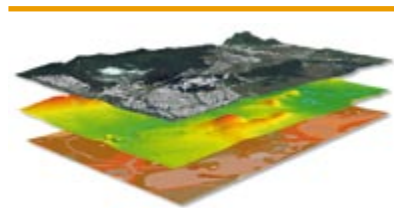
Czym są SIP, GIS, IIP, z którymi mają dziś do czynienia geodeci?

System informacji przestrzennej SIP służy do pozyskiwania, przetwarzania i udostępniania danych, w których zawarte są informacje przestrzenne oraz towarzyszące im informacje opisowe o obiektach wyróżnionych w części przestrzeni, objętej funkcjonowaniem systemu. Dane o lokalizacji



Jedna z możliwych koncepcji linii metra na tle stref chronionych miasta (M. Natkaniec)

cji obiektu mogą być dwu- lub trójwymiarowe (gdy dodaje się położenie nad poziomem morza). Dynamiczny system informacji przestrzennej uwzględnia również czas powstania obiektów.



GIS (SIP) służy do pozyskiwania, gromadzenia, aktualizacji, weryfikacji, integracji, analizy, transferu i udostępniania danych geograficznych (przestrzennych) zgodnie z przyjętym modelem rzeczywistości. Można np. w ten sposób poznać wszystkie obiekty podziemne, jakie znajdują się wzdłuż planowanej linii metra w określonym zasięgu. System od razu wyświetla te obiekty i ich parametry, co bardzo ułatwia podejmowanie decyzji (systemy podejmowania decyzji – DSS).

IIP, czyli Infrastruktura Informacji Przestrzennej, to podstawowe bazy danych przestrzennych stanowiących georeferencję do wszystkich systemów SIP/GIS (numeryczna mapa zasadnicza, sieci uzbrojenia terenu, ewidencja gruntów i budynków, mapy topograficzne wielko- i średnioskalowe (TBD, ortofotomapa i inne).

Zasób podstawowy bazy danych topograficznych TBD stanowią trzy główne bazy składowe:

1. TOPO – przestrzennie ciągła, wektorowa baza danych topograficznych tworzona na podstawie technologii GIS,

2. NMT – zapisana w podziale sekcijnym baza numerycznego modelu rzeźby terenu,

3. ORTOFOTO – zapisana w podziale sekcijnym baza ortofotomap.

Komponent TOPO pokazuje warstwy: budynki, odcinki dróg, odcinki rzek, odcinki rowów melioracyjnych, tory i zespoły torów, tereny niezabudowane przemysłowe, składowe, leśne lub zadrzewione. Oparta jest na numerycznym modelu terenu.

Powiązana z układem współrzędnych mapa jest wolna od zniekształceń, a cały pokazany na niej teren jest przedstawiony w jednolitej skali. Ortofotomapa oddaje w rzeczywisty sposób stan pokrycia i zagospodarowania terenu, stanowi zatem dobrą podstawę do planów przestrzennych i opracowań tematycznych.

Przedstawione w formie graficznej i jako bazy opisowe (tabele) mapy hy-

drograficzne lub sozologiczne złożone są z wielu warstw tematycznych.

Integracja koncepcji

Opracowania całkowitej koncepcji metra wymagałoby przedstawienia jego linii na tle licznych danych przestrzennych. Poza odwołaniem się do mapy topograficznej w skali 1:50 000 i mapy akustycznej Wrocławia uwzględniającej zwłaszcza hałas różnego pochodzenia, należy wziąć pod uwagę także lokalny Plan Generalny, propozycje Szybkiej Kolei Miejskiej i Wrocławskiej Kolei Aglomeracyjnej, oraz warunki wodne (stan wód powierzchniowych, hydroizobaty, tereny zalewowe i podmokłe, poldery, wały), położenie i stan składowisk odpadów: przemysłowych, mieszanych, komunalnych, rolnych i antropogenicznych form terenu. Nieobojętne dla podejmujących decyzje będzie położenie pomników przyrody, stref ochronnych ujęć wód podziemnych i parków krajobrazowych.

Mgr Maciej Natkaniec nie przesądzał na podstawie zebranego materiału, jak powinny przebiegać linie metra, choć skrzyżowanie głównych kierunków wytyczył na placu Solnym. Zaproponowane przebiegi pokazują ogólnie kierunki rozwoju sieci metra. Jedną z propozycji lokalizuje stacje końcowe w rejonie Leśnicy, na Sołtysowicach, Tarnogaju i Grabiszynie, ale celowe jest ograniczenie tras pod gęstą zabudową miejską. Wytyczając podziemne odcinki, autor starał się, by w jak najmniejszym stopniu pokrywały się z trasami naziemnego transportu szynowego. Dalsze prace wymagają uzupełnienia danych z całej aglomeracji. M. Natkaniec nie zaj-



Korzystnym rozwiązaniem byłoby zlokalizowanie metra pod fosą miejską – uważa prof. J. Malewski

mował się wyborem lokalizacji przystanków pośrednich między głównymi stacjami.

– Z pewnością dobra struktura informacji przestrzennej oraz opracowane modele 3D przyspieszą znacznie podejmowanie decyzji przez projektantów – podkreśla mgr Natkaniec.

Stacja w kwiatkach

Atrakcyjne wizualnie wystąpienie prof. Marka Lorenca z Instytutu Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu przedstawiało pracę mgr inż. Doroty Dudek *Projekt aranżacji stacji metra przy Centrum Handlowym Marino we Wrocławiu*. Postaramy się zaprezentować je szerzej w odrębnym materiale, zwłaszcza że praca ta została zgłoszona do nagrody Magnolii.

Metro w zasięgu ręki?

Prof. Jerzy Malewski zaskoczył część słuchaczy zdecydowanie innowacyjnym podejściem: zbudujemy metro (premetro) w fosie! Z punktu widzenia inżynierskiego nie jest żadnym problemem umieszczenie pod jej dnem („zatopienie”) tunelu metra. Wodę się wypompuje, przeprowadzi prace i przywróci stan pierwotny fosy. Nie będzie konieczności przebijania się pod budynkami i innymi konstrukcjami miejskimi. Mamy już nawet prawie gotowy wykop! Szerokość fosy pozwoliłoby umieścić tam nawet 10 linii metra. Warto podkreślić, że o krok od fosy są przecież najbardziej uczęszczane obiekty miasta: dworce kolejowe, sądy, prokuratura, teatry, liczne ośrodki handlowe, urząd wojewódzki, urząd marszałkowski, USC i inne niewralgiczne punkty. Takie rozwiązanie pozwoliłoby obniżyć koszty do ¼, bo kolosalnie spadłyby wydatki organizacyjne. Z czasem można by odprowadzić promienieście odchodzące ku peryferiom nitki komunikacyjne. Należałoby powiązać ten system z komunikacją kolejową.

Niestety brak perspektywicznych planów rozbudowy systemu komunikacji miejskiej i ich koordynacji znowu wpłynęnie niekorzystnie na powstające rozwiązania. Teraz trwa przebudowa Dworca Głównego, powstają tam ogromne podziemne parkingi, ale nikt nie myśli o wygospodarowaniu miejsca na stację metra. Z dumą pokazuje się plansze z Rondem Reagana, ale to obraz zmarnowanej szansy na stację przyszłego metra pod pl. Grunwaldzkim. Wyłożono przecież wtedy bardzo poważne kwoty, zablokowano komunikacyjnie całą okolicę...

Warto więc przynajmniej zadbać, by kolejni dyplomanci projektowali stacje – może właśnie nad fosą, na pl. Dominikańskim, przy Renomie? A co z placem Jana Pawła II? Czy wykorzystywać tam linię napowierzchnio-

wą, czy podziemną? Tematów do specjalistycznych dyskusji byłoby jeszcze wiele.

Inni też chcą metra

Nie tylko wrocławianie myślą o metrze. Zatkany komunikacyjnie Kraków myśli o podobnej inwestycji. Byłoby to właściwie „premetro” – szybki tramwaj obsługujący centrum miasta. Prasa krakowska donosi, że po raz pierwszy metro znalazło się w studium zagospodarowania przestrzennego Krakowa. Szansę na realizację zwiększa poparcie Stowarzyszenia Miast i Gmin Małopolskich. Czy Wrocław też zyska jakiś organ wspierający i integrujący starania?

Prof. Tadeusz Zipser, który podkreśla, że metro może powstać nawet w mniejszym mieście, proponował już dawno, by obecną ulicą Kazimierza Wielkiego do pl. Społecznego poprowadzić tunel dla tramwajów. Ale pełnomocnik prezydenta miasta ds. rozwoju transportu szynowego Zbigniew Komar przedstawia inną koncepcję: zapowiedział, że w 2011 r. za ok. 700 mln zł w centrum Wrocław-

□ *Wrocław to jednak komunikacyjny koszmar, zmora na miarę Kalkuty. Nie znam w Europie drugiego miasta z tak, przepraszam, ...jowym transportem. Niech nikt nie mówi o jakimś specyficznym układzie czy położeniu. Znam miasta równie „specyficzne”, które wykorzystują do szybkiego transportu to, co we Wrocławiu podaje się jako przeszkodę w jego rozwoju. Wrocław jest skazany na metro, jeśli chce się utrzymać na poziomie europejskiego, nowoczesnego miasta – lidera polskich metropolii.*

Wpis na forum internetowym:
<http://www.citywroc.fora.pl/newsy,14/metro-we-wroclawiu-czy-potrzebne,72.html>

wia będą trzy linie „tramwaju Plus”. Ale z ostatnich doniesień wynika, że po cięciach finansowych z „tramwaju Plus” został tylko ogryzek, a rozwiązanie nie spełnia potrzeb komunikacyjnych. Przeciwno realizowanej koncepcji tramwaju przemawiają również wnioski z pracy Magdaleny Mlek. Wskazuje ona, że powstanie autostradowej obwodnicy zmieni rozkład głównych obciążeń komunikacyjnych i centrów natężenia ruchu. Na przykład z Bielana (na południu) będzie łatwo dostępna Ligota Piękna (na północy). Warto też zainteresować się opinią członka zarządu województwa dolnośląskiego Patryka Wilda, który widzi potrzebę wykorzystania Wrocławskiej Sieci Metropolitalnej.

Wnioski

Prof. J. Malewski podkreśla, że powracająca w chwilach ożywienia go-



Prof. M. Lorenc przedstawia prof. J. Malewskiemu pracę dyplomową swojej studentki Doroty Dudek

spodarczego idea budowy metra we Wrocławiu odwołuje się zawsze do integracji metra z komunikacją tramwajową i koleją podmiejską. Ponieważ władze miasta preferują rozwój szybkiego tramwaju, a plany zagospodarowania przestrzennego nie przewidują metra, marnuje się wiele szans zintegrowania aktualnych inwestycji budowlanych z lokalizacją i funkcjami obiektów przyszłej kolei podziemnej i naziemnej (chodzi m.in. o budowy, przebudowy i remonty dworców kolejowych, portu lotniczego, placów: Grunwaldzkiego, Społecznego, Dominikańskiego, Jana Pawła II i Powstańców Śląskich, a także węzłów na Bielana i przy Marino).

– Nie jest tak, że wrocławianom brakuje pomysłów i entuzjazmu – twierdzi prof. Malewski. – To zachowawcze postawy polityków: posłów i radnych oraz ich doradców sprawiają, że gmina jest zarządzana ociężale, nieefektywnie, bez polotu i odwagi. W czasach narastającego ruchu komunikacyjnego nie jest wstydem znaleźć się w trudnym położeniu, ale trzeba zdobyć się na skrytykowanie i odważny projekt naprawy tego stanu rzeczy. W obecnej sytuacji pozostaje mieszkańcom tylko jedno wyjście: nie oglądając się na władze, trzeba robić swoje: popularyzować ideę metra w publikacjach, projektach badawczych, pracach dyplomowych i na konferencjach. Przykładem jest to seminarium. W ten sposób trafimy do świadomości elektoratu wyborczego i pośrednio wpłyniemy na programy polityczne elit!

W dyskusji mówiono o potrzebie wprowadzenia metra do planu zagospodarowania terenu. Podkreślano konieczność podejmowania wyprzedzających działań – nawet z dwudziestoletnią perspektywą – i wykreowania platformy debaty na ten temat. Dziś środowisko entuzjastów nie dysponuje siłą przebicia w mediach, ale można ożywić działania we własnym kręgu, np. komasując działania różnych komisji PAN. No i warto dbać, by zajmując się nauką nie odrywać się od realiów gospodarczych. ■

Maria Kiswa
Zdjęcia:
www.sxc.hu,
Krzysztof Mazur,
Maciej Natkaniec,
System Informacji
Przestrzennej
Wrocławia



Co odziedziczyliśmy i co po nas zostanie

I/IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu ARCHITEKTURA BEZ GRANIC, która odbyła się 25 listopada 2010 r. we Wrocławiu w ramach obchodów 65-lecia Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, nosiła tytuł „Architektura w kulturze, kultura w architekturze”.

Architektura staje się wyznacznikiem poziomu kultury i obrazem miast, ich wizytówką oraz świadectwem stosunku mieszkańców i władz miejskich do materialnego dziedzictwa architektonicznego zostawionego przez poprzednie pokolenia. Jednocześnie powstaje bez przerwy nowa tkanka miejska o różnej jakości architektonicznej, często podziwana, ale też i krytykowana. Dlatego pojawiają się pytania: jaka powinna być nowa architektura, jakie mają być jej relacje do zastanego kontekstu przestrzennego i co dziś rozumiemy pod pojęciem „kultura architektury”? Te właśnie współczesne dylematy stały się głównymi tematami konferencji.

Wrocław jest tym wyjątkowym miejscem, gdzie nawarstwiają się różne epoki i społeczności, które pozostawiły tu swój trwały ślad w postaci dziedzictwa architektonicznego. Dziś dopełniane jest ono przez obecnych mieszkańców. Tak dzieje się w większości miast europejskich. Nie zawsze jednak efekty tych działań zasługują na pochwałę. Stąd rodzi się pytanie: jaka powinna być kultura architektury i jakie jest miejsce architektury w kulturze?

Główne tematy konferencji dotyczyły roli, jaką odgrywa architektura w dzisiejszej kulturze. Organizatorzy zaproponowali kilka równoległych tematów związanych z różnymi aspektami współczesnej architektury. Jeden z nich to architektura w dobie popkultury, drugi – rzemiosło architektoniczne i gwiazdy architektury. Temat trzeci poświęcony został kontekstowi miejsca i czasu jako wyznacznikom kultury architektonicznej. Poruszono też modne dziś tematy, tzw. projektowania zrównoważonego. Mówiono o roli architektury w kulturze, jak ją należy rozpowszechniać i szukać jej miejsca obok innych dziedzin sztuki.

Na konferencję wpłynęło ponad 80 zgłoszeń uczestników z Polski, Ukrainy, Szwecji i Włoch. Uczestnikami byli w większości pracownicy naukowici różnych polskich ośrodków akademickich, a także kilku z zagranicy. Obecni byli także przedstawiciele władz uczelni i miasta, prasy oraz organizacji i stowarzyszeń zawodowych.

Na konferencji wygłoszono 28 referatów, zaś pozostałe przedstawiono w formie streszczeń.

Gości w imieniu organizatorów powitali dziekan prof. arch. Stanisław Medeksa oraz prof. arch. Elżbieta Trocka-Leszczynska, prodziekan Wydziału Architektury PWr, która poprowadziła wraz z profesorem Bo Larssonem z Lund (Szwecja) pierwszą sesję. Wygłoszono na niej pięć referatów poświęconych zagadnieniom kultury architektury w ujęciu historycznym.

Dr inż. Oksana Kinash i prof. Roman Kinash (Politechnika Lwowska), przedstawili działalność architektów

i inżynierów przy pracach konserwatorskich Opery Lwowskiej.

Architektura Sudetów i takt w architekturze

Następnie prof. arch. Jacek Suchodolski omówił problematykę regionalnej architektury na przykładzie Sudetów. Charakterystyczne drewniane budownictwo tego regionu stało się inspiracją twórczą dla wielu pokoleń architektów i budowniczych, którzy projektowali w tym górskim regionie domy mieszkalne, budynki użyteczności publicznej, a zwłaszcza pensjonaty, zajazdy i schroniska. Niestety, po 1945 r., jak zauważył prelegent, ciągłość kulturowa w Sudetach została przerwana, a proces krystalizacji stylu i formy architektury powstającej dziś w tym regionie jest jeszcze w dość wczesnej fazie, o czym świadczą nowe projekty i ich realizacje.

Dr arch. Małgorzata Włodarczyk wygłosiła interesujący referat pt.: „Kultura czy takt w architekturze”, przedstawiając przykłady traktowania obiektów architektonicznych jako miejsc eksponowania różnorodnych reklam, co świadczy o braku taktu i kultury. Autorka zastanawia się nad tzw. kulturą w architekturze, czy taka istnieje wobec powszechnej termomodernizacji. Stawia tezę, iż obecnie zanika tzw. dobra kontynuacja.

Dr arch. Wojciech Pawłowski przedstawił badania nad rolą architekta w kreowaniu „kultury architektury”, w kontekście form przestrzennych w krajobrazie kulturowym terenów podmiejskich oraz wiejskich jednostek osadniczych terenu Pomorza Za-



Takt czy kultura w architekturze – prezentuje dr arch. Małgorzata Włodarczyk (Kraków)

chodniego. Autor dostrzega zanikanie związku pomiędzy miejscem i czasem a kanonem formy. Szczególnie jest to widoczne w przestrzeniach podmiejskich i wiejskich, gdzie świadomość kultury architektury reprezentowana przez projektanta musi zmierzyć się z błędnie pojmowaną kulturą estetyczną inwestora.

Sesję zakończyła prezentacja firmy Keim – producenta mineralnych farb elewacyjnych.

O kościołach, edukacji, krajobrazie i leszczyńskim rynku

Sesję drugą poprowadził profesor dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, (Gliwice) i profesor dr hab. inż. arch. Adam Maria Szymski (Szczecin).

Dwanaście wystąpień objęło różne zagadnienia, głównie badania prowadzone w ośrodkach akademickich, Wrocławia, Szczecina, Krakowa, Warszawy, Białegostoku, Lublina, Poznania i Gliwic oraz Kielc.

Dr arch. Andrzej Białkiewicz przedstawił rolę i oddziaływanie architektury paulińskiej na nie-architektów. Według prelegenta architektura sakralna jest szczególnym znakiem obecności w kulturze. Każda z epok historycznych zaznacza swe oblicze, prezentując odmienną sylwetkę kościoła. Zdarza się, iż pewne zespoły budowli wyróżniają się spośród innych, jak np. architektura paulinów. Stwierdza, że ich realizacje trafiają w gusta odbiorców, co pozwala im na trwanie przez wieki. Dr arch. Halina Łapińska poruszyła problem: „Kultura a edukacja – jak uczyć o architekturze nie-architektów” – na podstawie sprawozdania

z warsztatów inwentaryzacyjnych wsi rejonu Puszczy Białowieskiej.

Tematem prezentacji mgr arch. Doroty Janisio-Pawłowskiej było powiązanie miejsca i czasu z nowymi formami architektury sakralnej jako wyznacznika tworzących się norm kulturowych na przykładach z terenu Pomorza Zachodniego.

W tej sesji referaty wygłoszone zostały także przez dr arch. Małgorzatę Rogińską-Niesłuchowską, która mówiła o architekturze współczesnego muzeum, jako o sztuce przekazu kulturowych wartości materialnych i duchowych, prof. dr arch. Roberta Masztalskiego i mgr arch. Pawła Pacha nt. „Przekształceń przestrzeni urbanistyczno-architektonicznej rynku leszczyńskiego na przełomie XX i XXI wieku” oraz przez dr arch. Martę Skibę i mgr arch. Annę Bazan-Krzywośzańską, które mówiły o kulturze wiejskich przestrzeni publicznych na przykładzie gminy Krotoszyce.

Dr Monika Bogdanowska wygłosiła wykład pt.: „Krajobraz narysowany, czyli trwały zapis historycznego krajobrazu kulturowego na nietrwałym nośniku – szkicowniki profesora Janusza Bogdanowskiego”.

W wystąpieniu tym podkreśliła, iż kultura z architekturą najpełniej łączy się w krajobrazie kulturowym, który stanowi widoczną emanację życia społeczeństwa, jego przekonań, sposobu funkcjonowania i wyznawanych wartości. Gdy zmienia się styl życia społeczeństwa, zmienia się i wygląd krajobrazu kulturowego. Tworzone przez ponad pięćdziesiąt lat szkicowniki architekta – profesora Janusza Bogdanowskiego są znakomitym źródłem danych na temat tych przemian. ▶



Prof. Jacek Suchodolski mówił o architekturze regionalnej Sudetów



Dyskusje w przerwie konferencji

► Wystąpienie dr arch. Elżbiety Czekiel-Świtalskiej poświęcone było tożsamości miejsca i kulturze zagospodarowania przestrzeni.

Dr arch. Hubert Mełges i dr arch. Małgorzata Mełges mówili o pracy projektanta: „Zasada etapowania procesów budowlanych przy pracach remontowych wież kościelnych i wymianie więźby dachowej w neogotyckim kościele św. Marcina w Krzeszowicach”.

Dr Tomasz Stępień wygłosił referat pt: „Przestrzenie międzykulturowe i transdyscyplinarne na przykładzie architektury”, mgr arch. Robert Mazur – „Architektura ekologiczna i energooszczędna nowym kierunkiem kultury architektonicznej”, a dr Małgorzata Wołodźko – „Architektura ogrodów w kulturze współczesnej Japonii”.

W popkulturze, malarstwie i wśród zabytków

Ostatnią sesję poprowadzili prof. dr inż. Jerzy Jasieńko i dr hab. arch. Elżbieta Przesmycka.

Wygłoszono podczas niej 12 referatów, w większości poświęconych tematyce współczesnych realizacji architektonicznych.

Dr arch. Adam Nadolny przedstawił „Architektoniczne lekarstwo na miłość. Miasto i Architektura w polskim filmie lat 60. XX wieku”, dr arch. Krzysztof Bizio w wystąpieniu pt. „Popkultura jako inspiracja w architekturze współczesnej” zaprezentował różne przykłady styku kultury masowej i architektury w USA i Europie oraz przykłady działań artystów pop-art w architekturze, a także inspiracje architektoniczne w kulturze popu-

larnej (filmie). Przedstawił także nurt partycypacji architektonicznej z lat 70. XX wieku jako przejaw umasowienia dostępu do architektury współczesnej oraz przykłady inspirowanych kulturą popularną (głównie cyberkulturą) realizacji z ostatniego dziesięciolecia.

Zostały także wygłoszone interesujące referaty: mgr arch. Karoliny Tulkowskiej – „Indywidualizm i architektura tła. Dylematy edukacji w dobie przełomu”, Ewy Łukasiewicz-Jędrzejewskiej – „Architektura w malarstwie – w poszukiwaniu trzeciego wymiaru”, dr arch. Barbary Widery – „Na granicy zmysłów. Architektura multisensualna”, mgr arch. Teresy Mromlińskiej i mgr arch. Anity Luniak – „Przebudowa i rozwój Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi” oraz mgr arch. Ewy Łąpy – „Architektura współczesna w otoczeniu zabytków – «cultura» w przekształcaniach przestrzeni”. Dr arch. Elżbieta Komarzyńska-Świeściak przedstawiła referat pt. „Przekraczanie granic. Nowe konteksty architektury w dobie procesu zagęszczania się miast”, a dr arch. Jan Słyk – „Antytektonika – architektura społeczeństwa informacyjnego”. Dr arch. Bartosz Walczak, dr arch. Anetta Kępczyńska-Walczak mówili o „Współczesnym warsztacie architekta jako o wyzwaniu dla procesu dydaktycznego”, a mgr arch. Marek Ostrowski w swoim wystąpieniu zastanawiał się „Po co fotografować architekturę?”. Natomiast dr arch. Grzegorz Wojtkun podzielił się swoimi przemyśleniami „O kulturze projektowania architektonicznego”.

Na zakończenie odbyła się dyskusja podsumowująca obrady konferencji.

Jakość i wartość merytoryczna wystąpienia doceniona została już w trak-

cie obrad przez słuchaczy i uczestników konferencji.

Problematyka szeroko pojętej kultury architektury została przedstawiona w różnych jej aspektach. W konkluzji podkreślono powszechnie obserwowaną w polskim społeczeństwie nieumiejętność zrozumienia kulturowej roli architektury – zarówno współczesnej, jak i historycznej. Jednocześnie pokazano wiele dobrych przykładów kształtowania architektury o dużych walorach kulturowych. Dyskusja, ze względu na dużą ilość wystąpień i ograniczenia czasowe jednolitej konferencji, kontynuowana była podczas uroczystej kolacji. Przed nią zaproszono gości na krótką wycieczkę po Ostrowie Tumskim. Zmarznieli uczestnicy z przyjemnością wysłuchali przedstawienia aktora Teatru NN – Ośrodek Brama Grodzka w Lublinie – Witolda Dąbrowskiego, który uświetnił spotkanie monodramem z przedwojennego Lublina.

Wszystkie referaty wygłoszone na konferencji i pozostałe, przedstawione w formie streszczeń, po pozytywnych recenzjach zostaną wydane w czasopiśmie „Architectus”.

Konferencję honorowym patronatem objęli: minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski, dziekan WA PWR prof. Stanisław Medeksza, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, Stowarzyszenie Architektów Polskich O. Wrocław oraz Komitet Architektury i Urbanistyki PAN. Sponsorami konferencji były firmy: Sanitec Koło oraz Keim, a patronat medialny objęły czasopisma „Archivolta” i „Architectus” oraz Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN. Obrady odbyły się w wyjątkowym miejscu Wrocławia, tj. na Ostrowie Tumskim w hotelu Jana Pawła II. ■

Elżbieta Przesmycka,
oprac. km
Zdjęcia:
Natalia Przesmycka

Komitet Naukowy konferencji

- prof. dr hab. inż. arch. Zbigniew Bać (Wrocław)
- prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Bonenberg (Poznań)
- prof. arch. Paolo Colarossi (Włochy)
- dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, prof. PŚI (Gliwice)
- dr hab. inż. Jerzy Jasieńko, prof. PWR (Wrocław)
- prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Kadłuczka (Kraków)
- dr hab. inż. arch. Jacek Kościuk, prof. PWR (Wrocław)
- prof. arch. Bo Larsson (Szwecja)
- prof. dr hab. inż. arch. Stanisław Medeksza (Wrocław)
- prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Niezabitowska (Gliwice)
- dr hab. inż. arch. Elżbieta Przesmycka, prof. PWR (Wrocław)
- prof. dr arch. Petro Rychkov (Ukraina)
- prof. dr hab. inż. arch. Adam Maria Szymski (Szczecin)
- prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska (Wrocław)
- prof. dr hab. inż. arch. Stefan Wrona (Warszawa)

Komitet Organizacyjny konferencji

- dr hab. inż. arch. Elżbieta Przesmycka, prof. PWR

Sekretariat konferencji

- mgr inż. arch. Marta Rusnak
- mgr inż. arch. Łukasz Netczuk

Nowe mosty z prefabrykatów

Po raz szósty Zakład Mostów Instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej był gospodarzem Wrocławskich Dni Mostowych, które odbyły się 23-24 listopada ub. r. Tematem seminarium była prefabrykacja w mostownictwie, a udział w nim wzięli, oprócz inżynierów mostowców, naukowców i praktyków, także studenci kół naukowych wydziałów budownictwa z wielu polskich i zagranicznych uczelni technicznych.



Budowa mostu na Rędzinie we Wrocławiu

Spotkanie zorganizowali, oprócz Instytutu Inżynierii Lądowej PWR, Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa i Związek Mostowców Rzeczypospolitej Polskiej, a patronatem objęli je: JM Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski, przewodniczący Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa dr hab. Eugeniusz Hotała i przewodniczący

Związku Mostowców RP prof. Kazimierz Furtak.

Ze względu na duże przeobrażenia, jakim poddawane są w ostatnim czasie ciągi komunikacyjne w Polsce, tematyka seminarium dotyczyła właśnie programu modernizacji infrastruktury komunikacyjnej oraz inwestycji przygotowywanych na EURO2012. Celem zaś, jaki przyświecał uczestnikom, było przybliżenie

rozwiązań projektowych i technologii budowy wykorzystujących elementy prefabrykowane do budowy obiektów mostowych i wskazanie przyczyn opóźnień w procesach inwestycyjnych infrastruktury liniowej.

Obrady otworzył prof. Jan Biliszczuk, kierownik Zakładu Mostów i od lat organizator Dni Mostowych. Rektor prof. Tadeusz Więckowski powitał zebranych i zauważył, że spotkanie to odbywa się w ważnym dla Politechniki roku jubileuszowym, zwrócił także uwagę na fakt, że tematyka mostowa jest dziś szczególnie istotna dla Wrocławia, kiedy buduje się AOW i kolejną dużą przeprawę przez Odrę – most na Rędzinie. Rektor wspominał także o założycielach i randze wrocławskiej szkoły mostowej. Wyraził radość z obecności tak silnej reprezentacji studentów i życzył wszystkim gościom miłego pobytu we Wrocławiu i na Politechnice.

Prof. Antoni Szydło, dyrektor Instytutu Inżynierii Lądowej, przypomniał historię politechnicznego Zakładu Mostów – dziś jednego z najlepszych w kraju – i jego założycieli: prof. Dobrosława Strożeckiego, który w 1947 r. zorganizował Katedrę Budowy Mostów na PWR, oraz jego następcę prof. Jana Kmitę.

Mówił też o wyjątkowej szansie, jaką ma w tej chwili nasz kraj, na modernizację i rozwój infrastruktury transportowej: drogowej, mostowej i lotniskowej i życzył wszystkim dobrego jej wykorzystania. Prof. Szydło zapowiedział też dużą konferencję mostową „Footbridge”, organizowaną przez Wydział Budownictwa we Wrocławiu w czerwcu 2011 r.

Związkić tempo

Wykład wstępny, autorstwa prof. Jana Biliszczuka i dr. Jerzego Onysyka, odnosił się do prefabrykacji w mostownictwie. Prelegent – prof. Biliszczuk – zauważył, że budownictwo obiektów inżynierii komunikacyjnej rozwija się dziś w Polsce w niespotykanym dotychczas tempie. W realizacji jest ponad 700 km autostrad, dróg ekspresowych i obwodnic. Na nich buduje się kilkadziesiąt obiektów mostowych rocznie, w tym 10 dużych mostów (prześla o rozpiętości powyżej 100 m) i trzy: w Kwidzynie, Toruniu i Wrocławiu – o prześłach powyżej 200 m. Świadczy to o znacznym skoku technologicznym, jaki się dokonał w polskim mostownictwie.

Inwestorzy coraz częściej żądają od projektantów i wykonawców realizacji tych obiektów w bardzo krótkich terminach – stąd wynika poszukiwanie metod przyspieszenia procesu bu-



Od lewej: dr inż. Przemysław Maliszewicz, Michel Virlogeux (gość honorowy z Francji, projektant i ekspert w dziedzinie mostów), prof. Jan Biliszczuk, prof. Kazimierz Flaga, Roman Sailer – dyrektor Alpine Bau Oddział w Polsce, inż. Jacek Weretelnik

► dowy, a jedną z nich jest zastosowanie prefabrykacji. W Polsce metody takie szeroko stosowano w budownictwie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ub. wieku i często kojarzą się one z wieloma nieudanymi realizacjami. Jednak dzisiejszy poziom technologiczny produkcji elementów prefabrykowanych i stosowane obecnie rozwiązania konstrukcyjne gwarantują wysoką trwałość, porównywalną z tą, jaką mają obiekty monolityczne.

Terminem „prefabrykacja” określa się wytwarzanie konstrukcji lub jej elementów poza miejscem jej finalnego usytuowania. Może się to odbywać zarówno na placu budowy, jak i poza nim. W mostownictwie prefabrykuje się różne elementy: zbrojenie (w postaci bloków lub koszy), kable, a ostatnio – ze względu na postęp w sprzęcie transportowym – nawet całe przęsła (mogą być płytowe, płytowo-belkowe lub skrzynkowe). W ostatnich latach przy budowie wielkich przepraw stosowano wielkogabarytowe prefabrykaty przęsła z betonu sprężonego i stali. Częściej mosty betonowe lub stalowe o przęsłach większych niż 30 m są wykonywane z prefabrykowanych segmentów. Belki prefabrykowane stosowane są do przęsła o małej rozpiętości.

Technologie montażu zależą od rodzaju prefabrykatów: belki montuje się używając żurawia lub przejezdnego urządzenia, natomiast segmenty prefabrykowane – wykorzystując przestawne rusztowania, metodą montażu wspornikowego, za pomocą przejezdnego urządzenia lub metodą nasuwania podłużnego.

Prof. Biliszczuk zaprezentował przykłady różnych typów mostów

prefabrykowanych: z belek prefabrykowanych (stosowane w mostach małych, średnich i wieloprzęsłowych), np. estakadę obwodnicy Kłodzka czy most LuPu w Szanghaju, przęsła mostowe z betonowych segmentów prefabrykowanych (np. wielkie mosty nad Zatoką Arabską i na Dalekim Wschodzie), a także mosty wykonane z prefabrykatów specjalnych (np. Most Zachodni przez Wielki Belt czy też Most Konfederacji w Kanadzie o długości 12 900 m.

Mówił również o prefabrykacji w mostach łukowych małych i tych wielkich, jak wiadukt w Milówce nad doliną Kameszniczanki, złożony z trzech łukowych przęsła, Most Arabida w Porto projektu Edgara Cardoso czy piękna przeprawa na wyspę Krk w Chorwacji, składająca się z dwóch mostów łukowych o rozpiętościach przęsła 244 m i 390 m. We wszystkich tych obiektach stosowano elementy prefabrykowane.

Krystyna Malkiewicz
Zdjęcia:
Jan Biliszczuk,
archiwum
Zakładu Mostów,
pl.wikipedia.org



Most Vasco da Gamy w Lizbonie

Referaty i gość specjalny


Podczas pięciu sesji seminarium poruszono zagadnienia dotyczące produkcji elementów prefabrykowanych z różnych materiałów (betonu polimerobetonu, stali, tworzyw sztucznych, drewna itp.), projektowania obiektów mostowych z wykorzystaniem elementów prefabrykowanych i nowych rozwiązań konstrukcyjnych w zespolonych mostach betonowych, stalowych i innych. Przedstawiono także ciekawe konstrukcje hybrydowe i zaawansowane technologie realizacji z wykorzystaniem różnorodnych elementów prefabrykowanych. Wygłoszono referaty dotyczące monitoringu i rehabilitacji obiektów mostowych oraz poruszono temat wadliwych rozwiązań prawnych hamujących procesy inwestycyjne w budownictwie komunikacyjnym.

Gościem specjalnym konferencji był Michel Virlogeux – światowy autorytet wśród mostowców, znany projektant ponad 100 mostów w tym, słynnego najwyższego na świecie wiaduktu Millau (2004) we Francji i współautor mostu Vasco da Gamy w Lizbonie (najdłuższy most w Europie przez rzekę Tag zbudowany w 1998 r.). Podczas VI Dni Mostowych we Wrocławiu zaprezentował wykład pt. „Projektowanie mostów podwieszonych”.

Goście konferencji zwiedzili też budowę Autostradowej Obwodnicy Wrocławia i mostu na Rędzinie.

Mostowcy włączyli się w akcję charytatywną Fundacji „Mam Marzenie” – zlicytowali rysunek projektowy wrocławskiego mostu Gruwaldzkiego, który – podobnie jak budynki Politechniki – obchodził w tym roku swoje 100-lecie. ■

Podczas seminarium ogłoszono wyniki i wręczono nagrody konkursu im. Maksymiliana Wolfa na najlepsze realizacje mostowe w 2009 i 2010 r. organizowanego przez magazyn „Mosty”. W kategorii „Obiekt o rozpiętości powyżej 50 m” I miejsce zajęła firma Bilfinger Berger Budownictwo S.A. za most przez Odrę w ciągu obwodnicy Kędzierzyna-Koźla. W kat. „Obiekt o rozpiętości przęsła poniżej 50 m” jury nie przyznało pierwszego miejsca, a wyróżnienie otrzymał Transprojekt Gdański sp. z o.o. za wiadukt kolejowy nad obwodnicą Wasilkowa – droga krajowa S19. W kat. „Kładka dla pieszych” I miejsce zajęła Autorska Pracownia Projektowo-Plastyczna z Krakowa za kładkę pieszo-rowerową przez Wisłę w ciągu ulic Mostowej i Brodzińskiego w Krakowie, a w kat. „Rehabilitacja obiektu” najwyższej oceniono Biuro Projektowo-Badawcze Promost z Wrocławia za przebudowę mostu kolejowego nad Bobrem w Bolesławcu.



Związkowcy o szkolnictwie wyższym

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy PWr wystąpiła z propozycją zorganizowania konferencji prasowej wrocławskiego ośrodka Krajowej Sekcji Nauki. Odbyła się ona 1 grudnia 2010 r. w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. W konferencji wzięli udział: zastępczyni koordynatora Krajowej Sekcji Nauki Urszula Mikołajczak (UWr), wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” PWr Marek Muszyński, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” UWr Andrzej Dąbrowski, przewodniczący „Solidarności” na Dolnym Śląsku Kazimierz Kimso oraz przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów PWr. Przedstawiono i omówiono szereg dokumentów (zamieszczamy je w oryginalnym brzmieniu). ■

Oświadczenie wrocławskiego ośrodka Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawach płacowych pracowników szkół wyższych

Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży na posiedzeniu w dniu 20 października bieżącego [2010] roku wniosła do Komisji Finansów

Publicznych i Sejmu RP o zwiększenie dotacji budżetowej dla szkolnictwa wyższego w roku 2011 r. o 500 mln zł z przeznaczeniem na wynagrodzenia pracowników tej sfery. Solidarność akademicka uczelni wrocławskich dzięki tej Komisji, a szczególnie jej Przewodniczącemu posłowi Andrzejowi Smirnowowi za podjęcie tak ważnej inicjatywy. Uchwały popierające ten wniosek podjęły senaty niektórych uczelni i komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” motywując konieczność zwiększenia wynagrodzeń odpływem z uczelni bardzo utalentowanych młodych pracowników, co powoduje regres w rozwoju nowoczesnej kadry naukowej.

Wrocławski ośrodek Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, jak i inne regionalne sekcje nauki, oraz przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki 1 grudnia w samo południe manifestują swoje poparcie dla inicjatywy Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży poprzez organizowanie pikiet, wieców, rozdawanie ulotek informacyjnych, akcji, itp.

Płace kadry naukowej były i są żałosne, zaś nie-nauczycieli tragiczne (nieomal na poziomie płacy minimalnej). Krajowa Sekcja Nauki (KSN) pragnie podkreślić, że brak motywacji finansowej ujemnie odbija się na kondycji polskiej nauki. Zdolni młodzi ludzie wyjeżdżają za granicę; pozostający na uczelniach nauczyciele pracują na dodatkowo w innych etatach (najczęściej w szkołach prywatnych za większe pieniądze). Zjawisko to powoduje zaniżenie efektywności ich pracy w macierzystych jednostkach – dotyczy to zarówno sfery nauki, jak i dydaktyki.

oprac. mk
Zdjęcie:
www.sxc.hu

Obowiązująca jeszcze ustawa *Prawo o szkolnictwie wyższym* z roku 2005 w artykule 151 określającym wynagrodzenia pracowników tego sektora odwołuje się do tzw. kwoty bazowej służącej wyliczeniu środków na wynagrodzenia. Kwota ta wynosi na ten rok 1873 zł (od 2008 roku nie jest waloryzowana), podczas gdy dla nauczycieli została podniesiona do blisko 2500 zł. Mimo usilnych starań władz KSN i środowiska akademickiego Pani Minister Kudrycka od lat prezentuje niezmiennie negatywne stanowisko w tej sprawie.

Jesteśmy w przededniu nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* – projektodawca nowelizacji nie proponuje żadnych zmian w sferze wynagrodzeń nie zmieniając zapisów dotyczących rewaloryzacji kwoty bazowej. Rozwiązanie tego ważnego problemu jest możliwe poprzez:

■ określenie odrębnej kwoty bazowej od roku 2011 w ustawie budżetowej jak to ma miejsce w art. 12 ust. 2 projektu ustawy budżetowej w przypadku nauczycieli objętych ustawą z dnia 26 stycznia 1982 roku – Karta Nauczyciela,

lub
■ zmianę art. 151 ust. 1 pkt. 1) ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku polegającą na wprowadzeniu wprost relacji 3:2:1:1 wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. ■

Zastępca Koordynatora
wrocławskiego ośrodka KSN
Urszula Mikołajczak ▶

Oświadczenie wrocławskiego ośrodka Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Solidarność” uczelni wrocławskich protestuje przeciw takim zmianom w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym”, które:

1. Ograniczają autonomię uczelni poprzez:

a) centralne sterowanie liczbą nowo przyjmowanych studentów,

b) wymuszanie na władzach uczelni określonego trybu zatrudniania kadry naukowej,

c) obniżanie rangi rad wydziałów odbierając im prawa nadawania stopni naukowych – habilitacja nie będzie dziełem uczelni macierzystej, lecz Centralnej Komisji ds. stopni i tytułów. Dodatkowo wydłuża to i biurokratyzuje procedury awansu naukowego doktorów.

d) ograniczenie członkostwa w senacie do dwóch kadencji prowadzące do braku spójności w podejmowaniu długofalowych decyzji o znaczeniu strategicznym dla uczelni.

2. Pogarszają warunki pracy ludzi nauki poprzez:

a) niepewność zatrudnienia,

b) rotację asystentów i adiunktów, po 8 latach nie zostawiając uczelniom decyzji co do długości tego okresu,

c) bezwzględny zakaz podejmowania dodatkowego zatrudnienia bez uzyskania zgody rektora przy jednoczesnym braku perspektyw na godziwe wynagrodzenie (art. 151 – średnie minimum odnosi się w dalszym ciągu do kwoty bazowej, a nie do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce),

d) likwidację urlopu habilitacyjnego,

e) nakaz rozwiązania umowy o pracę z nauczycielem akademickim wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego,

[Ponadto] f) do stosunków pracy nawiązanych przed dniem wejścia w życie ustawy będą miały zastosowanie nowe regulacje. Jest to przykład działania prawa wstecz, nie zapewniający równości stron w relacji pracownik – pracodawca.

3. Zmieniają system kształcenia na niekorzyść studentów i doktorantów poprzez:

a) zawieranie umów cywilno-prawnych przez wszystkich studentów z uczelnią co oznacza, że studia mają się opierać na kontrakcie między studentem a uczelnią,

b) limitowanie, tylko w uczelniach publicznych, wzrostu ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych do 2% bez zgody ministra – może to ograniczać młodzieży dostęp do atrakcyjnych i potrzebnych gospodarce kierunków kształcenia,

c) złe zapisy dotyczące systemu stypendialnego. W szczególności ogranicza się środki na stypendia naukowe i rozmywa kryteria ich przyznawania. Negatywnie należy ocenić proponowaną likwidację stypendium na wyżywienie i stypendium mieszkaniowego.

Ponadto protestujemy przeciwko:

1) nadaniu senatowi uprawnień rady pracowniczej, co znacznie ograniczy możliwości działania związków zawodowych,

2) pozbawieniu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, przemianowanej na Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego, charakteru wybieralnego organu przedstawicielskiego.

Domagamy się wycofania projektu nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” do czasu zakończenia prac nad „Strategią Rozwoju Szkolnictwa Wyższego do roku 2020”.

Przyjęcie strategii rozwoju jest działaniem nadrzędnym w polityce państwa. Uchwalenie odpowiednich do strategii regulacji prawnych jest następstwem tego działania. Odwrócenie tej logicznej kolejności wprowadza chaos, tworzy fakty dokonane w odniesieniu do dopiero dyskutowanych celów i działań strategicznych – w szczególności, gdy dotyczy to tak ważnych i wzbudzających poważne kontrowersje zagadnień jak zarządzanie systemem szkolnictwa wyższego, ustrój uczelni i polityka kadrowa. ■

Ulotka wrocławskiego ośrodka Krajowej Sekcji Nauki dotycząca spraw płacowych i ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”

Budżet państwa na 2011 rok niszczy szkolnictwo wyższe i naukę!

Stop pozorowanym reformom, stop dyskryminacji nauki i środowiska akademickiego!

Wzrost nakładów na szkolnictwo na poziomie wzrostu PKB to warunek konieczny reformy szkolnictwa wyższego!

Uczelnie wyższe, płace niższe!

Protestujemy przeciw obniżaniu od kilku lat płac pracowników szkół wyższych w relacji do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej przy równoczesnym nakładaniu nowych obowiązków!

Zwracamy się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o wnikliwe rozpatrzenie projektu nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i odrzucenie tych zapisów, które w jaskrawy sposób naruszają prawa pracownicze!

Najlepszym sposobem wyeliminowania wieloletowości na uczelniach jest zwiększenie wynagrodzeń dla pracowników uczelni! ■

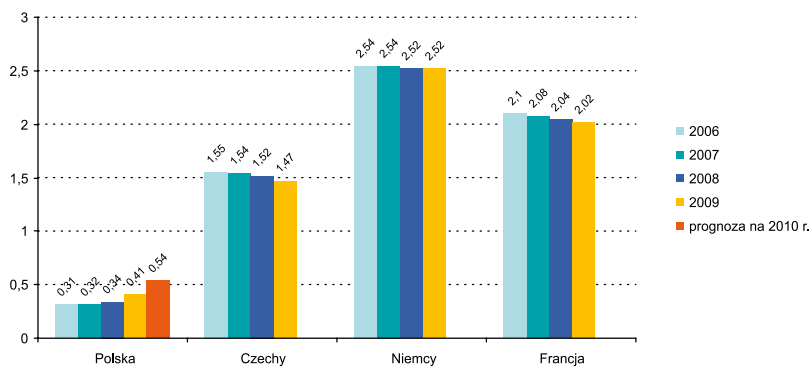
Wrocławski ośrodek
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”

Oświadczenie Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Wrocławskiej w sprawie projektu [nowelizacji] ustawy „Prawa o szkolnictwie wyższym” z 1 grudnia 2010 r.

W dniu 14 września 2010 r. na posiedzeniu Rady Ministrów został przyjęty projekt rządowej nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, który został skierowany do Sejmu RP w celu podjęcia dalszych działań legislacyjnych. Projekt ten spotkał się z ogromną krytyką ze strony kadry akademickiej oraz wielu studentów. Ustawa ta wzbudza wiele kontrowersji. Jako studenci zrzeszeni w NZS pragniemy zwrócić uwagę na chociażby jeden aspekt, a mianowicie wprowadzenie odpłatności za studiowanie na drugim kierunku. Dzisiaj wielu ambitnych i pracowitych studentów stara się uzupełnić swoją wiedzę podejmując z trudem, mimo wielu wyrzeczeń studia na drugim kierunku. Wprowadzenie odpłatności za takie studia jest praktycznie odcięciem wielu młodym ludziom możliwości pełnego rozwoju. Przyczyni się do obniżenia ich konkurencyjności na rynku pracy. Dziś wielu młodych ludzi zdaje sobie, bardziej niż Rząd, sprawę z wymagań rynku pracy oraz potrzeb cywilizacyjnych społeczeństwa. Nauka jest dobrem, z którego powinni mieć możliwość korzystania wszyscy, którzy chcą podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, poświęcając swój czas, rezygnując często z możliwości wcześniejszego zarobkowania.

Uważamy, że wprowadzenie opłat za studiowanie na drugim kierunku jest w dłuższej perspektywie działaniem na szkodę Państwa. Nie można bieżących problemów ekonomicznych Państwa likwidować kosztem

Nakłady na naukę w relacji do PKB (w procentach)

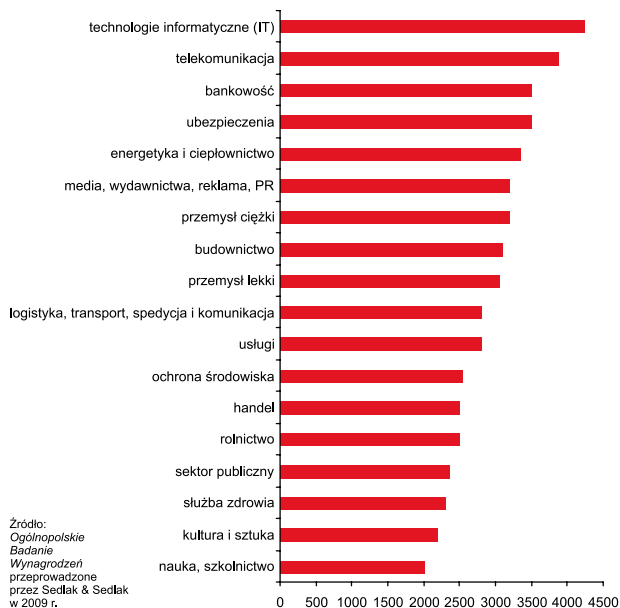


przyszłych strat. Środki kierowane na szkolnictwo wyższe w naszym kraju należą do najniższych w krajach Unii Europejskiej, dalsze przetrucanie tych ciężarów na chętnych do studiowania jest po prostu niemoralne. ■

niu z Czechami (nie mówiąc o bogatszych krajach europejskich), a zarobki młodych pracowników – niskie.

W 2009 r. nakłady na naukę wynosiły 0,41% PKB, a wg szacunkowych danych w 2010 r. osiągały 0,54% PKB. W Czechach nieco spadły: od 1,55% w 2006 r. do 1,47 w 2009 r. Pod względem wynagrodzenia pracowników w wieku 20-29 lat nauka i szkolnictwo są na szarym końcu. Średnia płaca wynosi tu 2000 zł, gdy nawet w sektorze kultury i sztuki zarabia się średnio 2200, a w służbie zdrowia 2300. Tymczasem w branży telekomunikacyjnej młody człowiek zarabia średnio 4230 zł. ■

Wynagrodzenia osób w wieku 20-29 lat w wybranych branżach



Mimo deklarowanego wcześniej zainteresowania mediów, na konferencję prasową przybyli jedynie przedstawiciele „Przysmatu” i Radia Rodzina, co dowodzi umiarkowanego zainteresowania szerokich rzesz społecznych tym problemem. A może tylko media się tym nie interesują?

Zestawienia danych

Związkowcy przedstawili również tabelaryczne zestawienia, z których wynika, że nakłady na naukę w Polsce w relacji do PKB są od lat znacznie niższe, nawet w porówna-

Niepubliczne też krytykują

W siedzibie PAP przy ulicy Brackiej w Warszawie 18 stycznia 2011 r. odbyła się konferencja prasowa trojga rektorów niepublicznych uczelni wyrażająca sprzeciw przedstawicieli środowiska niepaństwowych szkół wyższych wobec nowelizacji *Prawa o szkolnictwie wyższym*.

Prorektor Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej prof. dr hab. Wiesław Godzic, rektor Uczelni Łazarskiego prof. dr hab. Daria Nałęcz i rektor Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu dr Krzysztof Pawłowski wyrazili opinię, że postulowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nowelizacja *Prawa o szkolnictwie wyższym*, której II czytanie zaplanowano na posiedzenie plenarne Sejmu 19-21 stycznia, dyskryminuje sektor uczelni niepublicznych. Zdaniem wymienionych osób proponowane zmiany odbiorą szkołom niepublicznym szansę rozwoju, w wyniku czego ograniczą młodzieży dostęp do studiów wyższych i znacznie obniżą jakość na-

uczania. Oceniono, że są one przykładem krzywdzącego faworyzowania uczelni publicznych i eliminują resztki konkurencyjności w sektorze szkolnictwa wyższego. Dodano, że środowisko wyższego szkolnictwa niepaństwowego oczekuje znaczących zmian w projekcie nowelizacji i domaga się uwzględnienia swoich postulatów w pracach nad kształtowaniem regulacji o tak dużej wadze dla rozwoju współczesnego społeczeństwa.

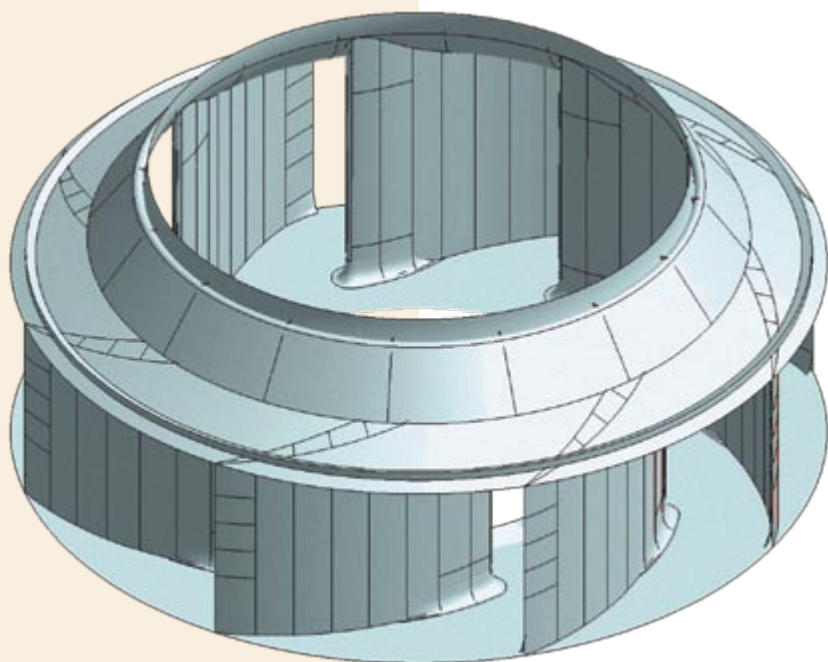
Jak informuje referentka projektów ustaw i przewodnicząca podkomisji posłanka Krystyna Łybacka, sejmowa

oprac. mk
Zdjęcie:
www.sxc.hu



podkomisja stała ds. nauki i szkolnictwa wyższego, po rozpatrzeniu – na sześciu posiedzeniach (1, 2, 14, 15 i 16 grudnia 2010 r. oraz 4 stycznia 2011 r.) – rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw* (druk nr 3391), oraz poselskiego i komisijnego projektów ustaw o zmianie ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym* (druk nr 2215 i 2484), przedstawiła sprawozdanie o tych projektach ustaw w formie tekstu jednolitego. ■

Zawirowało w kopalniach



Model wirtualny nowego wirnika wentylatora



Wirnik wentylatora nowej generacji na stanowisku prób

System przewietrzania kopalń jest jednym z najważniejszych czynników zapewniających bezpieczną pracę pod ziemią. Głównymi elementami tego systemu są wentylatory.

Opracowany przez Politechnikę Wrocławską i APC PRESMET dla KGHM Polska Miedź SA wirnik wentylatorów promieniowych nowej generacji stosowany jest właśnie w układach głównego przewie-

trzenia kopalń podziemnych miedzi i węgla. Jego autorzy: prof. dr hab. inż. Eugeniusz Rusiński (PWr) – kierownik zespołu, dr inż. Przemysław Moczko (PWr), mgr inż. Jerzy Stępień (KGHM Polska Miedź SA), mgr inż.

Andrzej Wróblewski i mgr inż. Janusz Zajączkowski (obaj APC PRESMET w Opolu) otrzymali nagrodę I stopnia za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki (zrealizowane w 2009 r.) w konkursie „Mistrz Techniki FSNT NOT”. Stosowna statuetka i dyplomy zostały wręczone laureatom 15 grudnia 2010 r. w siedzibie wrocławskiego NOT-u, gdzie uroczystość podsumowano trwające od września XXXVI Wrocławskie Dni Nauki i Techniki, organizowane co roku przez Naczelną Organizację Techniczną.

Mocny i trwały

Wirnik cechuje się znacznymi rozmiarami i masą. Średnica wynosi 5300 mm, masa ok. 10 000 kg. Wentylatory promieniowe wyposażone w takie wirniki, są największymi tego typu urządzeniami stosowanymi w systemach przewietrzania kopalń. Moc silnika napędzającego wirnik wynosi 3,15 MW.

Dotychczasowe rozwiązania konstrukcyjne wirników charakteryzują się niską trwałością (ok. 40 tys. godz. przy licznych naprawach i remontach). Awarie tych urządzeń zdarzają się nawet już po kilkuset godzinach pracy. Newralgicznymi miejscami, które ulegają częstym pęknięciom, są połączenia łopat wirnika z tarczą nośną i pokrywą. A każda awaria oznacza przestój wentylatora, co nie tylko zwiększa koszty, ale zmniejsza bezpieczeństwo pracy pod ziemią. Stacja wentylatorów pracuje bowiem w takiej sytuacji bez wentylatora rezerwo-



Moment wręczenia nagrody. Od lewej: dr hab. Cz. Szczegielniak – prezes zarządu Wrocławskiej Rady FSNT NOT, prof. K. Banyś – przewodniczący Komisji Konkursów i Nagród WR FSNT NOT oraz nagrodzeni autorzy wirnika: prof. E. Rusiński, mgr inż. Jerzy Stępień i dr inż. Przemysław Moczko



Prof. Eugeniusz Rusiński z PWr ze statuetką i imienny dyplom „za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki”

wego. Jest to oczywiście bardzo niepożądane, bo może prowadzić do zakłóceń w pracy kopalni.

Opracowany i wdrożony przez zespół pod kierunkiem prof. Rusińskiego nowy wirnik promieniowy charakteryzuje się znacznie lepszymi parametrami trwałościowymi. Szczególny nacisk położono bowiem na połączenie łopat z tarczą nośną i pokrywą. Pozwala to prognozować trwałość wirnika na co najmniej 60 tys. godzin i zminimalizować liczbę napraw. Nowy wirnik został zoptymalizowany pod kątem poprawy wytrzymałości doraźnej i zmęczeniowej. Ponadto przeprowadzono zaawansowaną analizę modalną tego urządzenia, w celu wyeliminowania ryzyka wystąpienia rezonansu w stanie pracy ustalonej, oraz minimalizacji negatywnego wpływu drgań występujących podczas rozruchu wentylatora. Dokonano również zaawansowanej analizy przepływowej, w celu podniesienia sprawności wentylatorów.

Już pracuje i przynosi efekty

Obecnie w KGHM Polska Miedź SA wykorzystuje się cztery nowe wirniki. Piąty jest w końcowej fazie produkcji. Przewiduje się również stopniowe zastępowanie wirników starej konstrukcji nowym rozwiązaniem (obecnie eksploatowane wentylatory w więk-



► Wentylator promieniowy w KGHM Polska Miedź SA



Prefabrykowane łopaty wirnika

► szości zostały zbudowane w latach 60., 70. i 80.), opracowanym przez nagrodzony zespół. Potencjalnymi odbiorcami nowoczesnych wentylatorów głównego przewietrzania są: kopalnie głębinowe, głównie kopalnie miedzi, jak również węgla kamiennego i surowców mineralnych, których w Polsce jest ponad 50.

Wdrożenie wirnika wentylatora promieniowego nowej generacji daje bardzo wymierne efekty. Po pierwsze, przewidywana trwałość wirnika wynosi 60 tys. godzin. Po ok. 5 tys. godzin pracy pierwszego zainstalowanego urządzenia nie zaobserwowano

żadnych uszkodzeń (w wirnikach starej generacji dochodziło do uszkodzeń już po kilkuset godzinach pracy). Po drugie, zwiększa się bezpieczeństwo pracy w kopalni. Po trzecie, nowe rozwiązania konstrukcyjne wpływają na zmniejszenie liczby i czasu remontów wirnika. Z powyższym wiąże się zaś konkretne efekty ekonomiczne – zysk finansowy ze stosowania wentylatora z nowym wirnikiem wynika głównie ze zwiększenia sprawności i obniżenia kosztów remontów i może rocznie wynosić ok. 200 tys. zł w przeliczeniu na jeden wentylator z wirnikiem nowej generacji. ■

oprac. mw
Zdjęcia:
archiwum zespołu,
NOT,
Krzysztof Mazur



W podziękowaniu za honorowy patronat nad XXXVI Wrocławskimi Dniami Nauki i Techniki rektor PWR prof. T. Więckowski otrzymał od NOT-u specjalny „diament”

Nagrody PTM

Trójka studentów matematyki z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej zdobyła nagrody w 44. edycji ogólnopolskiego konkursu Polskiego Towarzystwa Matematycznego na najlepszą pracę studencką z teorii prawdopodobieństwa i zastosowań matematyki.

3 grudnia ub.r. w sali im. H. Steinhausa Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się otwarta sesja z referatami wybranych laureatów oraz uroczyste ogłoszenie wyników. Patronat nad konkursem sprawuje prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Podczas spotkania przewodnicząca jury prof. Ewa Damek ogłosiła wyniki konkursu, wręczono nagrody laureatom, a trójka z nich zaprezentowała zebranych swoje prace. Odczyty wygłosili: Natalia Soja (Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), Marek Adamczyk (Wydział Matematyki, Informatyki

i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego) i Karol Szczypkowski (Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej).

Konkurs organizowany jest przez Oddział Wrocławski PTM, w celu propagowania wśród studentów problematyki teorii prawdopodobieństwa i zastosowań matematyki oraz pro-

Laureaci

■ Marek Adamczyk (I nagroda) – Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego – *Analiza algorytmu zachłannego dla problemu skojarzeń stochastycznych*;
■ Karol Szczypkowski (I nagroda) – Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej – *Time dependent gradient perturbations of transition densities of stable processes*;
■ Krzysztof Drożdżewicz (II nagroda) – Wydział Matematyki i Nauk Informatycznych Politechniki Warszawskiej – *Charakteryzacje miar probabilistycznych za pomocą komutatorów*;
■ Bartosz Kołodziejek (II nagroda) – Wydział Matematyki i Nauk Informatycznych Politechniki Warszawskiej – *Rozkład Wisharta na*

stożku Lorentza;
■ Natalia Soja (II nagroda) – Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika – *Twierdzenia graniczne dla geometrycznych miar empirycznych generowanych przez mozaiki Gilberta*;
■ Grzegorz Serafin (III nagroda) – Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej – *Wybrane zagadnienia z teorii potencjału na przestrzeniach hiperbolicznych*;
■ Kamil Szpojankowski (III nagroda) – Wydział Matematyki i Nauk Informatycznych Politechniki Warszawskiej – *Wolne kwadratowe harnessy*;
■ Marzena Wojciechowicz (wyróżnienie) – Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej – *Problemy wielokrotnego testowania*

mocji młodych matematyków używających oryginalne wyniki teoretyczne czy też rezultaty znajdujące zastosowania w innych dziedzinach nauki lub gospodarki. Prace zgłaszane na konkurs są oceniane zgodnie z regulaminem konkursu dostępnym na stronie internetowej Oddziału Wrocławskiego PTM. ■

oprac. km

B-1 – nowy wygląd i przeznaczenie

Seminarium poświęcone planowanej przebudowie budynku B-1 Politechniki Wrocławskiej przy ul. Smoluchowskiego 25, w którym swoje pomieszczenia mają aż trzy wydziały: Mechaniczny, Informatyki i Zarządzania oraz Wydział Chemiczny odbyło się 1 grudnia 2010 r. Inwestycja ma być zrealizowana w ramach projektu unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (działanie 13.1 Infrastruktura Szkolnictwa Wyższego).

Budynek ten należy do zespołu najstarszych obiektów kampusu politechnicznego. Pierwsze jego plany powstały już w 1906 r. W ich opracowaniu brali udział znani berlińscy architekci: Ludwig Burgemeister, a potem Georg Tür i Ule Brüstlein. Budynek został oddany do użytku we wrześniu 1911 r., jako siedziba ówczesnych instytutów Hutnictwa Żelaza i Hutnictwa Metali Nieżelaznych wrocławskiej *Technische Hochschule*. Podczas wojny zachował się w dość dobrym stanie, nie ucierpiały jego bogato zdobione detale rzeźbiarskie elewacje i wnętrza. Przez ostatnie 60 lat nie przechodził gruntownych remontów, oprócz wykonanego ostatnio, a polegającego na wymianie pokrycia dachowego na nową dachówkę ceramiczną.

Projekt dotyczy 4382 m², czyli ok. 50% powierzchni użytkowej budynku. Zakres przewidywanych prac obejmuje: przebudowę i remont konserwatorski dziedzińca i elewacji wraz z jej oświetleniem, przebudowę instalacji magistralnych w piwnicach budynku, wymianę stolarki okiennej, przebudowę i budowę dźwigów osobowych, remont konserwatorski klatek schodowych, posadzek korytarzy oraz stolar-



Projekt remontu elewacji, arch. Anna Kościuk

ki drzwiowej, adaptację pomieszczeń piwnic i poddasza budynku na pomieszczenia dydaktyczne oraz wykonanie instalacji teletechnicznych.

Dla Wydziału Mechanicznego w adaptowanych i przebudowywanych pomieszczeniach powstaną laboratoria: Podstaw Automatyki, Automatyki i Automatyki, Metalurgii i Materiałoznawstwa oraz Laboratorium Pomiarowe Właściwości Użytkowych Materiałów Konstrukcyjnych, Laboratorium Materiałów Kompozytowych, Laboratorium Techniki Wytwarzania, Laboratorium Obróbki Ciepłej, Laboratorium Materiałoznawstwa, a także Laboratorium Dydaktyczne Preparatyki Próbek Metalograficznych i Laboratorium Wytrzymałości Materiałów Wydziałowego Zakładu Wytrzymałości Materiałów.

oprac. km
Zdjęcie:
Krzysztof Mazur

Wydziału Chemicznego wzbogaci się o laboratoria: Fizykochemii Polimerów Zakładu Inżynierii i Technologii Polimerów, Laboratorium Badań Materiałów i Laboratorium Mikroskopowe oraz Laboratorium Chemiczne Analiz Wielopierwiastkowych dla kierunku Technologia Chemiczna, a także Laboratorium Chemiczne Badań Procesów Katalitycznych i Laboratorium Badań Korozyjnych i Zabezpieczeń przed Korozją dla kierunków *Technologia Materiałowa – Inżynieria Materiałowa*.

Wydział Informatyki i Zarządzania w przebudowywanych pomieszczeniach uzyska Laboratorium Komputerowe makrokierunku *Informatyka i Zarządzanie* oraz salę seminaryjną wykładową dla Instytutu Organizacji i Zarządzania.

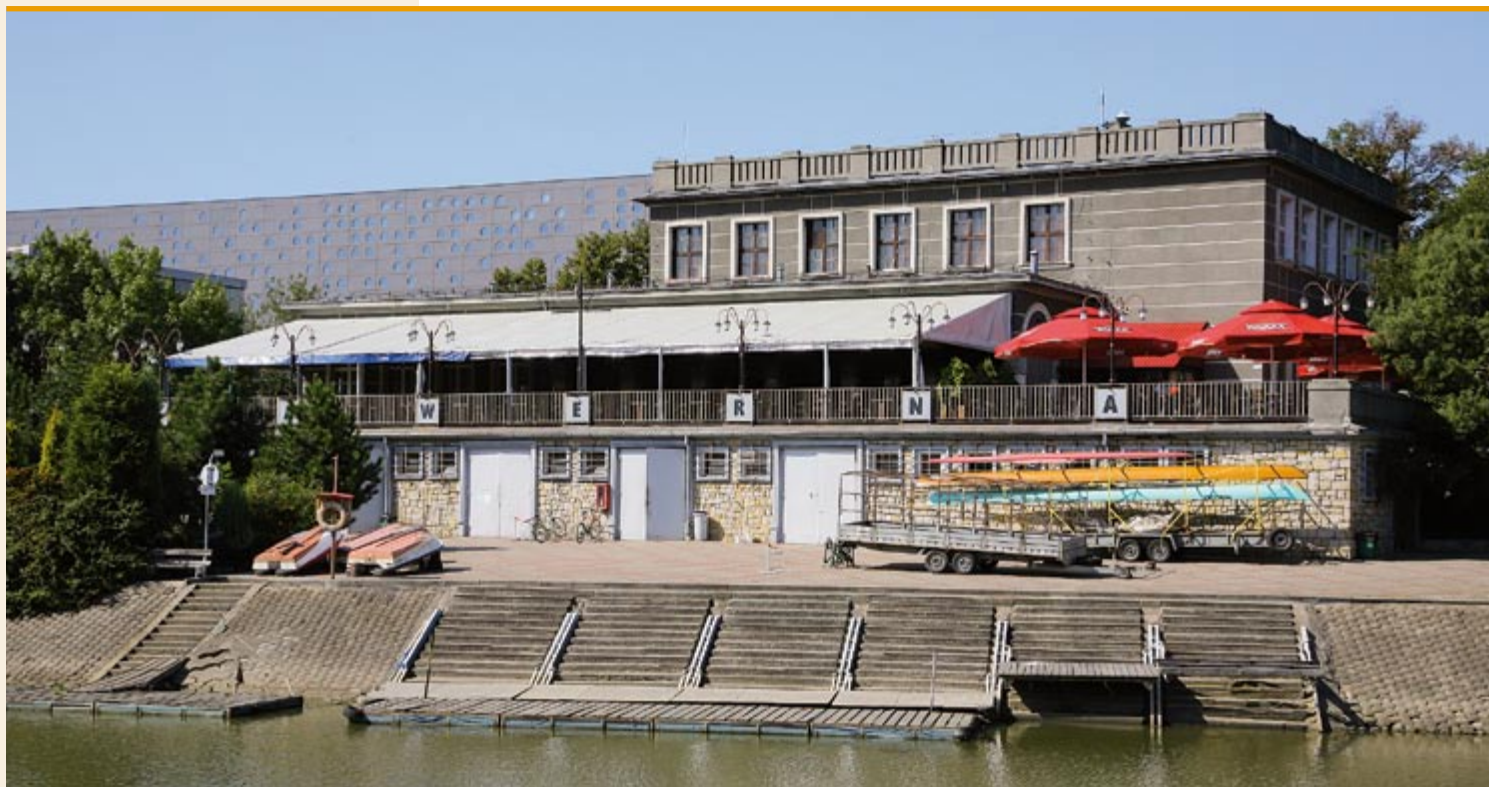
Inicjatorzy tego przedsięwzięcia przewidują, że jego realizacja pozwoli lepiej zaspokoić dzisiejsze potrzeby rynku na specjalistów z dziedzin nauk technicznych i ścisłych. Nowoczesna aparatura zarówno w salach wykładowych, jak i w salach ćwiczeń przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia oraz umożliwi przekazywanie studentom wiedzy o nowoczesnych technologiach. Ze zmodernizowanych laboratoriów i pomieszczeń dydaktycznych będą korzystali studenci automatyki i robotyki, mechaniki i budowy maszyn, mechatroniki, inżynierii materiałowej, technologii chemicznej i informatyki.

Projekt przebudowy jest opracowywany przez arch. Annę Kościuk – Pracownię Architektoniczną Archikon.

Budżet projektu to ponad 44 mln złotych, z czego roboty budowlane pochłoną 27,5 mln zł, a sprzęt i wyposażenie – 14,5 mln. Inwestycja ma być zrealizowana do końca 2012 r. ■



Seminarium poświęcone planowanej przebudowie z udziałem JM Rektora i władz wydziałów: Mechanicznego, Chemicznego oraz Informatyki i Zarządzania



Budynek A-0 – widok od strony Odry

Dom znowu studencki

Budynek A-0, czyli popularna Tawerna przy Wybrzeżu Wyspiańskiego, „powrócił do macierzy”. Stało się to 13 grudnia 2010 r. w sali Senatu PWr, gdzie podczas uroczystego spotkania władz Politechniki i zarządu AZS Wrocław podpisano umowę o przeniesieniu prawa własności do budynku z AZS na Politechnikę.

Gmina Wrocław zrzekła się prawa do pierwokupu. Za budynek Tawerny Politechnika zapłaci Akademickiemu Związkowi Sportowemu w ratach 10 mln złotych.

Rektor prof. Tadeusz Więckowski uświadomił zebranim, że 13 grudnia jest szczególną datą w historii tego obiektu: 13 grudnia 1930 r. został oddany do użytku i 13 grudnia 2010 r. na nowo staje się budynkiem Politechniki i również, jak ten przedwojenny, będzie oddany w użytkowanie studentom – znajdą się tam siedziby Działu Studenckiego, samorządu i organizacji (obok budynku C-13).

Prorektor ds. studenckich dr Zbigniew Sroka dziękował rektorowi i senatowi, że budynek dawnego Domu Studenckiego wraca do uczelni i że znowu zostanie przeznaczony na cele studenckie.

Przyziemnie nadal ma pozostać we władaniu wioślarzy – to jedyna kondygnacja tego budynku, która zachowała swoje pierwotne funkcje. Reszta dawnego Domu Studenckiego ule-

gła poważnym zniszczeniem podczas wojny. W 1955 r. odbudowano go wg projektu arch. Zbigniewa Politowskiego, ale w zmienionej formie – z płaskim dachem, innym rozplanowaniem kondygnacji i z nowymi elewacjami, w obowiązującym w latach 50. stylu klasycyzmu socrealistycznego.

Przedwojenny Dom Studencki projektu Frizta Behrendta i Heinricha Knippinga był cenionym w Niemczech przykładem modernizmu i funkcjonalizmu. Za szczególnie udane uważano rozwiązania układu wnętrza i komunikacji – niestety nie przetrwały one do naszych czasów. W pierwotnym budynku w przyziemiu, poza hangarami na łódzie i basenem wioślarskim, mieściły się także kuchnia, szatnie, pomieszczenia sanitarne i przechowalnia rowerów. Na parterze ulokowano głównie jadalnię i hol (sale: zielona, czerwona i niebieska), na piętrze pracownie i pomieszczenia administracyjne, a na wyższych kondygnacjach salę gimnastyczną i salę schroniska studenckiego, mieszkania służbowe i sale noclegowe dla studentów. W budynku były też pokoje o tak egzotycznych dziś funkcjach, jak fryzzeria czy punkt naprawy odzieży.

Jaki będzie dzisiejszy dom studencki? Czy zostanie przebudowany? Jeszcze nie wiadomo. Na razie będą przeprowadzane inwentaryzacje pomieszczeń i remonty dostosowujące je do potrzeb biur przenoszonych tam or-

ganizacji i agend studenckich. Wszyscy mają nadzieję, że tradycyjnie będzie działać kawiarnia czy restauracja przy wielkim tarasie, którą wspomina wiele pokoleń politechnicznych absolwentów.

Rektor prof. Tadeusz Więckowski zauważył podczas spotkania, że wraz z przejściem od AZS budynku A-0 Politechnika „bierze w objęcia Odry” – zważywszy na rozpoczęte po drugiej stronie rzeki prace przy budowie Geocentrum przy ul. Na Grobli. Można więc spodziewać się starań uczelni, aby w przyszłości kompleksowo zagospodarować nabrzeża Odry przy kampusie politechnicznym. ■

Krystyna
Malkiewicz
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Rektor T. Więckowski podpisał – pod czujnym wzrokiem kanclerza J. Janiszewskiego – akt umowy kupna budynku A-0

Węgielny kamień milowy



Podpisanie akty erekcyjnego (zdjęcie po lewej): na pierwszym planie rektor PWR prof. T. Więckowski, za nim ks. prof. W. Irek. Po prawej: dziekan Wydziału Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki PWR prof. A. Dziedzic w akcji



3 grudnia 2010 r. wmurowano kamień węgielny pod całkiem już okazały budynek Centrum Edukacyjno-Technologicznego PWR. Jest ono częścią Międzyuczelnianego Centrum Dydaktyczno-Technologicznego „Technopolis”, którego drugi obiekt to Centrum Studiów Zaawansowanych Technik Informatycznych i Telekomunikacyjnych przy ul. Janiszewskiego (C-15). Inwestycja „Technopolis” o wartości blisko 80 mln zł została dofinansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (Program Infrastruktura i Środowisko).

Powstające Centrum Edukacyjno-Technologiczne PWR przy ul. Długiej we Wrocławiu to obiekt o przeznaczeniu dydaktycznym, laboratoryjnym i naukowym przewidziany dla około 160 użytkowników. Jego infrastruktura techniczna pozwoli na zastosowanie nowoczesnych metod dydaktycznych.

Na powierzchni 2380 m² gruntu powstaje budynek o całkowitej powierzchni 4297 m² i kubaturze 20 106 m³. Obiekt składa się funkcjonalnie i formalnie z trzech części: dydaktyczno-naukowo-laboratoryjnej, łącznika z istniejącym budynkiem M-4 i clean roomu. Ten ostatni jest kluczową częścią Centrum Edukacyjno-Technologicznego. To pomieszczenie technologiczne o kontrolowanej czystości, temperaturze i wilgotności. Jest ono niezbędne do prawidłowej realizacji procesów technologicznych wymagających szczególnej czystości, która ma istotny wpływ na jakość wytwarzanych elementów mikro- i nanoelektronicznych oraz na powtarzalność wyników procedur technologicznych. Zwykle tylko ograniczona liczba osób ma dostęp do takich pomieszczeń. Z drugiej strony wpuszczenie do clean roomu studentów i doktorantów pozwoli im zdobyć doświadczenie zawodowe, uzyskać oryginalne wyniki badań. Kontakt z „prawdziwą technologią półprzewodnikową” jest

dla młodych ludzi okazją do zapoznania się z jej wymogami. Na ten luksus stać tylko nieliczne ośrodki. Dlatego Uniwersytet Cambridge jest zainteresowany współpracą z Politechniką Wrocławską na tym polu.

Z grubej rury

Co przeczytają nasi potomkowie, gdy po latach wydłubią z grubej rury tekst aktu erekcyjnego?

Działo się to 3 grudnia Roku Pańskiego 2010, gdy na Stolicy Piotrowej zasiadał Benedykt XVI, prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Bronisław Komorowski, a metropolitą wrocławskim Jego Ekscelencja [Ksiądz] Arcybiskup Marian Gołębiewski.

Mając na względzie dobro społeczne, a także w trosce o wysoką jakość kształcenia na potrzeby kierunków priorytetowych dla gospodarki, tj. automatyki i robotyki, elektroniki i telekomunikacji oraz informatyki, w Roku Pańskim 2010, będącym zarazem rokiem szacowanego jubileuszu 100-lecia uczelni technicznych we Wrocławiu i 65-lecia Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusza Więckowskiego, wsparte przez Unię Europejską, uwieńczone zostały sukcesem. Inwestycja ta – Centrum Edukacyjno-Technologiczne, będąca częścią projektu „Międzyuczelniane Centrum Dydaktyczno-Technologiczne TECHNOPO-LIS we Wrocławiu” przeznaczona dla Wy-

działu Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki, służyć ma społeczności akademickiej i dobru całego narodu. W intencji powożenia przedsięwzięcia poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ksiądz prof. Waldemar Irek, rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego. Budynek Centrum Dydaktyczno-Technologicznego zaprojektowało Przedsiębiorstwo Konsultingowo-Inżynierskie PREDOM Sp. z o.o., a realizację jego powierzono firmie WARBUID S.A.

Wszystkim, którzy do realizacji niniejszego przedsięwzięcia się przyczynili, w tym miejscu dziękujemy.

Po uprzednim opatrzeniu w stosowne podpisy wmurowania Aktu Erekcyjnego dokonano, co niniejszym niżej podpisani zaświadcza.

ksiądz profesor Waldemar Irek

Jego Magnificencja Rektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego

prof. Tadeusz Więckowski

Jego Magnificencja Rektor Politechniki Wrocławskiej



Woda święcona zamarała w locie



Przy kielni b. rektor prof. J. Kmity, za nim dyr. M. Ciurla (Urząd Marszałkowski) i kanclerz PWR J. Janiszewski

ski i przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego dyr. Mieczysław Ciurla.

Szerokie perspektywy

Dalsza część uroczystości odbywała się pod dachem.

– Ta inwestycja przyczynia się do realizacji uchwały Senatu PWR o stworzeniu na tym terenie Centrum Badawczo-Technologicznego Politechniki Wrocławskiej. Mamy plany na przyszłość, wiemy, jakie dalsze inwestycje będą tu lokowane. Na obszarze ok. 10 ha ziemi powstanie za kilka lat prawdziwe centrum badawczo-technologiczne naszej uczelni. Tworzymy tym samym ów „trzeci filar”, na którym wspiera się Politechnika, a jest nim transfer wyników badań do gospodarki – powiedział rektor PWR. – Nie ukrywamy, że zaczęliśmy tę inwestycję już wcześniej, kilka budynków jest już gotowych, po nich będą następne. Bardzo mi miło, że świadkami tej uroczystości są dwaj rektorzy-seniorzy: prof. Jan Kmity i prof. Waław Kasprzak – powiedział rektor.

Wzniesiono toast za powodzenie uczelni.

Wiceprezydent Wojciech Adamski podkreślił, że: – To, co dobre dla Politechniki, jest też ważne dla Wrocławia. Władze miasta swoimi decyzjami administracyjnymi i gospodarczymi (np. dotyczącymi nieruchomości) potwierdzają poparcie dla uczelni. Niedawno byłem na terenie budowy Geocentrum, widziałem imponujące tempo prowadzonych tam prac. To kolejny dowód, że Wrocław jest rzeczywiście miastem nauki i nowych technologii.

Rektor wyraził wdzięczność za to przychylnie stanowisko.

Przyszły gospodarz obiektu – dziekan W-12 prof. Andrzej Dziedzic wyraził przekonanie, że nowy budynek przysłuży się naukowcom, doktorantom i studentom, że pozwoli im osiągnąć istotne wyniki badań warte wdrożenia.

– Robimy to, żebyśmy mogli się porównywać ze światem, a nawet byśmy

byli lepsi od innych, by nasi wychowankowie nie mieli kompleksów wobec specjalistów z zachodnich ośrodków! – stwierdził dziekan. – Ja sam, pracując na tym terenie od 18 lat, widzę, jak to miejsce nabiera znaczenia. Mała grupa „technologów elektro-nowych”, którzy znaleźli się tu jako pierwsi, zwiększyła się tak, że pracuje tu już pół wydziału. Cała działalność technologiczna W-12 przeniosła się na ten teren. Teraz poszły w nasze ślady inne wydziały, będzie tu więc nie tylko technologiczne, ale uczelniane centrum technologiczne.

– Jestem budowniczym Politechniki – zarekomendował się (zapewne z myślą o prof. Janie Kmicie) senior budowy prof. Marek Tłaczała. – W 1980 r. przypadło mi kierowanie budową laboratorium przy ul. Janiszewskiego, jeszcze za życia [jego twórcy] dra Mirosława Szretera. Potem śmiała, bardzo dla nas korzystna decyzja senatu o budowie obiektu M-4. Korzystamy z niego od sześciu lat, ale stał się dla nas za mały, choć prowadzimy w nim nieustannie prace innowacyjne. Wymieniliśmy już 60% wyposażenia, dzięki czemu nasze urządzenia są całkiem nowe – wyprodukowane w latach 2009-2010. Decyzja o budowie Technopolis, choć inwestycja ma długą i złożoną historię, jest istotnym krokiem nie tylko dla tego laboratorium. W obecnie funkcjonującym budynku zajmowaliśmy się nanotechnologią i nanomateriałami. Tam dochodzą badania związane z mikro-systemami, mikroelektroniką, techniką sensorową. Nowa inwestycja zwiększy więc potencjał wydziału.

Rektor przypomniał też o wysokiej randze Wydziału Elektroniki i Mikrosystemów i Fotoniki w ogólnopolskiej skali. W grupie uczelnianych wydziałów zajmuje pierwsze miejsce. Podkreślił również zasługi prof. Jana Misiewicza, który wspomaga wydział w realizacji badawczych pomysłów i planów.

Prof. Jan Misiewicz dodał, że projekt budowy Centrum Nanotechnologicznego jest ściśle związany z Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii (CMZiN), którym kieruje od szeregu lat wraz z prof. Tłaczałą. Wyraził przekonanie, że kolejny budynek służący rozwojowi technologii w tym kompleksie będzie dobrze służyć całej Politechnice – jej studentom, młodemu i starszemu pracownikom różnych wydziałów. Podkreślił ścisłą „symbiozę” fizyków, chemików i elektroników, jaką tu osiągnięto. Badania prowadzą obecnie to środowisko ku tematyce materiałów biologicznych.

– Jesteśmy teraz na bardzo dobrej drodze. Życzę prof. Markowi Tłaczałemu, by ten kamień węgielny był kolejnym kamieniem milowym na drodze do wspaniałej wrocławskiej technologii półprzewodnikowej – podsumował prof. Misiewicz.

Wkrótce będzie stawianie wiechy. ■

- ▶ prof. Andrzej Dziedzic
dziekan Wydziału Elektroniki
Mikrosystemów i Fotoniki Politechniki
Wrocławskiej
- prof. Marek Tłaczała
Wydział Elektroniki Mikrosystemów
i Fotoniki Politechniki Wrocławskiej
senior budowy
- mgr inż. arch. Michał Dąbrowski
wiceprezes PKI PREDOM Sp. z o.o.
generalny projektant obiektu
- mgr inż. Grzegorz Koprowski
dyrektor Regionu Południe
WARBUD S.A.,
generalny wykonawca inwestycji

Książd prof. W. Irek poświęcił budowę, modląc się za jej powodzenie. Akt erekcyjny podpisany przez wszystkie te szacowne osobistości został umieszczony w metalowej tubie „o bardzo długim gwincie” i zamurowany. W tej czynności brali udział także inni uczestnicy uroczystości, którzy licznie przybyli mimo trzaskającego mrozu, „co niniejszym niżej podpisani zaświadcniają”, choć wyrażają niepokój o wynik wiązania zaprawy.

W uroczystości wzięli udział wiceprezydent Wrocławia Wojciech Adam-

Maria Kiszka
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Dostojni goście w laboratoryjnym clean roomie. Może by jeszcze maseczkę na wąsy?

Połączeni unią

Studium Nauk Humanistycznych zorganizowało kolejny wykład w z serii spotkań z przedstawicielami różnych wyznań. Tym razem (25 listopada) gośćmi ks. prof. Jerzego Machnacza byli dwaj księża greckokatolicki – Eugeniusz i Andrzej, doktoranci filozofii i prawa kanonicznego na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.



Archikatedralny sobór św. Jura we Lwowie, dawniej klasztor bazylianów

Organizator spotkania, ks. prof. Jerzy Machnaczu przypomniał, że struktura Kościoła greckokatolickiego w Polsce zaczęła się odradzać po 1989 r. Uprzednio został on zdelegalizowany w PRL w latach 50. Pierwszym metropolitą diecezji przemyskiej został w 1990 r. ks. mitrat Jan Martyniak, mianowany przez papieża Jana Pawła II na metropolitę diecezji przemysko-warszawskiej. Dziś Kościół ten liczy w Polsce 200 tys. wiernych, 120 parafii i ok. 100 księży.

Zaproszeni księża przedstawili historię powstania i formowania się ich Kościoła, a także opowiedzieli o jego obrządku i liturgii, o podobieństwach i różnicach z Kościołem rzymskokatolickim i Cerkwią prawosławną.



Stuchacze wykładu



Ks. prof. Jerzy Machnaczu (w środku) oraz księża greckokatolicki

Rys historyczny

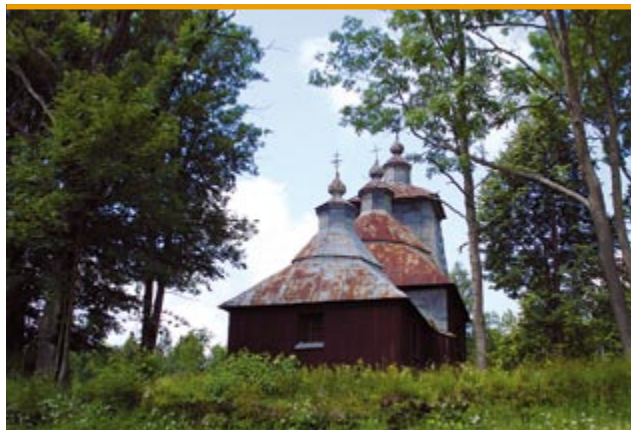
Początki Kościoła greckokatolickiego sięgają, podobnie jak i całego prawosławia, roku 989, kiedy książe kijowski Włodzimierz Wielki przyjął chrzest z Bizancjum.

Po Wielkiej Schizmie Wschodniej w 1054 r. Cerkiew kijowska, choć podlegała Bizancjum, pozostała przy papieżu – jej przedstawiciele brali udział w soborach w Lyonie i Konstancji w 1414 r. Potem hierarchowie ulegli presji i zerwali stosunki z Rzymem, jednak metropolia kijowska nadal pracowała nad przywróceniem jedności z Rzymem. W 1589 r., po upadku Konstantynopola, metropolia moskiewska ogłosiła się patriarchatem i objęła zwierzchność nad Kościołem kijowskim.

Kościół unicki powstał na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów po unii brzeskiej w 1596 r. Było to połączenie części Cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim, polegające na przyjęciu przez prawosławnych prymatu papieża i dogmatów katolickich przy zachowaniu bizantyjskiego rytu liturgicznego. Unicy na wschodniej Ukrainie byli bardzo prześladowani przez kozaków i Cerkiew prawosławną, bezpieczni byli tylko ci mieszkający na terenie Rzeczypospolitej. Początkowo do unii przystąpiło tylko paru biskupów prawosławnych: włodzimierski, piński, chełmski i połocki. Rozpoczęli budowę struktury Kościoła unickiego, chcieli też zlikwidować upośledzenie religijne i prawne wyznawców obrządku wschodniego. Dzięki unii arcybiskup unicki miał zasiadać w Senacie Rzeczypospolitej.

Napięcie między prawosławiem a unitami wzrosło po 1623 r., kiedy zamordowano unickiego biskupa płockiego Jozafata Kuncewicza. Wśród unitów szybko zaczął się rozwijać kult tego męczennika (beatyfikowanego w 1663 r. i kanonizowanego w 1867 r.), a z prześladowań podczas wojen z kozakami i Moskwą Kościół unicki wyszedł wzmocniony i zyskiwał coraz więcej wyznawców: w 1692 r. do unii przystąpił biskup przemyski, w 1700 r. – biskup lwowski, a w 1702 – biskup łucki. Jednak dopiero w 1710 r. biskup greckokatolicki

km
Zdjęcia:
Nikodem Mazur,
Krystyna
Malkiewicz



Pounickie cerkiewie w Beskidzie Niskim: w Bałuciance...

licki po raz pierwszy zasiadł w Senacie Rzeczypospolitej. W kościele unickim zaczęto wprowadzać elementy obrzędowości Kościoła rzymskokatolickiego, np. różaniec, procesję na uroczystość Bożego Ciała, czasem w cerkwiach próbowano stosować też organy, jednak ze względu na silną tradycję wspólnych śpiewów, nierozdzielnie związanych ze wschodnią liturgią, zaniechano tych prób.

Podczas zaborów najlepszą sytuację mieli unicy w zaborze austriackim – cesarzowa Maria Teresa otaczała ich szczególną opieką, zrównała w prawach z katolikami rzymskimi. W zaborze rosyjskim Cerkiew greckokatolicka została zdelegalizowana, a jej struktury włączono do Cerkwi prawosławnej.

Po I wojnie światowej i odrodzeniu się Polski nastąpiła akcja misyjna wśród prawosławnej ludno-



...w Króliku Wołoskim...

ści pounickiej na Wołyniu i na Białorusi (neounityzm). Silny rozwój kościoła greckokatolickiego miał miejsce w Galicji, a później w Małopolsce Wschodniej, za czasów metropolity Andrzeja Szeptyckiego (1900-1944). W 1939 r. Cerkiew greckokatolicka na terenach Polski składała się z archieparchii lwowskiej, przemyskiej (w jej ramach istniała Apostolska Administracja Łemkowszczyzny) i stanisławowskiej. Pod koniec XIX wieku emigranci z Galicji Wschodniej założyli parafie greckokatolickie w Brazylii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Po powstaniu Związku Radzieckiego i zajęciu przez niego wschodnich ziem Rzeczypospolitej historia z czasów zaborów się powtórzyła. Ukra-

ński Kościół greckokatolicki został oficjalnie wcielony do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i padł wtedy ofiarą szczególnie silnych prześladowań, wzmożonych dodatkowo przez programową ateizację.

W 1945 r. wszyscy biskupi greckokatolicy zostali aresztowani i skazani na długie wyroki więzienia. Na początku 1946 r. we Lwowie odbył się pseudosynod, w którym udział wzięło 214 z 1270 duchownych greckokatolickich, a który pod nadzorem tajnej policji politycznej zjednoczył grekokatolików z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym. W 1949 r. podobny pseudosynod miał miejsce na Zakarpaciu. W PRL kres działalności ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej przyniosła Akcja „Wisła”. W 1947 r. prymas Stefan Wyszyński umożliwił funkcjonowanie Cerkwi greckokatolickiej w ramach struktury administracyjnej Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, jednak cenzura nakazywała eliminować wszelkie informacje o istnieniu i działalności unitów.

W latach 1945-91 ukraiński Kościół greckokatolicki przetrwał tylko na emigracji i w podziemiu.

O obrzędach

Zaproszeni do SNH księża grekokatolicy opowiedzieli słuchaczom także

o liturgii i obrzędach swojego Kościoła, podkreślając szczególnie różnice pomiędzy nimi a katolikami rzymskimi i wyznawcami prawosławia. Grekokatolik może przyjąć 7 sakramentów, a dwa z nich (chrzest i bierzmowanie) otrzymuje zaraz po urodzeniu. Do niedawna noworodkom także udzielano pierwszej komunii (pod postacią kropli wina), ale teraz tego zaniechano.

Eucharystia trwa ok. dwóch godzin (na stojąco!) i odprawiana jest w dwóch wersjach: na co dzień msza Jana Chryzostoma i od święta, ok. 10 razy w roku, msza Bazylego Wielkiego. W Wielkim Poście, w środy i piątki odbywa się liturgia konsekrowana z niesporami (bez przeistoczenia). Dla porównania, msza św. u prawosławnych trwa 3,5 godziny, również na stojąco, ale bez obowiązku uczestnictwa dla wiernych, którzy na ogół biorą udział tylko w jakiejś jej części.

Mężczyzna może w życiu otrzymać wszystkie siedem sakramentów – może się ożenić przed święceniami kapłańskimi, ale biskupem może zostać tylko celibatariusz, zakonnik. Kandydat na księdza nie może się ożenić z osobą innego wyznania lub obrządku i dzieci też muszą być wychowywane w duchu greckokatolickim, aby uniknąć zgorszenia wśród wiernych. Jeśli ksiądz owdowieje, nie może już żenić się powtórnie.

W przeciwnieństwie do zakonników księża na co dzień nie są zobowiązani o noszenia stroju duchownego.

W kościołach unickich można wyróżnić trzy strefy (w bryle kościoła ten podział też jest wyraźnie zaznaczony): przedsionek – przeznaczony dla publicznych grzeszników, wewnątrz kościoła – dla wszystkich pozostałych wiernych i część za ikonostasem, do której mają wstęp tylko duchowni (kobiety nie mogą tam przebywać bez koniecznej potrzeby). Przez drzwi główne ikonostasu – tzw. królewskie, otwierane podczas liturgii – może przechodzić tylko celebrans. Językiem liturgii niegdyś był język grecki, potem staro-cerkiewno-słowiański (wprowadzony przez Cyryla i Metodego), a teraz tylko ukraiński. Kościoły w USA i Kanadzie mają pozwolenie na używanie języka angielskiego. Zaproszeni księża wyjaśniali, że w Polsce nie ma dziś potrzeby wprowadzania języka polskiego do liturgii, gdyż tutejsi grekokatolicy znają język ukraiński. Katechezę młodzieży prowadzą najczęściej świeccy.

Nie ma różnic doktrynalnych między Kościołem rzymsko- i greckokatolickim. Tu i tam obowiązują te same święta, tylko unicy obchodzą je przesunięte o dwa tygodnie, podobnie jak wyznawcy prawosławia.

Kościół greckokatolicki, oprócz Ukrainy i Polski istnieje dziś także w USA, Kanadzie, Brazylii, Niemczech i w Rumunii. ■



...w Wisłoku Wielkim

Młoda Kadra 2015 Plus...



...to nazwa nowego projektu UE realizowanego od października 2010 r. przez Studium Nauk Humanistycznych Politechniki Wrocławskiej (koordynator – dyrektor SNH ks. prof. Jerzy Machnac), finansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. O nowym projekcie rozmawiamy z Michałem Teklińskim, odpowiedzialnym za rekrutację i promocję.

Jaki jest cel tego przedsięwzięcia i do kogo jest ono kierowane?

■ Najogólniej mówiąc, są trzy główne cele projektu. Pierwszy to zwiększenie oferty dydaktycznej Politechniki Wrocławskiej – w wyniku projektu powstaną nowe interdyscyplinarne studia doktoranckie, a doktoranci otrzymają stypendia motywacyjne, przewidywane jest również wsparcie finansowe dla młodych doktorów. Drugim celem jest podniesienie poziomu wiedzy humanistycznej naszych studentów i absolwentów – w ramach projektu powstanie 18 e-kursów humanistycznych. Trzecim celem jest wzrost liczby zajęć dydaktycznych wykorzystujących najnowsze techniki, a środkiem do jego realizacji będzie przeprowadzenie kursów dla pracowników naukowo-dydaktycznych z zakresu tworzenia e-wykładów. Projekt składa się z czterech podstawowych zadań skierowanych do: studentów, doktorantów, młodych doktorów i pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni.

Jaki jest harmonogram projektu?

■ Projekt będzie realizowany w kilku fazach. W tej chwili czekamy na wyposażenie laboratorium komputerowego, w którym pracownicy naszego Studium przejdą 60-godzinny kurs przygotowania materiałów e-learningowych. W dalszej kolejności część tych przeszkolonych pracowników będzie opracowywać e-kursy z przedmiotów humanistycznych. Następnie szkoleniem będą objęci pra-



Michał Tekliński

Rozmawiała:
Krystyna
Malkiewicz
Zdjęcie:
Dział Promocji PWr

cownicy innych jednostek PWr, którzy będą chcieli przygotowywać swoje e-kursy o dowolnej tematyce. Oprócz tych działań równolegle przygotowywane są procedury związane z uruchomieniem interdyscyplinarnych studiów doktoranckich i wsparciem finansowym dla młodych doktorów.

Czy coś już wiadomo o tych nowych kursach humanistycznych?

■ W projekcie są określone tematy, które będą realizowane w pierwszej kolejności. Studenci będą mogli się na nie zapisywać od przyszłego roku akademickiego. Kursy te będą również przystosowane dla osób niepełnosprawnych (głównie wzrokowo). W sumie z kursów tych ma skorzystać

3900 studentów w latach 2012-2015. To piętnaście tematów dla studentów I stopnia i trzy tematy dla doktorantów ISD, czyli interdyscyplinarnych studiów doktoranckich, które powstaną w trakcie projektu.

W jakich obszarach tematycznych będą realizowane?

■ Studia te powstaną w 2011 r. na dwóch wydziałach: Mechanicznym i Podstawowych Problemów Techniki w trzech zakresach: „Procesy, technologie i materiały przyjazne środowisku w budowie środków transportu” na Wydziale Mechanicznym i „Bioinżynieria” na Wydziale Mechanicznym i Wydziale Podstawowych Problemów Techniki. Dla dwudziestu czterech kandydatów (po 8 osób na każde studia), którzy zostaną przyjęci na ISD, przewidziane jest wsparcie w postaci stypendium naukowego, które wynosić będzie 2400 zł. Specjalnie powołana komisja opracowała programy tych studiów, a teraz przygotowuje ich regulamin.

Podobno przewidują Państwo także stypendia dla młodych doktorów?

■ Tak, część programu jest adresowana do młodych naukowców, tzw. postdoców, czyli osób, które obroniły doktorat nie dawniej niż pięć lat temu i są w wieku do 35 lat. Projekt przewiduje przyznanie 26 stypendiów po 2800 zł miesięcznie na uczestnika, z możliwością przedłużenia na kolejne lata (w sumie do czterech lat), pod warunkiem postępów w pracy naukowej. Komisja będzie przyznawała te stypendia wg określonych w projekcie kryteriów. Odbieramy wiele sygnałów, że jest już spore zainteresowanie tą częścią programu.

Dziękuję za rozmowę i życząc sukcesów w realizacji projektu. ■

E-kursy z przedmiotów humanistyczno-menedżerskich w 5 modułach tematycznych:

MODUŁ I „Estetyka przestrzeni”: „Estetyka przestrzeni z elementami socjologii miasta i urbanizacji”, „Psychologia architektury i estetyka krajobrazu”, „Humanistyczne aspekty rozwoju zrównoważonego”.

MODUŁ II „Człowiek między naturą a techniką”: „Nauka i technologie. Współczesne zagadnienia z filozofii fizyki i matematyki”, „Etyka środowiskowa (Ekoetyka)”, „Wspólnota i odpowiedzialność. Kulturowo-techniczne determinanty rozwoju człowieka i natury”.

MODUŁ III „Etyka w inżynierii XXI wieku”: „Etyka inżynierska”, „Etyka nowych technologii. Etyczne i prawne aspekty inżynierii XXI wieku”, „Kultura i etyka zachowań w biznesie”.

MODUŁ IV „Filozofia techniki i nowych technologii”: „Technologiczne transformacje społeczeństwa”, „Technologie w cywilizacjach”, „Medioznawstwo i teorie komunikowania”.

MODUŁ V „Technologie i kultura”: „Humanistyka i technologie”, „Filozofia techniki i estetyka nowych technologii”, „Człowiek i technika. Antropologiczne aspekty rozwoju techniki”.

Kursy e-learningowe dla studentów ISD

„Estetyka przestrzeni i rozwój zrównoważony. Aspekty kulturowe, socjologiczne i filozoficzne”, „Globalizacja mobilności: wyzwania i zagrożenia. Aspekty humanistyczne rozwoju środków transportu i technologii inżynierii środowiska”, „Inżynieria biomedyczna: Etyka i Prawo. Człowiek w perspektywie technologii biomedycznych”.

Absolwenci IZ

W minionym roku 948 osób ukończyło Wydział Informatyki i Zarządzania PWr. W całej swej historii wydział nadał dyplomy aż 15 tysiącom absolwentów i kształci około czterech tysięcy kolejnych. 18 grudnia 2010 r. wręczono na Wydziale Informatyki i Zarządzania dyplomy ukończenia studiów. Uroczystość w auli PWr zgromadziła rodziny absolwentów, a także zainteresowanych osobą prof. Tomasza Wielickiego z California State University, którego uhonorowano odznaką „Absolwent Politechniki Wrocławskiej”. Szczególnie efektownie wyglądało wręczenie dyplomów grupie najlepszych absolwentów i laureatów konkursu TOP 10.

Liczna była grupa osób z oceną celującą. Dwudzieścia z nich to absolwenci jednolitych studiów magisterskich (informatyka lub zarządzanie i marketing): Michał M. Brzeziński-Spiczak, Marcin Błaszczak, Paulina Anna Galasińska, Jarosław Paweł Gołaszewski, Anna Jasińska, Krzysztof Jusiak, Michał Olejnik, Michał Szymczak, Joanna Śliwińska, Piotr Paweł Toma, Maciej J. Kupczak, Norbert J. Kosmal, Kamil K. Krynicki, Wojciech Marks, Mateusz P. Paprocki, Łukasz Pintał, Aleksandra Boczniewicz, Anna Wrona, Agnieszka Chromińska i Agata Staszczak.

Celujący wynik studiów I stopnia uzyskali: Katarzyna A. Wisła (licencjat z zarządzania) i Piotr J. Puczyński (dyplom inżynierski z zarządzania i marketingu) i Pengfei Diao (dyplom inżynierski z systemów informatycznych).

Podobny sukces na studiach II stopnia osiągnęli: mgr inż. Paweł Adam Duda, mgr inż. Iurii Lazarenko i mgr Taras Lukaniuk studiujący informatykę oraz absolwenci zarządzania, magistrowie: Marek Bachorski-Rudnicki, Monika A. Bober, Dagmara A. Maćkowska, Celina J. Okrajek, Dorota Rudnicka, Marika Agnieszka Rzepka, Jolanta Anna Szpilka-Nowak i Dorota B. Wachowska, Marlena M. Augustynowicz, Katarzyna Gwóźdź, Izabela E. Janecka, Agnieszka Kapcewicz, Grzegorz J. Papkała oraz Natalia M. Weremczuk.

Dziekan skierował do wszystkich wyróżnionych listy z gratulacjami

Laureaci konkursu TOP 10 – 2010 to:
Kamil K. Krynicki, Mateusz M. Lis,
Łukasz Pintał, Aleksandra Boczniewicz,
Agnieszka Chromińska,
Norbert J. Kosmal, Anna M. Wrona,
Michał M. Brzeziński-Spiczak,
Wojciech Marks i Agata Staszczak.



Dr Ludomir Jankowski wręcza prof. Tomaszowi Wielickiemu dyplom Zasłużonego Absolwenta PWr i odznakę

i życzeniami kolejnych dokonań we współpracy z macierzystą uczelnią.

Dumni z własnej uczelni

Nagrodzony zasłużony absolwent to prof. Tomasz Wielicki – absolwent roku 1973, który na PWr również się doktoryzował. Otrzymał on z rąk przedstawiciela Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów PWr dra Ludomira Jankowskiego dyplom „Zasłużony Absolwent PWr”. Dr L. Jankowski podkreślił stałe kontakty prof. Wielickiego z uczelnią i uznał go za wzór wychowanka.

– Wkrótce przekonacie się, co to znaczy reprezentować markę Politechniki w obcym świecie, czasem za oceanami. Liczę, że jak pan profesor, jak ja, okażą się państwo „fanami” swojej uczelni – mówił do świeżo upieczonych wychowanków IZ dr Jankowski. – Rola absolwenta uczelni to zobowiązanie wobec starszych pokoleń, społeczeństwa finansującego studia i samego siebie.

Prof. Wielicki, zwracając się do absolwentów, podkreślił praktyczny aspekt dumy z własnej uczelni: – Na kampusie CSU stoją zawsze dwa samochody (mój i mojej żony), które obok znaczka PL mają naklejkę: *Wrocław – the meeting place*. Wszyscy nas pytają o ten Wrocław. Tak więc warto szczerzyć się swoją uczelnią i swoim miastem, bo to nas dowartościowuje.

Gdy 30 lat temu zaczynałem drugi etap swojej kariery w USA, dowiedziałem się ponownie, że ukończyłem znakomitą uczelnię. Urzędnicy Departamentu Edukacji USA powiedzieli mi już 30 lat temu: jest niewiele uczelni technicznych w Polsce, których dyplomy nie wymagają nostryfikacji. To politechniki: Wrocławska, Warszawska i Gdańska*. Wydaje mi się, że tak jest do dzisiaj. Standardy uczelni amerykańskich, które, jak się dowiaduję,

są szybko przenoszone w wyniku reform szkolnictwa wyższego również do Polski, są wysokie. Dobre uczelnie są nie tylko źródłem wiedzy teoretycznej, zajmują się jej praktycznymi zastosowaniami, współpracują z przemysłem. Politechnika Wrocławska już w latach siedemdziesiątych miała duże osiągnięcia na tym polu.

Polska jest dziś krajem wolnym i wolnorynkowym. Można wybrać uczelnię, na której chce się studiować, a zatem dopracować się bardziej lub mniej wartościowego dyplomu. Można być z niego dumni. (...) Zaczynacie zawodową karierę w czasie i w dziedzinie, w których zmiany są nadzwyczaj szybkie. Dlatego bardziej niż znajomość aktualnej wiedzy będzie się liczyć, czy i jak umiecie stawiać pytania. Najważniejsze są podstawy krytyczne-

go myślenia i zdolność formułowania problemów, które zostaną rozwiązane za kilka lat. Pamiętajcie, że ta uczelnia nie miała zamiaru uczyć was odpowiedzi na pytania, ale wyposażyć w podstawy dające zdolność formułowania pytań w zmiennych warunkach gospodarczych i technologicznych. Z dyplomem tej uczelni będziecie zdolni przetrwać każdą zmianę. *Good luck!*

– O pozycji naszej uczelni świadczy pozycja naszych absolwentów – podsumował prof. Jerzy Świątek. ■

* Przedstawiciele ambasady USA w Warszawie twierdzili, że brak potrzeby nostryfikacji dyplomów PG i PWr był stosowany od czasów wojny ze względu na Niemców, którzy wyemigrowali z tych miast. Ale może nie tylko dlatego? – red.

Maria Kisza
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur



Dziekan gratulował najlepszym

600 lat dydaktyki

Historia i współczesność Uniwersytetu w Würzburgu (Bawaria) były tematem wykładu rektora tej uczelni profesora Alfreda Forchela *Würzburg University – a journey through time: from a University for Catholic Priests to a science and humanities oriented higher education institution working on single photon sources today.*



Prof. A. Forchel (w środku) z rektorem PWR prof. T. Więckowskim i prof. J. Misiewiczem

Wykład planowany początkowo na 15 grudnia nie odbył się z powodu srogiej zimy, jaka zapanowała – także na niemieckich drogach. Przeniesiony na 4 stycznia termin również był zagrożony, ale mimo przeszkód (wstrzymane loty) został szczęśliwie zrealizowany. Przyciągnął licznych zainteresowanych, gdyż kontakty z prof. Forchelem jako fizykiem rozwijają się owocnie od lat.

Tytuł wykładu dobrze odpowiada jego treści: przedstawiał Uniwersytet w Würzburgu jako uczelnię stworzoną ponad 600 lat temu na potrzeby katolickich duchownych, która dziś poza teologią katolicką kształci w naukach medycznych, ścisłych, technicznych i humanistycznych. Należy do światowej czołówki w nanotechnologii i jej zastosowaniach. Duże osiągnięcia ma w pracach nad technologią źródeł pojedynczych fotonów niezbędnych w kwantowej kryptografii.

Początki uczelni, której pełna nazwa to Uniwersytet Juliusza-Maximiliana w Würzburgu, sięgają czasów odnowienia Akademii Krakowskiej. Jego pierwszej fundacji w 1402 r. dokonał książę biskup Jan von Egloustein*. Uniwersytet był wtedy uważany za szóstą uczelnię akademicką założoną w „niemieckojęzycznych regionach Europy”, do których zalicza-

no również Pragę (a także, co oczywiste, Wiedeń, Heidelberg, Kolonię i Erfurt). Uczelnia wkrótce upadła. W 1582 r. nastąpiła jej ponowna fundacja za sprawą kolejnego biskupa Würzburga Juliusa Echterera von Mespelbrunn, którego imię widnieje w nazwie uczelni obok imienia księcia Maksymiliana Józefa, który dokonał sekularyzacji uniwersytetu na początku XIX wieku. Przed pierwszą wojną światową uczelnia nie miała nawet 500 studentów, ale ośrodek był znany w Niemczech, zwłaszcza z osiągnięć chirurgicznych.

Nobliści

Wielu wybitnych wykładowców i badaczy było związanych z uniwersyte-tem. Wśród nich jest 14 noblistów. Zaczęło się dobrze, bo już pierwsza w historii Nagroda Nobla z fizyki (1901 r.) przyznana została Wilhelmowi Conradowi Röntgenowi, który właśnie w Würzburgu 8 listopada 1895 r. dokonał odkrycia promieni X. Pracowali tu również: chemicy Emil Fischer (Nobel: 1902), Eduard Buchner (1907), Hartmut Michel (1988), fizycy: Wilhelm Wien (1911), Johannes Stark (1919) i odkrywca kwantowego efektu Halla Klaus von Klitzing (1985), a także znawcy nauk medycznych: Hans



Spemann (1935) i Harald zur Hausen (2008). Krócej związani z uczelnią byli kolejni sławni naukowcy: studiujący tu chemicy Svante Arrhenius i Walther Hermann Nernst, fizyk Karl Ferdinand Braun (asystent), medyk Karl Landsteiner czy współpracownik Wiena fizyk Max von Laue. Do wybitnych naukowców, którzy tu działali, uczelnia zalicza także Rudolfa Virchowa, Carla Siebolda i Franza Brentanę.

Rozwój

Dzisiaj Uniwersytet w Würzburgu zalicza się do średniej skali uczelni niemieckich: ma 10 wydziałów, 56 instytutów i 24 kliniki, 6000 pracowników, z których 400 to profesorowie, i 21 tysięcy studentów. Uczelnia ma szeroki profil badawczy i edukacyjny. Oferuje ok. 100 kursów.



Wilhelm Conrad Röntgen – laureat Nagrody Nobla z 1901 r.

Obok czterech klasycznych, choć poszerzonych, dziedzin uniwersyteckich: medycyny, teologii, filozofii (obejmujących na tradycyjnych uniwersytetach także nauki humanistyczne i ścisłe) i prawa pojawiły się kierunki symbolizujące nowoczesność. Najmłodsze z nich to *Technologia nanostruktur*, *Technologia materiałów funkcjonalnych*, *Modern China*, FOKUS (Bawarski Program Excellence z Fizyki) oraz *The Space Science and Technology Master Program*.

Nie tylko lista kierunków kształcenia rosła z roku na rok. Rósł też sam uniwersytet. Na wschodnim skraju miasta, na wzgórzach powstał kampus Hublanda. Nowe programy studiów i stały napływ studentów wpływają na rozrastanie się uczelni – w nadchodzących latach o dalsze 39 ha gruntów.

Ranga uniwersytetu w kraju i świecie jest silna. Potwierdzają to klasyfikacje prowadzone przez międzynarodowe instytucje badawcze i komitety ekspertów. W wielu naukach, np. biologii, medycynie fizyce i psychologii, ma on czołową pozycję międzynarodową. Znajduje się na liście wiodących 100 uczelni świata i 30 najlepszych uczelni europejskich.

Centra badawcze jako znak firmowy

Po roku 1990 uczelnia zaczęła tworzyć ponadwydziałowe centra badawcze, co dało jej nowe możliwości naukowe i pozwoliło otworzyć nowatorskie programy studiów.

Te interdyscyplinarne centra (np. Center for Infection Research) stały się znakiem firmowym wyróżniającym uczelnię w świecie i lokującym ją w czołówce niemieckich uniwersytetów. Ich umiejętne włączenie w strukturę uczelni dało wiele korzyści, np. gwałtowny przyrosty funduszy publicznych, kierowanych z przemysłu, jak i prywatnych darowizn. Mimo że liczebnie kadra uczelni prawie nie zmieniła się, ilość znaczących publikacji znacznie wzrosła. Pozycja naukowa uniwersytetu ujawnia się też poprzez powstające centra współpracy badawczej i różne jednostki badawcze, które uzyskują w trudnych konkursach finansowanie z niemieckiej fundacji badawczej DFG.

Świeży sukces

Przedstawmy jeszcze najnowszy sukces Uniwersytetu w Würzburgu. To imponujący grant na 2,5 mln euro z European Research Council, jaki uzyskali: fizyk prof. Laurens Molenkamp i chemik prof. Holger Braunschweig. Jest to wynik konkursu na tzw. *Advanced Grants* nastawionego na europejskich *top researchers with innovative projects*. Granty te nie tylko wyróżniają się wysokimi kwotami, ale są bardzo prestiżowe. Uczelnia odniosła tylko dwukrotnie podobny sukces: w 2008 r. realizowano projekt Martina Lohse z zakresu biomedycyny i w 2009 r. – projekt biofizyka Rainera Hedricha.



Nieformalne dyskusje po wykładzie. Od prawej: prof. A. Forchel, prof. J. Misiewicz, dr D. Pucicki. W głębi prof. J. Czerwonko

Problematyką z zakresu fizyki, chemii i informatyki/elektroniki zajmują się: Wilhelm Conrad Röntgen Research Center for Complex Material Systems, Bavarian Center for Applied Energy Research (ZAE), Magnetic Resonance Bavarian Research Center (MRB) oraz Center for Telematics.

W 2002 r. na uczelni rozpoczęło działalność prestiżowe Rudolf-Virchow-Zentrum/DFG-Forschungszentrum für Experimentelle Biomedizin – jedno z trzech ogólnoniemieckich centrów doskonałości (Centers of Excellence) fundacji DFG. Prowadzi ono badania nad proteinami.

Dla młodej kadry

Uczelnia szczególnie dba o rozwój młodej kadry. W 2004 r. powołano Graduate Schools, które stwarzają lepsze warunki rozwoju doktorantów. Na przykład Graduate School of Science & Technology (GSST) obejmuje swoją działalnością cztery kierunki kształcenia: fizykę z astronomią, chemię i farmację, matematykę i informatykę oraz biologię.

Żonglowanie fotonami

Ze względu na cenioną przez obie strony współpracę z zespołem prof. Jana Misiewicza (IF, PWR) szczególnie interesująca była dla wielu słuchaczy druga część wykładu prof. Alfreda Forchela. Prelegent poświęcił ją osiąganym w jego zespole wynikom prac technologicznych nad strukturami półprzewodnikowymi. Omówił zwłaszcza badania nad źródłami dobrze scharakteryzowanych pojedynczych fotonów. Są one niezbędne przy tworzeniu systemów bezpiecznej ko-

munikacji. Istotne są właściwości wytwarzanego źródła, które musi mieć wysoką wydajność, a jednocześnie zerowe prawdopodobieństwo emisji impulsów wielofotonowych.

Rozwiązaniem nie jest „rozrzedzenie” (osłabienie) procesu emisji, gdyż zbyt znaczne spowolnienie uniemożliwia skuteczną transmisję sygnału (w telekomunikacji czy innych zastosowaniach potrzebna jest dość znaczna wydajność procesu).

Metodą na ograniczenie niepożądanego emisji fotonów może być zastosowanie kropek kwantowych. Wykorzystuje się następujące fakty:

Kropka kwantowa bywa traktowana jako sztuczny atom, ale w przeciwieństwie do atomów charakteryzujących się dyskretnym widmem emisyjnym kropki kwantowe tworzą modelowy układ do badania zależności od częstotliwości: częstotliwość emisyjna kropki kwantowej może być dostrajana w sposób ciągły poprzez regulację jej wielkości. Rzeczywiście, sprawdzono, że współczynnik spontanicznej emisji kropek kwantowych jest zgodny ze złotą regułą Fermiego.

Ograniczenie liczby kropek osiąga się poprzez zlokalizowanie ich na niewielkiej powierzchni (\varnothing ok. 100 nm), której otoczenie wytrawia się tak, że powstaje rodzaj kolumny. Materiał, z którego wykonano kolumnę, składa się z wielu warstw półprzewodnika, w którym ilość domieszki p rośnie w kierunku powierzchni.

Kropki znajdujące się na szczycie kolumny są odległe od siebie o kilkadziesiąt mikrometrów. Ułatwia to ich identyfikację, a dzięki rozrzutowi ich rozmiarów można osiągnąć stan, w którym emisja zachodzi tylko z jednej kropki.



Drzeworyt z 1493 r. ukazujący Würzburg (Herbipolis) z czasów pierwszej fundacji

► Dla zwiększenia intensywności emisji stosuje się elektryczne pobudzenia. Problem ten wiąże się z licznymi szczegółowymi zagadnieniami technologicznymi dotyczącymi tlenków, kontaktów itd. (Trzeba dodać, że wiele z przedstawianych wyników osiąga się tylko w niskich temperaturach.)

Przeżytna technologia wytwarzania warstw wieloskładnikowych materiałów opartych na InGaAs, właściwie wykonane procesy domieszko-

wania, epitaksji, litografii i trawienie struktur muszą być uzupełnione o odpowiednio przeprowadzoną metalizację kontaktów n. Sposób pobudzenia struktur (pompowanie optyczne, elektryczne) wpływa na intensywność emisji. Osiągnięte metodami elektrycznymi silne sprzężenie wskazuje na możliwość stworzenia tą technologią chipów. Osiągana wydajność sprzęgania wynosi 61%, co znacznie przybliży badaczy do granic teoretycznych (ok. 80%).

Maria Kiszka
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
materiały
Uniwersytetu
w Würzburgu

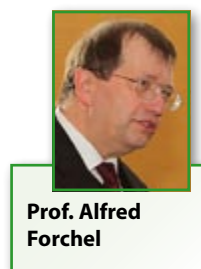
Interdyscyplinarni

Rozmowa z prof. Alfredem Forchelem, rektorem Uniwersytetu w Würzburgu

Jak radzi sobie niemiecka uczelnia w trudnych ekonomicznie czasach?

■ Wiele uniwersytetów niemieckich jest zaangażowanych w inicjatywę centrów doskonałości (Centers of Excellence). Walczą o konsorcja badawcze, finansowanie z różnych funduszy. Teraz mamy drugą turę rozdania dotacji z inicjatywy Excellence. Uniwersytet w Würzburgu stara się być jak najskuteczniejszy w staraniach o te pieniądze. Zgłosiliśmy wnioski badawcze z nauk medyczno-przyrodniczych („nauk o życiu” – „life science”), z nauk ścisłych i humanistycznych. Bardzo zależy nam na powodzeniu, bo to umożliwi nam podjęcie interdyscyplinarnych prac obejmujących różne działy uczelni.

Jakie interdyscyplinarne kierunki badań uważa Pan za najbardziej owocne?



Prof. Alfred Forchel

Rozmawiała:
Maria Kiszka

■ Są dziedziny, które niosą w sobie z natury potencjał interdyscyplinarny. Jeden z naszych wniosków o finansowanie badań dotyczy na przykład psychologii, która ma bezpośrednie odniesienia do wiedzy medycznej i biologii. Jeśli chcemy rzeczywiście zrozumieć pewne zachowania ludzkie, musimy analizować pracę mózgu i podstawowe procesy zachodzące w neuronach. Wiedza o niektórych reakcjach biologicznych obserwowanych u owadów lub małych zwierząt może ułatwić zrozumienie zjawisk w organizmach ludzi. Takie interdyscyplinarne badania mogą prowadzić nawet do rozważań nad pewnymi kwestiami filozoficznymi.

Jako rektor uniwersytetu musi Pan trzymać rękę na pulsie wszystkich reprezentowanych tam kierunków, nie tylko fizyki.

■ Staram się wspierać wszystkie obszary badawcze uniwersytetu. Wychodząc z założenia, że solidnie pracująca dobra kadra osiągnie znac-

Prof. Forchel omówił też elektrycznie pompowane mikro- i nanolasery z emisją jednomodową oraz mikrowętkowy laser o bardzo dobrym sprzężeniu. Przedstawił ponadto struktury laserów wętkowych wykorzystujące kropki kwantowe z tzw. WGM (Whispering Gallery Mode – *laterally confined modes*).

W 2010 r. prof. Forchel wraz grupą naukowców opisali laserowe mody galerii szeptów uzyskane w takich pompowanych elektrycznie strukturach. Przyrządy o średnicy od 2,6 μm do 5,6 μm dzięki wysokiej jakości struktury mikrowętkowej pozwalają osiągnąć efekt emisji WGM z dobrocią Q do 40000 i progiem laserowania poniżej 10 μA . Dla mikrokolumn o większej średnicy współlistnieją akcje laserowe od dwóch WGM, co może być podstawą skutecznego generowania sygnałów terahercowych za pośrednictwem różnicowego generowania częstotliwości.

Uzupełnieniem wrocławskiej wizyty prof. A. Forchela było spotkanie z rektorem PWR prof. T. Więckowskim i dziekanami kilku wydziałów. ■

*Ze względu na 600-lecie bitwy pod Grunwaldem odnotujmy, że chodzi tu o tego samego biskupa wüzburgskiego Jana von Egloffsteina, który w 1411 r. w czasie rozmów rozejmowych pod Toruniem wspierał landmistrza inflanckiego Konrada von Vietinghoffa w pertraktacjach przygotowujących pokój toruński. Władysława Jagiełłę reprezentował, jak wiadomo, książę Witold.

nie więcej, gdy ma wsparcie ze strony władz uczelni. Na tym polega rola rektora: wspierać wysoko wykwalifikowane indywidualności na uczelni, żeby dzięki jakości ich pracy mogła się ona lepiej rozwijać.

Mam nadzieję, że światowy kryzys nie odbije się zbytnio na wynikach badań naukowców.

■ W Niemczech, a myślę, że i w Polsce, jest pewne zaniepokojenie, ponieważ złe szacowania ryzyka w sektorze bankowym miały niekorzystny wpływ na budżet państwa. Ale wydaje się, że problem ten mija i że związane z nim kłopoty w stosunkowo niewielkim stopniu wpłynęły na sektor edukacyjny.

Zatem życzę Panu i Pańskiej uczelni powodzenia i sukcesów w rozpoczynającym się roku. Myślę, że Politechnika Wroclawska będzie wkrótce gościć Pana ponownie.

■ Dziękuję, przyjadę z przyjemnością, nawet jeśli będzie się to wiązało z takimi komunikacyjnymi perturbacjami, jakie zdarzyły się ostatnio.

A więc szczęśliwej podróży! ■



Syntetyczny obraz świata ludzi, którzy tworzyli kilka wydziałów Politechniki Wrocławskiej

Grunt to prónd

Obok pomieszczeń dziekanatu Wydziału Elektrycznego (II piętro budynku D-20, ul. Janiszewskiego 8) można obecnie oglądać stałą ekspozycję zdjęć i biogramów pionierów dolnośląskiego środowiska inżynierów elektryków. Powstała ona w związku z okolicznościowym posiedzeniem Rady Wydziału Elektrycznego 10 października 2009 r., które upamiętniło trud związany z powołaniem samodzielnego Wydziału Elektrycznego. Poznajemy w ten sposób czołowych elektryków wrocławskich, którzy po wojnie tworzyli kadre powstającej z niebytu uczelni. Rektor i dziekan przeciętnie wstęgi dokonali uroczystego otwarcia. Jak podkreślił dziekan prof. Marian Sobierajski, historia Wydziału Elektrycznego dobrze odzwierciedla losy Politechniki Wrocławskiej. Przecież to właśnie elektryk prof. Kazimierz Idaszewski (sylwetka prof. Idaszewskiego w dziale Historia na s. 40), który głosił, że „grunt to prónd, a prónd to elektryka”, przeprowadził pierwszy polski wykład we Wrocławiu. Wystawa ma podkreślić rolę innych elektryków w rozwoju szkolnictwa wyższego na PWR, a także i ich szerszą dzia-

łalność na tych ziemiach. Przybyli tu z różnych stron kraju i świata. Wywodzili się z dalekich kresów dawnej Rzeczypospolitej i z Wielkopolski, z północy i z południa (np. prof. Paweł J. Nowacki urodził się w Berlinie, prof. Wilhelm Rotkiewicz na Litwie, prof. F. Bilek na Podolu). Studiowali na politechnikach we Lwowie, Warszawie, Gdańsku, a także na UJ (prof. Ślebodziński) i za granicą: w Liège (Bilek, Günther), Getyndze, Brunszwiku i w Ecole Supérieure d'Electricité w Paryżu. Wielu z nich miało za sobą praktykę w znanych firmach (Siemens, Phillips) i w przemyśle wojskowym. Przyszli do Wrocławia po doświadczeniach podwójnej okupacji, obozów koncentracyjnych, walki zbrojnej i podziemnej. Rozwijali wiedzę, która potem była klasyfikowana jako energetyka, łączność czy elektronika... Elektryka była wtedy bardzo pojemnym pojęciem. Mamy tu więc ludzi zasłużonych nie tylko dla Wydziału Elektrycznego.

– Wystawa wpisuje się w obchody 100-lecia szkolnictwa technicznego we Wrocławiu. Ci ludzie przyszli na opuszczoną ziemię – powiedział dziekan, który skierował również wy-

razy wdzięczności do licznych organizatorów wystawy, a zwłaszcza prof. Zbigniewa Pohla i współpracującego z nim doc. Andrzeja Kostowskiego.

– Na portretach widzę szczególnie bliskie mi, jako elektronikowi twarze tzw. słaboprądowców. To współtwórcy mojego wydziału, profesorowie: Andrzej Jellonek, Marian Suski, Zbigniew Zyszkowski, Wilhelm Rotkiewicz, Zbigniew Godziński, Zygmunt Szparkowski... Bardzo się cieszę, że podtrzymuje się pamięć o nich – powiedział rektor prof. Tadeusz Więcowski.

Prof. Pohl poinformował, że powstała strona internetowa dokumentująca działalność tych zasłużonych inżynierów elektryków. Dzięki SEP opublikowane zostaną też drukiem materiały z obszernej sesji na ten temat.

– Prezentujemy wizerunki profesorów, których zaliczyliśmy (arbitralnie) do grona pionierów. Jako kryterium przyjęto fakt podjęcia działalności na uczelni jeszcze przed powstaniem samodzielnego Wydziału Elektrycznego, co nastąpiło w 1949 r. – wyjaśnia prof. Zbigniew Pohl. – W tym pierwszym okresie ważyły się losy Politechniki Wrocławskiej. Ówczesny „rząd tymczasowy” stał na ideologicznym stanowisku, że uczelnia techniczna nie powinna powstawać w środowisku wielkomięskim, tylko przemysłowym, wśród robotników. Dlatego ▶

Maria Kiszka
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
www.weny.pwr.
wroc.pl/332251,51.
dhtml

► preferowano Gliwice – stąd się wzięła Politechnika Śląska. Do Wrocławia, w którym już znalazła się część kadry naukowej, przysyłano komisje, które miały ocenić stan wrocławskich laboratoriów technicznych i ocenić gdzie (raczej niż czy) przenieść istniejącą tu bazę dydaktyczną. Na szczęście jednym z członków komisji był prof. Kazimierz Idaszewski – emisariusz krakowskiej AGH w Krakowie i tworzonej Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Gdy zobaczył dobry stan wrocławskich obiektów, przeciwstawił się naciskom i preforsował powstanie Politechniki Wrocławskiej, a wraz z nią Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego (nazwa ta w pewnym stopniu nawiązywała do lwowskiej struktury uczelni; tam Wydział Mechaniczny składał się z oddziałów: Maszynowego, Naftowego i Elektronicznego, a ten ostatni dzielił się na dwie grupy: Prądów silnych oraz Tele- i Radiotechnicznej). Idaszewski dążył też do wyodrębnienia Wydziału Elektrycznego w strukturze uczelni. Jego starania były zbieżne z koncepcjami prof. Skowrońskiego, warszawiaka, który dotarł pod

– *Historia Wydziału Elektrycznego odzwierciedla losy Politechniki Wrocławskiej – podkreślił dziekan M. Sobierajski*



Wrocław już w końcu kwietnia. Miasto było jeszcze wtedy obleżone (mówiąc Orwellem: „było w trakcie wyzwania”), więc w celu załatwienia bieżących spraw trzeba było jeździć do sowieckiego dowództwa do Legnicy lub Jeleniej Góry, w których stacjonowało lokalne dowództwo Armii Czerwonej. Jako radca w ówczesnym

Ministerstwie Przemysłu Skowroński miał dwa upoważnienia od rządu tymczasowego: do tworzenia przemysłu i do spraw oświaty. Ponieważ przedstawiciel ds. przeniesienia Politechniki Lwowskiej nie przyjął jego oferty współdziałania, Skowroński podjął obowiązki szefa dolnośląskiej energetyki. Po pierwsze, powstrzymał

Pionierzy politechnicznej i dolnośląskiej elektryki

Kazimierz Idaszewski (1878-1965)

Urodzony w Nochowie k. Śremu (Wielkopolska). Ukończył gimnazjum typu klasycznego w Śremie. Studia wyższe odbył w latach 1898-1903 w Brunszwiku, a już rok później uzyskał tytuł doktora nauk technicznych. W 1920 r. zrezygnował z atrakcyjnej pracy w Zakładach Simensa w Niemczech, by objąć Katedrę Miernictwa Elektrycznego we Lwowie. Natomiast od 1930 r. kierował Katedrą Maszyn Elektrycznych. Na początku 1945 r. zostaje powołany na dziekana Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Jednak po wizytacji budynków i urzędzeń niemieckiej Technische Hochschule we Wrocławiu wspiera koncepcję utworzenia tu polskiej politechniki. W lipcu 1945 r. zostaje pracownikiem Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego PWR. Odegrał ogromną rolę w przyciągnięciu do Wrocławia wielu wybitnych elektryków oraz lwowskich studentów. Autor pierwszego polskiego wykładu we Wrocławiu. Inicjator szkół naukowych: metrologii elektrycznej i maszyn elektrycznych. Promotor wielu doktorów i opiekun karier naukowych szeregu swoich wybitnych uczniów. Ogromnie lubiany przez studentów. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Bujwida we Wrocławiu.
(Szerzej na s. 40)



Wilhelm Rotkiewicz (1906-1983)

Absolwent Politechniki Warszawskiej. W okresie międzywojennym współtwórca państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych w Warszawie. Na Dolny Śląsk przybył jeszcze w 1945 r., by zająć się organizacją produkcji polskich odbiorników

radiowych w oparciu o kilka niemieckich zakładów z centrum w Dzierżoniowie. Stało się to początkiem fabryki Diora, w której uruchomiono produkcję odbiorników Pionier. Twórca zespołu szkół zawodowych, który później przybrał jego imię. Z Politechniką Wrocławską związał się w 1948 r., rozpoczynając wykłady i obejmując w 1949 r. obowiązki kierownika Katedry Urządzeń Odbiorczych. Zainicjował stworzenie szkoły naukowej kompatybilności elektromagnetycznej, co zrealizowali jego współpracownicy i uczniowie. Ze względów rodzinnych przeniósł się w połowie lat 60. do Warszawy, gdzie jest pochowany na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.



Franciszek Bilek (1888-1977)

Urodził się w Tarnówce na Podolu. Gimnazjum klasyczne ukończył w Odessie. Studia wyższe odbył w Belgii, uzyskując w 1910 r. dyplom inżyniera elektryka. Jako inżynier najpierw podjął w Odessie pracę projektanta sieci tramwajowej, by po kilku miesiącach zaangażować się do pracy związanej z budową nowej elektrowni. Od 1921 r. pracował w przedsiębiorstwach budujących elektrownie w Łodzi i Pruszkowie. Równolegle uczestniczył w projektowaniu i budowie kolejki dojazdowej Warszawa-Grodzisk oraz sieci tramwajowej w Zagłębiu Dąbrowskim. Należał do zespołu opracowującego plany elek-



tryfikacji Polski. W 1946 r. przybył na zaproszenie prof. J. Skowrońskiego do Jeleniej Góry, by objąć stanowisko zastępcy dyrektora Dolnośląskiego Zjednoczenia Energetycznego. W latach 1947-48 był dyrektorem Elektrowni Wrocławskiej. Równolegle na PWR kierował Katedrą Gospodarki Elektrycznej. Członek założyciel Związku Elektrowni Polskich i Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Członek Honorowy SEP. Spoczywa na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Zbigniew Godziński (1917-2007)

Urodzony w Rycerze Dolnej w pow. żywieckim. Od 1935 r. student Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej. Uczestnik pierwszego polskiego wykładu we Wrocławiu. Jeden z pierwszych dyplomatów Oddziału Elektrycznego Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego (1946 r.). Wybitny specjalista z zakresu pola elektromagnetycznego i elektroniki kwantowej. Współpracownik prof. M. Suskiego i współtwórca jego szkoły naukowej. Rozprawy prof. Godzińskiego publikowane w latach 90. w „Physical Review” zaliczono do pięciu najważniejszych osiągnięć XX w. w tej dziedzinie. Laureat prestiżowej nagrody Heavyside’a za teorię propagacji fal radiowych. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Bujwida we Wrocławiu.



Paweł Jan Nowacki (1905-1979)

Urodzony w 1905 r. w Berlinie, tam uczęszczał do gimnazjum. Od 1919 r. w Poznaniu, gdzie uzyskał maturę. W 1929 r. we Lwowie zdobył dyplom inżyniera elektryka. Już podczas studiów publiko-



Rektor T. Więkowski wyraził radość z faktu utrwalenia pamięci słaboprądowców

wyjazdy Niemców, którzy stanowili obsługę urzędzeń energetycznych. Po drugie, rekrutował nowych pracowników, których początkowe kompetencje nie zawsze były imponujące (czasem trafił się fryzjer, czasem piekarz), ale stopniowo tworzyła się kadra.

Już w grudniu 1945 roku odbyła się pierwsza konferencja naukowo-tech-

niczna na temat działalności dolnośląskiej energetyki – z powielanymi referatami! Kiedy jednak w kwietniu 1946 r. dano Skowrońskiemu do zrozumienia, że stanowisko regionalnego szefa energetyki ma charakter polityczny, zdecydował się na zmianę drogi życiowej. W wyniku rozmowy z prof. Kazimierzem Idaszewskim i z rektorem

Jerzy I. Skowroński został zastępcą profesora – kierownikiem Katedry Wysokich Napięć. W lipcu 1946 r. został wybrany na dziekana Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego. Tu tworzył swoją szkołę naukową materiałoznawstwa i elektrotechnologii. Wypromował 18 doktorów, z których 16 uzyskało tytuły profesorskie. Namacalnym rezultatem jego pracy jest też samodzielna jednostka: Wrocławski Oddział Instytutu Elektrotechniki mieszczący się przy ul. Curie-Skłodowskiej 57 we Wrocławiu. W roku akademickim 1949/50 uruchomiono kształcenie na samodzielnym Wydziale Elektrycznym.

Oczywiście o każdym z wymienionych na wystawie naukowców można by snuć ciekawą opowieść. Zwroty jej akcji mają do dziś widoczne skutki w istniejących rozwiązaniach. W pewnym stopniu starano się przedstawić te informacje podczas seminarium „Pionierzy Dolnośląskiej Elektryki”, które odbyło się rok temu. Dlatego warto zapoznać się z materiałami dostępnymi na stronie: www.weny.pwr.wroc.pl/332251,51.dhtml. ■

wał wartościowe prace. W 1928 r. został asystentem prof. K. Idaszewskiego. Doktorat obronił w 1937 r. ze szczególnym odznaczeniem. Równocześnie kierował różnymi projektami technicznymi, elektryfikował warszawski węzeł kolejowy, uruchamiał górnicze urządzenia wydobywcze. W 1940 r. przedostał się do Francji, a później do Anglii. Miał znaczące osiągnięcia w rozwoju sprzętu radarowego dla angielskiego lotnictwa. Jako pułkownik RAF dopuszczony do tajemnic wojskowych mógł wrócić do kraju dopiero w 1947 r. We Wrocławiu zastąpił prof. K. Idaszewskiego na stanowisku kierownika Katedry Maszyn Elektrycznych. Jako inżynier i uczonej zajmował się bardzo różnorodną tematyką, niekiedy dość odległą od elektryki. W 1953 r. przeniósł się na stałe do Warszawy, obejmując na tamtejszej Politechnice Katedrę Elektrotechniki Teoretycznej, a nieco później Katedrę Energetyki Jądrowej. Równocześnie zajmował się automatyką, biocybernetyką i wieloma innymi zagadnieniami. W 1961 r. powołano go na członka rzeczywistego PAN oraz członka Szwedzkiej Królewskiej Akademii Technicznej. Spoczywa na cmentarzu komunalnym w Warszawie. W 2005 r. nadano mu pośmiertnie tytuł członka honorowego SEP.



Tadeusz Tomankiewicz (1915-1969)

Urodzony w Łodzi. Studia rozpoczął przed wojną na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, a ukończył we Wrocławiu w roku 1946 jako jeden z pierwszych absolwentów Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego. Jako magister inżynier elektryk został kierownikiem radiostacji w podwrocławskiej Żórawinie. Jednocze-

śnie rozpoczął pracę naukową i dydaktyczną na Politechnice. Po uzyskaniu stopnia doktora nauk technicznych powierzono mu stanowisko kierownika Katedry Radiotechniki Nadawczej. Był jednym z głównych współpracowników profesora Z. Szparkowskiego w rozwoju tematyki „słaboprądowej” Wydziału Elektrycznego. Szczególnie interesował się problematyką ochrony środowiska przed promieniowaniem elektromagnetycznym. Współtwórca szkoły naukowej kompatybilności elektromagnetycznej. Zmarł niespodziewanie w 1969 r. Spoczywa we Wrocławiu.

Zbigniew Żyszkowski (1910-1988)

Urodzony w Warszawie, w 1933 r. ukończył Wydział Elektryczny PW. Do 1939 r. zatrudniony w Państwowych Zakładach Tele- i Radiotechnicznych w Warszawie. W 1940 r. przedarł się do Anglii, gdzie pracował w Wojskowym Instytucie Łączności. Do kraju wrócił w 1946 r. Od początku 1947 r. objął stanowisko adiunkta na Wydziale Mechaniczno-Elektrotechnicznym Politechniki Wrocławskiej. W latach pięćdziesiątych kierował Katedrą Techniki Przenoszenia Przewodowej, następnie Katedrą Teletransmisji Przewodowej. W 1952 r. przeszedł na Wydział Łączności, gdzie współtworzył Instytut Telekomunikacji i Akustyki. Był także twórcą szkoły naukowej elektroakustyki, analizy i przetwa-



rzania sygnałów akustycznych. Wypromował 12 doktorów. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu.

Andrzej Stanisław Jellonek (1907-1998)

Urodził się i wychował w Krakowie, gdzie uzyskał maturę jako absolwent IV Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Studia wyższe z zakresu elektryki ukończył w 1931 r. we Lwowie. Już wtedy – jako jeden z pierwszych – zwrócił uwagę na miernictwo za pomocą urządzeń elektronicznych. Asystent prof. Malarskiego, doktoryzował się na Politechnice Warszawskiej w 1946 r. W czasie wojny przebywał w Warszawie i pracował w zakładach Philipsa. Uczestnik Powstania Warszawskiego, był współtwórcą jednej z powstańczych radiostacji. Zatrudniony na PWR od 22 sierpnia 1945 r. należał do głównych współtwórców jej Wydziału Elektrycznego. Od początku 1946 r. kierował Katedrą Radiotechniki, przekształconą później w Katedrę Miernictwa Elektrycznego. Po powstaniu międzywydziałowego Instytutu Metrologii Elektrycznej kierował nim do chwili przejścia na emeryturę. Twórca szkoły naukowej metrologii elektrycznej. Promotor 32 doktorów. Doktor honoris causa Politechniki Wrocławskiej. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Bujwida we Wrocławiu.



To tylko część prezentowanych postaci. Więcej biografów i wspomnień o twórcach Wydziału Elektrycznego – www.weny.pwr.wroc.pl/332251,51.dhtml

Rocznica pamiętnej niedzieli

Wrocław czcił od 10 do 13 grudnia 2010 r. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Masowo wspierany w naszym mieście od 1980 r. ruch Solidarności, który zintegrował obce sobie wcześniej, anonimowe środowiska stał się w obliczu represji symbolem nieznannej dotąd wspólnoty. Nigdzie bodaj nie objawiło się to z taką siłą, jak na Politechnice Wrocławskiej, która dotąd pamięta swój strajk, pacyfikację i późniejszą działalność podziemną.

Katedra, 12 grudnia 2010

Zamówiona przez dolnośląską Solidarność uroczysta, koncelebrowana przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza rocznicowa msza św. kazała myśleć zebranych o stanie wojennym nie tylko jako o nieszczęsnym wydarzeniu, ale i o przełomie przybliżającym koniec trwającej od dziesięcioleci niewoli. Sens taki niosły słowa Ewangelii św. Mateusza: *Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”*. Jezus im odpowiedział: *„Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszyście i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie wątpi”*. (...) (Mt 11, 2-11).

Również kazanie ks. infułata Adama Drwięgi podkreślało dychotomię: „Radujcie się, Pan jest blisko. Gaudete! Kolor szat liturgicznych jest dziś różowy, bo znacząco zbliżyliśmy się do chwili nadejścia Pana. Także 29 lat temu – 13 grudnia 1981 roku była niedziela Gaudete. Ale dla nas, Polaków nie był to dzień radosny.”

A jak wyglądały te wydarzenia z perspektywy watykańskiej?

„Jak wspomina ks. kard. Stanisław Dziwisz, ówczesny sekretarz Ojca Świętego, papież napisał list do gen. Jaruzelskiego, odwołując się do jego sumienia, prosząc o zaprzestanie rozlewu polskiej krwi i powrót do pokojowych negocjacji. List zawierał zestawienie między stanem wojennym a okupacją niemiecką, co bardzo rozgniewało generała. Kilka godzin po odebraniu listu przez adresata minister ds. wyznań Jerzy Kulerski, który w niedzielę 13 grudnia o 5 rano zawiadomił prymasa o wprowadzeniu stanu wojennego, wyleciał wieczorem do Watykanu, by – właśnie z powodu wspomnianego porównania – prosić papieża o wycofanie listu. Został przyjęty przez sekretarza Rady ds. Publicznych kar. Achille Silvestriniego. Kardynał zasugerował, żeby sam generał napisał w tej sprawie do papieża, ale papież postanowił zmienić tekst, wprowadzając słowa o „wspomnieniu



Początek sztandarowej procesji pod pomnikiem Solidarności

wielkich upokorzeń, które Polska musiała znieść i ogromnej ilości krwi przelejanej przez naród w ciągu ostatnich dwóch stuleci”. Arcybiskup Luigi Poggi wyruszył do Polski z listem noszącym datę 18 grudnia 1981 r. i przekazał generałowi papieską korespondencję. (...) Papież nie mógł przyjechać na uroczystości maryjne organizowane w Częstochowie w sierpniu 1982 r. W październiku 1982 r. oficjalnie rozwiązano Solidarność. Wydawało się, że to już koniec, że ostatecznie zamyka się krótki okres wolności i solidarności. A jednak historia nie zatrzymała biegu. (...) Władze komunistyczne nie mogły uniknąć jakiejś formy dialogu z Kościołem. Odbłyło się spotkanie gen. Jaruzelskiego z prymasem. Uzgodniono wizytę papieża w Polsce. Ale Polakom ciągle brakowało powietrza, jakim oddychali w czasie Solidarności. Dlatego wielu wyemigrowało. Ale wreszcie ten trud i cierpienie wielu przyniosło wolność. I co dalej? Ks. prof. J. Tischner w książce *Nieszczęsny dar wolności* zapisał m.in. wciąż aktualne słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Skoczowie w roku 1995: *Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, a także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu społecznego, który jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia. Być człowiekiem sumienia, to znaczy w każdej sytuacji słuchać głosu tego sumienia, jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający. Być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie. Podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo nawracać.*

(...) Wszyscy wrocławianie, wszyscy Dolnoślązacy wiedzą, ile dobrego w czasach stanu wojennego zrobił tu obecny ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz. Dlatego przy każdej okazji ludzie, którzy chcą uczciwej Polski, dziękują Mu za to. Za to też odznaczył go zmarły tragicznie pod Smoleńskiem prezydent Lech Kaczyński. Tą drogą szło wielu kapłanów, wielu księży, żeby tylko wspomnieć księdza Popiełuszkę, który oddał swoje życie za tę sprawę. Dlatego dziwimy się, gdy w wolnej Polsce mówi się tyle o oddzieleniu Kościoła od Państwa, gdy kogoś razi krzyż w szkole czy szpitalu. My już doświadczyliśmy, że w imię oddzielenia Kościoła od Państwa uwieczono prymasa.

Kościół będzie zawsze stał na straży sumienia, ale zadawaliśmy już sobie pytanie: czy historia może płynąć przeciw prądowi sumienia? Za jaką cenę?”.

Dziękując wszystkim uczestnikom rocznicowej mszy, przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso podkreślił, że związek będzie stał przy Kościele i bronił krzyża, gdyż w historii usuwanie krzyży z przestrzeni publicznej sygnalizowało zabieranie Polakom wolności. ■

Kwiaty, znicze, odznaczenia

Pod odsłoniętą w ubiegłym roku tablicą Piotra Bednarza, która znajduje się na budynku Dozamelu, 10 grudnia złożono kwiaty i znicze. Przybyła z PWr delegacja dała wyraz trwałej pamięci o bliskiej jej osobie członka RKS Dolny Śląsk, jego drugiego przewodniczącego i członka TKK.

Na organizowanych przez PWr wraz z Zarządem Regionu NSZZ „S” uroczystościach w auli obecni byli także przedstawiciele innych związków zawodowych, studenci, uczniowie, a przede wszystkim znaczące postacie tamtego (choć nie tylko tamtego) okre-



Kazimierz Kimso wręcza medal rektorowi PWr

su: Aureliusz Miklaszewski, prof. Andrzej Wiszniewski, ks. Mirosław Drzewiecki, przewodniczący ZR „S” Kazimierz Kimso i wielu innych.

– W tamtym czasie urodziła się moja córka, więc z grudnia 1981 roku mam raczej miłe wspomnienia – zauważył z wrodzonym optymizmem prowadzący uroczystość w auli PWr Tomasz Wójcik.

Jak co roku medalami i dyplomami wyróżniono osoby z Politechniki Wrocławskiej, które przez 30 lat pozostały wierne ideałom Solidarności.

– W roku jubileuszu 30-lecia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” dziękuję Panu nie tylko za osobisty wkład w rozwój naszej Ojczyzny, ale przede wszystkim za ogromny wysiłek w kształtowaniu patriotycznych postaw przyszłych pokoleń – powiedział przewodniczący Regionu Dolnośląskiego Kazimierz Kimso, odznaczając rektora PWr prof. Tadeusza Więckowskiego medalem XXX-lecia Solidarności.

– To zaszczyt dla Politechniki Wrocławskiej, że co roku w tej sali odbywa się uroczystość upamiętniająca wprowadzenie stanu wojennego. To wtedy zrodził się opór, który doprowadził do przemian. Jak powiedział marszałek Łapiński (który patrzył na te wydarzenia okiem dziecka), wtedy wszyscy byli „ludźmi Solidarności” – stwierdził rektor i podkreślił, że odbiera wyrazy uznania i medal jako należne społeczności tej uczelni.

Medale otrzymali także kierujący Komisją Zakładową „S” Politechniki Wrocławskiej: Jadwiga Szymonik, Stanisław Kwaśniewski i Roman Wroczyński.

Kapelan KZ ksiądz prałat Mirosław Drzewiecki odczytał zebrany fragmenty swojej nowej książki *Niech będzie Solidarność*. Spotkanie zakończył koncert Jacka Stachurskiego z zespołem. Uczestnicząca właśnie w kursie przygotowawczym z matematyki młodzież była zachwycona wstrząsającą murami muzyką. Aluzja do mocnego uderzenia? ■

Krzyże Solidarności Walczącej

W sali rycerskiej wrocławskiego ratusza również nie zabrakło pracowników Politechniki. Ponad 140 odznaczeń odebrali członkowie i sympatycy Solidarności Walczącej. Nadano też honorowe Krzyże SW za szczególne zasługi w walce o wolność i solidarność między ludźmi i narodami. Odebrali je Zofia i Zbigniew Romaszewscy oraz Jerzy Woźniak ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. (Wcześniej uhonorowano nimi Nata-

lię Gorbaniewską oraz działacza opozycyjnego i kapelana Solidarności ks. Stanisława Małkowskiego).

W gronie odznaczonych byli też: przewodniczący RKS-u Marek Muszyński i prof. Andrzej Wiszniewski.

Dziękując za odznaczenie, były rektor PWr prof. Andrzej Wiszniewski poświadczył, że nigdy nie był członkiem SW, choć przy każdej okazji wspierał tę organizację i jej poszczególnych członków. Zaszkoziło mu to w czasach Akcji Wyborczej Solidarność. Jedyńm, ale potraktowanym poważnie zarzutem, który uniemożliwił poparcie jego kandydatury na premiera polskiego rządu, były bliskie związki z SW! Teraz prof. Wiszniewski poprosił Kornela Morawieckiego o przyjęcie jego publicznej przysięgi członka Solidarności Walczącej.

– Krzyże SW są wzorowane na odznaczeniach Armii Krajowej – wyjaśnił Wojciech Mysłęcki (także z Politechniki Wrocławskiej), zapowiadając, że będą one przyznawane osobom cechującym się szlachetnymi intencjami i wyróżniającym się zasługami niepodległościowymi. Na straży tej zasady będzie stać kapituła. ■

13 grudnia

W poniedziałek po porannej mszy św. w kościele pw. Serca Jezusowego koncelebrowanej przez ks. bp. Andrzeja Siemienińskiego, z homilią ks. prałata M. Drzewieckiego, uczestnicy uroczystości przebyli tradycyjną drogą, zatrzymując się przy tablicach upamiętniających Tadeusza Huskowskiego i Tadeusza Kosteckiego i przy pomniku Solidarności.

Złożono kwiaty, wspominając zaślugi czczonych postaci. Pod pomnik przybyli również: marszałek Sejmu



Barbara i Stanisław – dzieci Tadeusza Huskowskiego pod tablicą upamiętniającą jego działalność

Grzegorz Schetyna, przewodniczący Rady Miasta Wrocławia Jacek Ossowski, marszałek sejmiku Rafał Jurkowlanec i wiceprezydent Wrocławia Wojciech Adamski.

Przewodniczący Kazimierz Kimso zwrócił się do nich o podjęcie działań, które pozwolą na zadośćuczynienie osobom represjonowanym w stanie wojennym. Podkreślił trudną sytuację ekonomiczną wielu nich, gdyż w wyniku pozbawiania ich pracy mają dziś często głodowe emerytury. Już prawo do kupowania leków „za złotówkę” stanowiłoby istotną pomoc i wyraz uznania dla ich wieloletnich poświęceń.

Następne uroczystości odbędą się już w 30 lat po tym wydarzeniu, które było zarazem końcem i początkiem niedającej się wyraźnie odczytać przyszłości. Wtedy, w grudniu, zdarzały się tragedie: zabójstwa, samobójstwa, niespodziewane zgony, więzienia, przymus emigracji... Ale znaczna część społeczeństwa trwała w zadziwiająco trwałym stanie entuzjazmu dla tej namiastki wolności, której udało się już doświadczyć. I ten duch zwyciężył. ■

Maria Kiszka
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

Medale 30-lecia Dolnośląskiej Solidarności

Podczas obchodów 29. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego 10 grudnia 2010 r. przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso odznaczył Medalem 30-lecia Dolnośląskiej Solidarności rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusza Więckowskiego oraz Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej.

Medale Solidarności w 2010 r.

Kapituła powołana przez KZ NSZZ „Solidarność” przy PWr przyznała w 2010 r. Medale Solidarności: ks. Stanisławowi Orzechowskiemu, Izabeli Hudymie, Czesławowi Czurylo, Kosmanowi Suchowskiemu, Ryszardowi Szczebelskiemu i Tadeuszowi Wojtkowiakowi. Wręczono je 10 grudnia 2010 r. podczas uroczystości w auli PWr.

Dyplomy Solidarności w 2010 r.

Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej przyznało w 2010 r. 51 Dyplomów Solidarności.

Członkowie zasłużeni dla Solidarności

Antoni Bartosiewicz, Dariusz Bąkowski, Danuta Belina-Freundlich, Andrzej Bełzowski, Edmund Całus, Kazimierz Choroś, Urszula Daniło, Zbigniew Gałęcki, Mieczysław Głowacki, Marian Górecki, Andrzej Jakubczyk, Izabela Jeżyk-Herbuś, Teresa Jurlewicz, Jadwiga Juszcak, Elżbieta Kaczmarzyk, Tadeusz Kasarełło, Teresa Kaszczuk, Stanisław Klusek, Barbara Kłoczkowska, Henryk Kordecki, Krystyna Kowal, Czesława Kozicka, Maria Krzystek, Jan Kwiatek, Wanda Kwiatkowska, Zdzisław Lipiński, Aleksandra Masalska, Elżbieta Mazur, Anna Młynarczyk, Mateusz Mraczek, Krystyna Nowacka, Grażyna Olszewska, Jerzy Pankiewicz, Helena Pawlak, Barbara Pieczka, Ewa Popko, Edward Przydróżny, Elżbieta Rutecka, Andrzej Sapiński, Włodzimierz Solnik, Teresa Stembalska, Halina Story, Jacek Suchodolski, Krystyna Szott, Ryszard Szymczak, Marek Wojtala, Danuta Wiech, Maria Wojciechowska, Halina Wójtowicz-Młochowska, Elżbieta Ziaja, Irena Zubel



Prof. Kazimierz Idaszewski w swoim gabinecie na Politechnice Wrocławskiej, około 1947 r. (?)

Nestor polskich elektryków

Styczeń jest miesiącem, który w środowisku akademickim Politechniki Wrocławskiej przywołuje pamięć o profesorze Kazimierzu Idaszewskim. 14 stycznia upłynęło 46 lat od chwili jego śmierci. 16 stycznia 2011 r. przypadła zaś 133. rocznica urodzin Profesora. Kazimierz Idaszewski jest bodaj najpowszechniej znaną osobistością Politechniki Wrocławskiej. Jest też – bez wątpienia – ikoną wrocławskiej uczelni technicznej.

Kazimierz Idaszewski urodził się 16 stycznia 1878 r. w Nychowie koło Śremu, w Wielkopolsce pozostającej w tym czasie pod zaborem pruskim. Po maturze, którą złożył w 1898 r., podjął studia na Wydziale Mechaniczno-Elektrotechnicznym *Technische Hochschule Carol-Wilhelmina* w Brunzswiku. Zakończył je z odznaczeniem w styczniu 1903 r., otrzymując stopień inżyniera elektryka. 1 października 1903 r. uzyskał stanowisko asystenta w prowadzonej przez prof. Romana Dzieślewskiego Katedrze Elektrotechniki Ogólnej Cesarsko-Królewskiej Szkoły Politechnicznej we Lwowie. W czerwcu 1904 r. obronił pracę doktorską (*Versuche über das elektrolytische Verhalten von Schwefelkupfer*) w *Technische Hochschule* w Brunzswiku. We wrześniu 1904 r., już jako doktor inżynier, zatrudnił się w berlińskiej fabryce maszyn elektrycznych należącej do koncernu *Sie-*

mens-Schuckertwerke. Pracował tam do końca października 1919 r.

Do Lwowa

Przez lata pracy w Berlinie dr inż. Kazimierz Idaszewski utrzymywał ścisły kontakt ze Szkołą Politechniczną we Lwowie. Tam też, dzięki inicjatywie prof. Romana Dzieślewskiego, 1 stycznia 1920 r. objął Katedrę Pomiarów Elektrotechnicznych jako profesor nadzwyczajny lwowskiej uczelni technicznej (w 1921 r. przekształconej w Politechnikę Lwowską). W napisanym z górną trzydziestą lat później, obszernym życiorysie prof. Idaszewski zauważył: „Stanowisko profesora przyjąłem w nadziei, że będę miał możliwość [intensywnej] pracy naukowej, lecz zawiodłem się gruntownie. Laboratorium elektryczne zastałem z powodu wojny światowej w opłakanym stanie. Trzeba było je więc organizować, szko-

lić siły pomocnicze i w miarę wzrostu liczby studentów starać się o nowe ubikacje i kredyty na zakup dalszych maszyn i przyrządów [...]”.

Rok akademicki 1926-1927 zastał go na stanowisku dziekana Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej. Jesienią 1930 r. prof. Kazimierz Idaszewski (od 1929 r. jako profesor zwyczajny) objął Katedrę Maszyn Elektrycznych na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. „Naturalnie – jak wspominał – by katedrę maszyn elektrycznych postawić na odpowiednim poziomie, rozpoczęła się nowa robota organizacyjna”. Katedrą tą kierował do 1941 r. Od października 1939 r. jako profesor Lwowskiego Instytutu Politechnicznego w okupowanym przez Sowietów mieście.

Od czerwca 1941 r., po zajęciu Lwowa przez wojska niemieckie, prof. Idaszewski wykładał zasady elektrotechniki w tamtejszej Rzemieślniczej Szkole Zawodowej. W marcu 1942 r., z chwilą uruchomienia w obiektach Politechniki Lwowskiej niemieckich Państwowych Technicznych Kursów Fachowych (*Staatliche Technische Fachkurse – Lemberg*), objął katedry Maszyn Elektrycznych oraz Miernictwa Elektrycznego.

Marek Burak,
Muzeum
Politechniki
Wrocławskiej
Ilustracje:
Muzeum
Politechniki
Wrocławskiej,
Zbiór Krzysztofa
Klukiewiczza

Przez Kraków do Wrocławia

W lipcu 1944 r., gdy wojska sowieckie zbliżały się do Lwowa, wyjechał do Krakowa, a stamtąd – w grudniu 1944 r. – trafił do rodzinnej Wielkopolski. W maju 1945 r. Kazimierz Idaszewski został powołany na stanowisko dziekana i organizatora Wydziału Elektrycznego tworzącej się w Krakowie Politechniki Śląskiej oraz kierownika tamtejszej Katedry Pomiarów i Maszyn Elektrycznych.

Związki prof. Kazimierza Idaszewskiego z Wrocławiem zainaugurowała pod koniec lipca 1945 r. wizyta w murach dawnej *Technische Hochschule*. Przyjechał do stolicy Dolnego Śląska, zaproszony przez organizatora wrocławskich uczelni – prof. Stanisława Kulczyńskiego, w gronie profesorów reprezentujących krakowskie środowisko akademickie, „by orzekli, czy warto Politechnikę we Wrocławiu uruchomić lub nie”. Ten istotny moment w dziejach formującej się Politechniki Wrocławskiej został przez prof. Idaszewskiego zwięźle opisany: „Zdania uczestników wizytacji były podzielone. Część z nich domagała się przydzielenia części przyrzędów dla Uniwersytetu Wrocławskiego oraz wywiezienia reszty pozostałego ze zniszczeń wojennych majątku Politechniki do Gliwic lub Warszawy. Projektowi temu stanowczo się sprzeciwiłem, wskazując na nierealność przeprowadzenia demontażu i transportu, które spowodowałyby ogromne zniszczenia sprzętu, w danej chwili najbogatszego w Polsce. Rektor Kulczyński przychylił się do mego zdania i udało mi się Politechnikę we Wrocławiu uratować”.



Prof. Idaszewski chętnie uczestniczył w spotkaniach organizowanych przez studentów IV roku Oddziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej w akademikach przy ul. Stanisławskiego. Tu z żoną, prof. Wacławem Güntherem i zast. prof. Egonem Dworzakiem na jednym z takich „podwieczorków”, 1946/1947

Dziekan i p.o. prorektor na PWr

We wrześniu 1945 r. prof. Kazimierz Idaszewski przyjął propozycję objęcia stanowiska dziekana Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego powołanej w sierpniu Politechniki Wrocławskiej (pełnił je do kwietnia 1946 r.) i podjęcia się organizacji wydziałowych struktur. „Z końcem września 1945 roku – jak napisał – przeniosłem się zaraz do Wrocławia, mimo że w Gliwicach miałem zapewniony do-

mek jednorodzinny z ogrodem owocowym, a we Wrocławiu otrzymałem [nieumeblowane] mieszkanie 4-pokojowe. [...] Przy wytężonej pracy od rana do wieczora miałem pierwszy wykład dnia 15 listopada 1945 roku. Był to pierwszy wykład nie tylko na Politechnice Wrocławskiej, lecz zarazem pierwszy wykład na wyższych uczelniach we Wrocławiu”. Jednocześnie organizował Katedrę Maszyn Elektrycznych (objął ją w styczniu 1946 r. adiunkt inż. Władysław Kołek) oraz Katedrę Pomiarów Elektrycznych, którą prof. Idaszewski kierował nieprzerwanie do 1959 r.: początkowo w ramach Oddziału Elektrycznego Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, a następnie Wydziału Elektrycznego Politechniki Wrocławskiej. Był promotorem zarówno pierwszego dyplomu inżynierskiego wydanego na Politechnice Wrocławskiej (Kazimierzowi Mściwujewskiemu – 10 kwietnia 1946 r.), jak również pierwszej dysertacji doktorskiej, którą obronił 20 lipca 1946 r. inż. Władysław Kołek. Oba te wydarzenia miały miejsce w Oddziale Elektrycznym Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego.

Gdy wiosną 1947 r. ciężko zachorował prorektor Politechniki prof. Edward Sucharda – Kazimierz Idaszewski przejął jego obowiązki. Nie objął jednak po śmierci prof. Suchardy w lipcu 1947 r. stanowiska prorektora Politechniki: „Ze ja nie zostałem prorektorem mimo mego urzędowania w rektoracie, powód był zapewne ten, że ja byłem i jestem zwolennikiem niezależności Politechniki od Uniwer-



W 1958 r. prof. Idaszewski obchodził 80-lecie urodzin i 55-lecie pracy naukowej. Z tej okazji został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość miała miejsce w gmachu wrocławskiego NOT-u: na fotografii mniej oficjalna jej część, 18 stycznia 1958 r.



Fotografia, która stała się symbolem święta wrocławskiej nauki, jest jedną z dwóch dokumentujących pierwszy wykład prof. Kazimierza Idaszewskiego, 15 listopada 1945 r. Fot. Henryk Poniewierski



Kompozycyjnie mniej udana fotografia uczestników pierwszego wykładu jest również często publikowana. Konstrukcję kadru nieco psuje student Wilhelm Węglarski z lewej strony, 15 listopada 1945 r.

► sytetu, jak było we Lwowie i w Warszawie, zwłaszcza że na wspólnych zebraniach profesorów Uniwersytetu i Politechniki sprawy Politechniki rozpatrywane były na szarym końcu i to przez ludzi na ogół nieobznajomych ze stosunkami na Politechnice". Okres pełnienia obowiązków prorektorskich, jak się okazuje z dzisiejszej perspektywy niezwykle istotny dla przyszłości Politechniki Wrocławskiej, prof. Idaszewski wspominał następująco: „Podczas choroby prof. Suchardy udało mi się Politechnikę we Wrocławiu po raz drugi uratować. Politechniki w Warszawie i w Łodzi zwróciły się bowiem do Ministerstwa, że Politechniki w Warszawie, Łodzi, Gdańsku

i Gliwicach są wystarczające i ustanowiły wniosek, by Ministerstwo skasowało Politechnikę we Wrocławiu, a urzędnicy przekazali Politechnice Warszawskiej i Łódzkiej. Z tego powodu przyjechało do Wrocławia z polecenia Ministerstwa dwóch starszych panów z Warszawy i jeden profesor z Gdańska. Z powodu choroby prof. Suchardy ja oprowadzałem tych delegatów od rana do wieczora z tym skutkiem, że delegaci jednomyślnie uznali, że byłoby nonsensem skasować Politechnikę najlepiej w Polsce urządzoną". Niewątpliwie zasługi dla wrocławskiej uczelni technicznej sprawiły, że w latach 1947-1949 Komisję Senacką Politechniki stanowili dziekani

politechnicznych wydziałów, a także niepełniący żadnej funkcji akademickiej – powołany osobiście – prof. Kazimierz Idaszewski.

„Ojciec” pedagog

Od końca lat 40. do połowy września 1959 r. (gdy formalnie odszedł na emeryturę) Kazimierz Idaszewski był aktywny jako wykładowca Politechniki Wrocławskiej. W tym okresie napisał dwa podręczniki, z których w 1954 r. ukazał się skrypt *Maszyny prądu stałego*, a rok później *Pomiary elektryczne*. Wspomnienia o nieszczęśliwym polskim elektryku, jak często określa się prof. Kazimierza Idaszewskiego, zgodnie podkreślają, że był świetnym pedagogiem. Do studentów odnosił się serdecznie, traktując ich po ojcowsku pewnie dlatego, że sam nie miał dzieci. Przez czterdzieści lat pracy dydaktycznej wykształcił około 1500 inżynierów elektryków, w tym około 350 jako wykładowca Politechniki Lwowskiej. Wśród nich byli liczni późniejsi samodzielni pracownicy polskiej nauki, jak między innymi: doc. Jan Barzyński (Akademia Górniczo-Hutnicza), prof. Stanisław Dzierzbicki (Politechnika Łódzka), prof. Wojciech Fuliński (Politechnika Wrocławska), prof. Władysław Kołek (Politechnika Śląska), prof. Kazimierz Kopeccki (Politechnika Gdańska), prof. Andrzej Kordecki (Politechnika Wrocławska), prof. Stanisław Kurzawa (Akademia Górniczo-Hutnicza), prof. Paweł Nowacki (Politechnika Warszawska) oraz prof. Wincenty Podlacha z Politechniki Śląskiej. Wśród wychowanków prof. Idaszewskiego był także doc. Zbigniew Orzeszkowski, jego najbliższy współpracownik i nauczyciel akademicki Politechniki Wrocławskiej, który w opracowanym przez siebie biogramie Profesora zauważył: „Kazimierz Idaszewski, świetny znawca miernictwa i maszyn elektrycznych, w pamięci swoich współpracowników i studentów zapisał się jako człowiek niezwykle ofiarny i uczynny. To, że w 1945 roku w ślad za nim przyjechała z Krakowa do Wrocławia grupa trzydziestu jego dawnych, z okresu przedwojennego, studentów, aby właśnie pod jego kierunkiem kończyć studia, świadczy o wielkim przywiązaniu i zaufaniu, jakim młodzież darzyła swego profesora”.

Wykładowca „pierworodny”

Profesor Kazimierz Idaszewski zmarł 14 stycznia 1965 r. Spoczął we Wrocławiu. Jego grób znajduje się przy głównej alei cmentarza św. Wawrzyńca przy ulicy Odonaj Bujwida.

Wykład prof. Kazimierza Idaszewskiego dla studentów czwartego (dyplomowego) roku Oddziału Elektrycznego Wydziału Mechaniczno-Elektro-

technicznego został wygłoszony 15 listopada 1945 r. o godzinie 9.30 w sali zwanej Małą Elektryczną (nr 305) dzisiejszego budynku A-5. Był to jednocześnie pierwszy polski wykład na restytuowanych wrocławskich wyższych uczelniach. Symbolicznie inaugurował we Wrocławiu działalność polskich szkół wyższych, na których regularne zajęcia rozpoczęły się w poniedziałek 19 listopada 1945 r. Wybrany przez prof. Kazimierza Idaszewskiego dzień wyprzedzający oficjalne rozpoczęcie zajęć na wrocławskich uczelniach – nie był zapewne przypadkowy. Termin wykładu skierowanego do (w większości) byłych słuchaczy Politechniki Lwowskiej mógł wprost nawiązywać do ważnej daty związanej z dziejami tej kresowej uczelni, którą rozumieli zarówno wykładowca, jak i słuchający go studenci. 15 listopada 1877 r. nastąpiła bowiem we Lwowie inauguracja poprzedniczki Politechniki Lwowskiej – C.K. Szkoły Politechnicznej, która do czasu uzyskania w 1918 r. przez Polskę niepodległości była jedyną wyższą uczelnią techniczną na świecie z polskim językiem wykładowym.

Problem pierwszego wykładu na polskich uczelniach Wrocławia od lat budzi środowiskowe spory co do pierwszeństwa. Dzieje się to zwykle w kolejne jego rocznice: 15 listopada jest bowiem świętem wrocławskiej nauki, a dla środowiska pracowników uczelni technicznej – od 1984 r. – Świętem Politechniki Wrocławskiej. Niewątpliwie przeprowadzonemu (fotografie!) 15 listopada 1945 r. wykładowi prof. Kazimierza Idaszewskiego przeciwstawia się zwykle wykład prof. Ludwika Hirszfelda dla członków Straży Akademic-



Po pierwszym wykładzie nastąpiła sesja fotograficzna na schodach przed wejściem do Gmachu Głównego przy ul. C.K. Norwida. Na ilustracji jedno z kilku różnych ujęć wykonanych w tym miejscu przez adiunkta inżyniera Andrzeja Jellonka, 15 listopada 1945 r.

kiej, który odbył się już 6 września 1945 r. Trudno jednak uznać, że ten ostatni był wydarzeniem akademickim: dekret z 24 sierpnia 1945 r. ustanawiał we Wrocławiu polskie uczelnie z dniem 19 września 1945 r. A zatem – w sensie prawnym – 6 września 1945 r. wrocławskich szkół wyższych jeszcze nie było. Kolejną kontrowersję wprowadza pojawiająca się we wspomnieniach z tamtych lat informacja o dwóch inauguracjach. Odbyć się one miały 15 listopada 1945 r. na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu (wykład prof. Ludwika Hirszfel-

da) oraz na Politechnice z udziałem prof. Kazimierza Idaszewskiego. Wiadomości tej przeczą jednak informacje zamieszczone w ówczesnej prasie, pilnie śledzącej postępy w organizowaniu się wrocławskich szkół wyższych. Jak wynika z enuncjacji prasowych, w których odnotowano jedynie ogłoszone 15 listopada wystąpienie prof. Idaszewskiego, owa druga inauguracja mogła mieć miejsce dopiero 26 listopada, kiedy o godzinie 8.00 odbył się pierwszy wykład na uniwersyteckim Wydziale Lekarskim.

Dyskusja na temat pierwszego wykładu na wrocławskich uczelniach po zakończeniu II wojny światowej powinna zakończyć się już kilkadziesiąt lat temu. W 1970 r. prof. Władysław Floryan (polonista), oceniając znacznie listopadowego wystąpienia prof. Kazimierza Idaszewskiego, napisał: „Ten «pierworodny» wykład nie był już okolicznościową prelekcją – a takich wygłoszono kilka dla przyszłych studentów w tygodniach poprzedzających tę datę – ale wytyczał początek drogi szkolnictwa wyższego w stolicy Dolnego Śląska”. ■

Cytaty w tekście pochodzą z:

1. *Niesygnowany maszynopis życiorysu prof. Kazimierza Idaszewskiego*, Muzeum Politechniki Wrocławskiej, sygn. MPWr-S-191.
2. Z. Orzeszkowski, *Kazimierz Idaszewski*, [w:] *Uczeni wrocławscy (1945-1979)*, Wrocław 1980, s. 294.
3. W. Floryan, *Uniwersytet Wrocławski po dwudziestu pięciu latach*, [w:] *Uniwersytet Wrocławski w latach 1945-1970*, Wrocław 1970, s. 1.



Jak wynika z kolejnego ujęcia wykonanego przez inż. Andrzeja Jellonka, ulica Norwida tętniła życiem, a orzeł wieńczący portal miał jeszcze oryginalną koronę, 15 listopada 1945 r.

Życie z pasją prof. Ryszarda Grząślewicza

Z inicjatywy Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego, władz Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, Instytutu Matematyki i Informatyki oraz wychowanków naukowych i przyjaciół z poznańskich uczelni 10 grudnia 2010 r. odbyła się sesja naukowa poświęconą życiu i działalności śp. prof. Ryszarda Grząślewicza, który zmarł 14 października 2005 r. w wieku niespełna 52 lat.

Sesję poprzedziła msza święta w kościele Uniwersyteckim, odprawiona przez ks. prałata prof. Piotra Niteckiego w intencji Zmarłego.

Spotkanie otworzył prezes OW PTM prof. Krzysztof Szajowski, witając przybyłych na sesję gości, a szczególnie serdecznie panią Ewę Grząślewicz, żonę i oddanego przyjaciela prof. Ryszarda Grząślewicza.

W czasie sesji profesorowie: Henryk Hudzik z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Ryszard Płuciennik z Politechniki Poznańskiej oraz doktoranci wypromowani przez Profesora wygłosili odczyty.

Dziekan WPPT, prof. Zbigniew Olaszak, przedstawił sylwetkę prof. Ryszarda Grząślewicza, który urodził się 20 grudnia 1953 r. w Łodzi. Z Politechniką Wrocławską związał się od czasu studiów. Tutaj uzyskał stopień doktora. Jego promotorem był prof. Anzelm Iwanik. Prowadził bardzo aktywne życie naukowe. Brał udział w ponad 50 konferencjach międzynarodowych na pięciu kontynentach. Na co najmniej ośmiu konferencjach wygłaszał referaty plenarne na zaproszenie organizatorów. Był głównym organizatorem konferencji FUNCTION SPACES VI, Wrocław 2001, obok prof. Czesława Rylla-Nardzewskiego, prof. Henryka Hudzika i prof. Jana Musielaka jednym ze współredaktorów materiałów, które po tej konferencji wydało wydawnictwo River Edge, World Scientific w 2003 r.

Był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Commentationes Mathematicae” i „Thai Journal of Mathematics”.

Do Jego działalności naukowej należy dodać zainteresowania i osiągnięcia w zakresie zastosowań matematyki. Wieloletnia współpraca Profesora z Instytutem Geotechniki i Hydrotechniki PWr w zakresie zastosowań matematyki w geotechnice polegała nie tylko na prowadzeniu specjalnych wykładów, ale również na udziale w pracach naukowo-badawczych tam prowadzonych. Wiemy też, że współpracował z naukowcami z Akademii Rolniczej we Wrocławiu, a w ostatnich latach swego życia – z informatykami i ze środowiskiem medycznym.



Prof. Ryszard Grząślewicz (1953-2005)

Ryszard Grząślewicz kierował seminaryjum naukowym „Geometria przestrzeni Banacha”. Wychował i wypromował pięciu doktorów.

Dziekan podkreślił, że Profesor przywiązywał dużą wagę do dydaktyki. Lubił prowadzić wykłady, szczególnie na WPPT. Zajęcia dydaktyczne ze studentami zaczął już na studiach. Wykładał analizę matematyczną, algebrę, rachunek prawdopodobieństwa i analizę funkcjonalną. Prowadził wykłady i seminaria monograficzne dla doktorantów. W trakcie swoich podróży zagranicznych wygłaszał wykłady na wielu zagranicznych uniwersytetach.

Dbał o kontakty z absolwentami WPPT. To z jego inspiracji zaczęły odbywać się zjazdy absolwentów. Do pierwszego doszło na XXX-lecie wydziału w 1998 r., za Jego pierwszej kadencji dziekańskiej. Od tego momen-

tu zjazdy odbywają się co pięć lat. Ryszard Grząślewicz wspólnie ze swą żoną Ewą przygotował i wydał (1998, 2003) dwa tomy materiałów okolicznościowych przygotowanych dla uczestników tych zjazdów. Sam był autorem wielu z nich.

Dla prof. Ryszarda Grząślewicza działalność organizacyjna, jaką prowadził, była niezwykle istotną i efektywną częścią Jego życia. Zajmował ważne stanowiska administracyjne na WPPT: był zastępcą dyrektora Instytutu Matematyki w latach 1990-1991, dziekanem w latach 1996-2002, dyrektorem Instytutu Matematyki i Informatyki w latach 2002-2005. Pełnione funkcje traktował niezwykle serio. Potrafił identyfikować istotne problemy i proponować sposoby ich rozwiązania. Jego wielkim osiągnięciem było utworzenie w 2000 r. kierunku *Informatyka* na WPPT, obecnie bardzo popularnego wśród kandydatów na studia. W 2004 r. Instytut Matematyki zmienił nazwę na Instytut Matematyki i Informatyki. To nie była operacja czysto formalna – instytut pozyskał kadrę informatyków, o którą zabiegał z pozytywnym skutkiem Ryszard Grząślewicz.

Od 1990 r. aż do śmierci, z przerwą 1993-1996, był aktywnym członkiem Senatu PWr. Uczestniczył w wielu komisjach senackich oraz pełnił zaszczytną i odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Uczelnianej Komisji Wyborczej. Cieszył się wielkim uznaniem w naszej społeczności akademickiej.

Pracę zawodową umiejętnie łączył z działalnością na rzecz środowiska akademickiego. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i American Mathematical Society, jednym ze współorganizatorów XVI Zjazdu Matematyków Polskich zorganizowanego przez PTM we Wrocławiu w 2005 r., a od 1999 r. – przewodniczącym Wrocławskiego Oddziału i członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Stypendystów Fundacji Aleksandra von Humboldta (*Societas Humboldtiana Polonorum*).

Prof. Hudzik i prof. Płuciennik za tytułowali swoje wspomnienia „Ryszard Grząślewicz – życie z pasją”. Prof. Henryk Hudzik w swoim wystąpieniu przypomniał Ryśka jako człowieka, kolegę i naukowca: Jego wielką pasją do pracy, takt, oszczędność (mawiał, że nie godzi się żyć ponad stan, gdy miliony ludzi na świecie cierpią głód), szerokie zainteresowania badawcze, wielkie zdolności matema-

tyczne poparte wyjątkową intuicją twórczą i oryginalnym spojrzeniem na problemy.

Prof. Płuciennik mówił o wielu ważnych wynikach i publikacjach Profesora, wspominał też, jak ważne dla prof. Grząślewicza były kontakty z matematykami z całego świata. Podkreślał duże znaczenie ich wspólnych wizyt

i kontaktów w Tajlandii dla rozwoju badań matematycznych w tym kraju.

Wystąpili także doktoranci Profesora: dr Maciej Burnecki, dr inż. Przemysław Scherwentke, dr Grzegorz Mielczarek i dr Witold Seredyński, którzy opowiedzieli o współpracy z promotorem i o tematyce swoich prac doktorskich.

oprac. km
Zdjęcie:
Krzysztof Mazur

Jak zauważył na wstępie spotkania prof. Krzysztof Szajowski, z trudem godzimy się z odejściem przyjaciół i najbliższych, zwłaszcza gdy odchodzą w sile wieku. Było to więc wspomnienie, cytując za autorem biografii współczesnego pisarza Stiega Larseta, „o mężczyźnie, który odszedł za wcześnie”. ■

Doc. dr Zbigniew Romanowicz

28 grudnia 2010 r. na cmentarzu Grabiszyńskim pożegnaliśmy naszego starszego kolegę i przyjaciela.

Doc. dr Zbigniew Romanowicz urodził się 28 listopada 1932 r. w Stryju.

Ukończył Gimnazjum i Liceum Mechaniczne w Gliwicach, a następnie Wyższy Kurs Techniczno-Pedagogiczny w Bytomiu. Studiował matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1954-1959. Już jako student rozpoczął współpracę z matematykami z Politechniki Wrocławskiej. Po studiach był zatrudniony w Katedrze Matematyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu.

W 1966 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk matematycznych. Obronił wówczas pracę doktorską pt. *O istnieniu optymalnych sterowań w liniowych procesach antagonistycznych* na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Promotorem rozprawy był prof. Andrzej Zięba. W tym samym roku przeniósł się do Opola i zatrudnił się w Katedrze Analizy Matematycznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Prowadził tam regularną pracę dydaktyczną i aktywną działalność naukową w ramach seminariów z teorii sterowań optymalnych i kosmologii pod kierunkiem prof. Andrzeja Zięby. Wkrótce zaczął prowadzić samodzielnie seminaria z teorii sterowań optymalnych i teorii grafów. W 1968 r. uzyskał nominację na stanowisko docenta. Na WSP w Opolu kierował Katedrą Podstaw Matematyki, pełnił też funkcję prorektora. Przez cały okres pracy w WSP pracował także na Politechnice Wrocławskiej. Prowadził zajęcia dydaktyczne i seminaria naukowe.

W 1978 r. przeniósł się do Wrocławia i został na stałe zatrudniony w Instytucie Matematyki Politechniki Wrocławskiej, gdzie pracował do czasu przejścia na emeryturę. Został wtedy mianowany na zastępcę dyrektora instytutu. Przez dwie kadencje (1984-1990) pełnił funkcję dyrektora Instytutu. Jako członek Senatu Politechniki Wrocławskiej przez pięć lat pracował aktywnie w komisjach senackich.

Doc. Romanowicz był wszechstronnym matematykiem. Jego główne zainteresowania matematyczne kon-

centrowały się wokół analitycznych metod optymalizacji, analizy kombinatorycznej, teorii gier oraz matematycznej teorii sterowania. Publikował prace naukowe poświęcone zagadnieniom z tych dziedzin. Wspólnie z prof. Barbarą Rokowską kierował seminarium z analizy kombinatorycznej dla doktorantów i pracowników Instytutu Matematyki. Jego dorobek w zakresie kształcenia kadry naukowej jest imponujący. Wypromował 17 doktorów, w tym czterech z Opola.

Do dydaktyki matematyki przywiązywał niezwykle wielką wagę. Przez cały okres pracy zawodowej aktywnie angażował się w proces dydaktyczny na WPPT. Nie tylko wywarł wpływ na zawartość programową wielu przedmiotów matematycznych, ale sam prowadził wykłady dla studentów na kierunku *Matematyka*. Był wymagającym dydaktykiem i egzaminatorem i jednocześnie cieszył się wielkim uznaniem wśród studentów, a dla wielu pracowników Instytutu był nieodczynnym wzorem do naśladowania. Pozostaną po nim jeszcze na długo Jego świetne zadania. Można je wciąż znaleźć na listach zadań z analizy matematycznej na kierunku *Matematyka*, na listach zadań w konkursach gier logicznych i matematycznych, a także w zbiorach *Sto zadań z błyskiem* i *Zadania dla przyszłych olimpijczyków*, których jest współautorem.

Doc. Romanowicz prowadził bardzo aktywną działalność organizacyjną, dydaktyczną i popularyzatorską w Polskim Towarzystwie Matematycznym. Był prezesem Oddziału Opolskiego, członkiem zarządu Oddziału Wrocławskiego, był przewodniczącym Komitetu Okręgowego Olimpiady Matematycznej. Pod patronatem PTM prowadził zajęcia w międzyszkolnych kołach matematycznych dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i śred-



**Doc. dr
Zbigniew
Romanowicz
(1932-2010)**

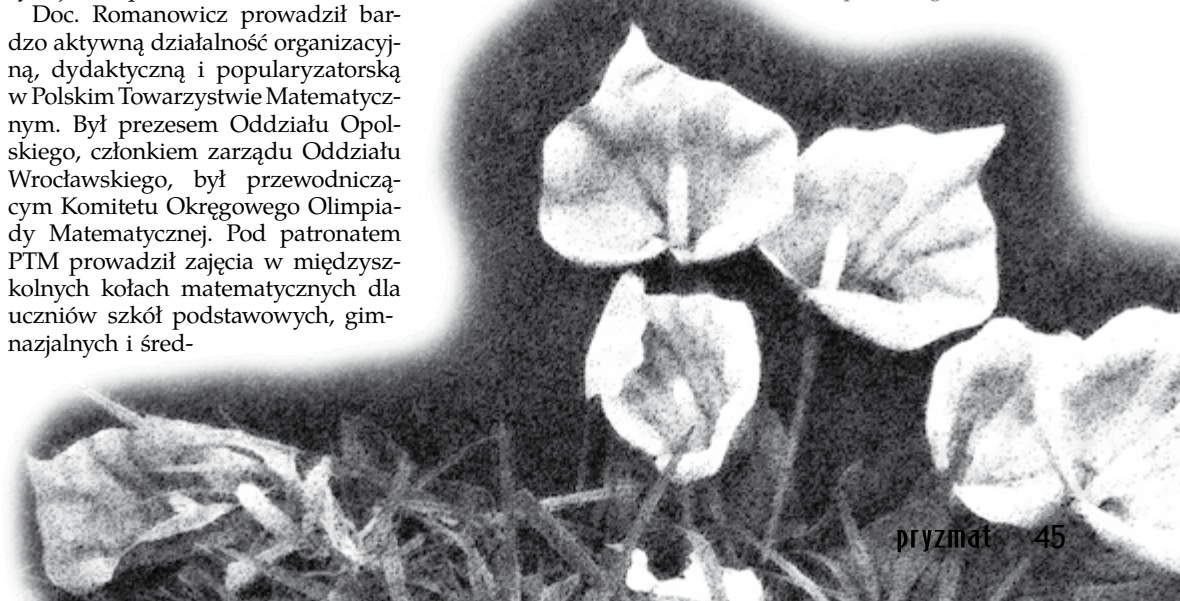
nich. Prowadził koło matematyczne dla olimpijczyków w renomowanym XIV LO we Wrocławiu. Przewodniczył polskiemu jury Konkursu Gier Matematycznych i Logicznych w ramach Międzynarodowego Komitetu Gier Matematycznych z siedzibą w Paryżu. Na potrzeby tego konkursu układał zadania dla jego uczestników wykorzystywane nie tylko w czasie eliminacji rozgrywanych w Polsce, ale także podczas finałów odbywających się w Paryżu.

W uznaniu wybitnych zasług doc. Romanowicz otrzymał wiele odznaczeń, nagród i wyróżnień, w tym Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, dwie nagrody ministra za osiągnięcia w procesie dydaktycznym i za kształcenie kadry naukowej oraz dwie nagrody Senatu Politechniki Wrocławskiej za osiągnięcia dydaktyczne.

Jako dyrektor i tak zwyczajnie, jako starszy kolega, zawsze interesował się sprawami pracowników Instytutu. Zawsze można było z Nim porozmawiać o problemach zawodowych i życiowych i zawsze umiał coś doradzić. Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek życzliwy ludziom, otwarty na ich problemy. Odszedł od nas pasjonat matematyki we wszelkich możliwych jej postaciach. Odszedł człowiek prawy, uczciwy, uczynny i życzliwy ludziom.

Cześć Jego pamięci! ■

prof. Zbigniew Olszak



XXX posiedzenie Senatu (16.12.2010)

Oprócz spraw personalnych zajmowano się zasadami rekrutowania olimpijczyków, nowelizacją regulaminu AIP, zatwierdzono zmiany w komisjach senackich, przyjął do wiadomości korektę dotacji ministerialnej dla studentów i zapoznano się z doniesieniami o wyjątkowo licznych sukcesach pracowników i studentów PWr.

Mianowania

Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Jesionka (W-9) i prof. dr. hab. inż. Artura Wilczyńskiego (W-5) na stanowisko profesora zwyczajnego, a dr. hab. inż. Włodzimierza Salejdy (W-11) na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Pozytywnie zaopiniowano wniosek o ponowne mianowanie dr. hab. inż. Stanisława Krawca na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

Zasady rekrutowania olimpijczyków

Senat przyjął szczegółowe zasady przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych ubiegających się o przyjęcie na studia na Politechnice Wrocławskiej w latach akademickich 2011/2012 do 2015/2016 (46:0:0).

Laureaci i finaliści wybranych olimpiad przyjmowani są na określone kierunki studiów na podstawie oryginału dyplomu potwierdzającego uprawnienia olimpijczyka oraz złożonych dokumentów, zgodnie z warunkami formalnymi i terminarzem obowiązujących w danym roku *Warunków i trybu rekrutacji*. Projekt dokumentu był konsultowany i zaakceptowany przez dziekanów wydziałów. Komisja ds. Studiów i Studentów poparła to stanowisko.

Zmiany w regulaminie AIP

Dyrektor Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości prof. K. Wójs przedstawił propozycje zmian w regulaminie AIP. Projekt konsultowano z komisjami: ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką oraz ds. Organizacji i Finansów. Proponuje się poszerzenie zakresu działalności AIP o firmy akademickie typu start-up i spin-off. Uściślono zasady finansowania AIP i zakres kompetencji dyrektora. Senat przyjął te rozwiązania (45:0:1), dodając nowy §2 i wprowadzając zmiany w §1 ust. 1, §3 pkt 1, 5 i 7, §5 pkt 3, §7, §8 ust. 4, §9 (nowe ust. 6, 7, 8), §11, §14 ust. 1, 7, 9, §15 ust. 4, §16 ust. 3 regulaminu.

Prof. W. Głabisz i prof. E. Rafałowicz przedstawili pozytywne opinie komisji senackich: ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką oraz ds. Organizacji i Finansów.

Uzupełnienie komisji senackich

Zgodnie z wnioskiem Samorządu Studenckiego przyjęto zmiany personalne w senackich komisjach uwzględniające nowych przedstawicieli studentów w senacie. W Komisji ds. Organizacji i Finansów miejsce Jarosława Wariana (W-6) zajął Kamil Nawirski (W-7), w Komisji ds. Studiów i Studentów miejsce Radosława Czaplickiego (W-2) – Bartłomiej Chowański (W-4), miejsce Doroty Mikołajewskiej (W-11) – Monika Rybicka (W-11), a w Komisji ds. Rozwoju Leszek Orzechowski (W-1) zajął miejsce Jarosława Wariana (W-6).

Dodatkowa pomoc materialna dla studentów i doktorantów

Rektor poinformował, że MNiSW zwiększyło o 306,6 tys. zł, do łącznej kwoty 30 278 tys. zł, plan dotacji na pomoc materialną dla studentów i doktorantów na 2010 r. (Uchwała senatu ze stycznia 2009 r. upoważnia go do wprowadzania takich zmian.) Zgodnie z życzeniem MNiSW dodatkowa kwota nie ma być przeznaczona na remonty DS ani stypendia naukowe, ale wypłacona studentom i doktorantom jako świadczenie stypendialne. Dzięki temu fundusz stypendiów socjalnych wzrosł do 7349,6 tys. zł, pomoc na cele mieszkaniowe do 2674 tys. zł, a na wyżywienie do 2866,7 tys. zł – stwierdził prorektor Z. Sroka.

Informacje rektora, sprawy bieżące

■ W skład senatu weszli: w miejsce studenta Jakuba Fatygi z W-9 studentka Monika Rybicka (W-11, poprzednio uczestnicząca w posiedzeniach bez prawa głosu) oraz nowy przewodniczący Zarządu Parlamentu Studentów Mateusz Celmer.

■ Laureatami Nagród Prezesa Rady Ministrów za rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową, naukowo-techniczną lub artystyczną w 2009 r. zostali:

■ zespół pod kierownictwem prof. dr. hab. inż. Eugeniusza Rusińskiego z Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn (W-10) w składzie: dr hab. inż. Jerzy Czmochoński, dr inż. Marcin Kowalczyk oraz inż. Roman Mazur, który zajął II miejsce za projekt „Nowe, oryginalne połączenie wału koła czerpakowego z przekładnią planetarną w napędzie układu urabiania koparek”. Korzyści ekonomiczne z nowych rozwiązań oceniono na 7,5 mln zł.

■ prof. Edward Chlebus, dr inż. Jacek Reiner i mgr inż. Mariusz Mrzygłód z Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji Wydziału Mechanicznego pracujący w zespole prof. Adama Mazurkiewicza z Instytutu Technologii Eksploatacji – Państwowego Instytutu Badawczego w Radomiu.

Zespół uzyskał II miejsce za projekt: „Automatyczny system optycznej inspekcji do wieloparametrycznej kontroli jakości wyrobów w przemyśle”. System był już czterokrotnie nagradzany, także Złotym Medalem *Światowej Wystawy Innowacji, Osiągnięć Naukowych i Nowych Technologii BRUSSELS EUREKA 2008* i na MTP 2010 r.

■ dr inż. Marcin Korzeniowski z Instytutu Technologii Maszyn i Automatykacji Wydziału Mechanicznego za rozprawę pt. „Monitorowanie metodą ultradźwiękową procesu zgrzewania oporowego punktowego”.

■ Dr inż. arch. Roman Rutkowski (W-1) otrzymał Nagrodę Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk.

■ Dr Anna Hajdusianek z Instytutu Fizyki (W-9) otrzymała 15 grudnia w Warszawie tytuł „Popularyzatora Nauki 2010” (VI konkurs serwisu PAP *Nauka w Polsce* i MNiSW). W kategorii „Naukowiec lub instytucja naukowa” przyznaje się trzy równorzędne nagrody. Laureatka otrzyma też 17 grudnia medal i nagrodę im. Krzysztofa Ernsta za popularyzację fizyki w 2010 r. (wręczenie podczas sesji jubileuszowej z okazji 90-lecia PTF).

■ Rektor odczytał list b. marszałka dolnośląskiego, obecnie wicemarszałka Marka Łapińskiego wyrażający wdzięczność za dobrą współpracę w latach 2006-2010 i deklarujący wolę owocnego współdziałania z uczelnią na forum samorządowym w następnej kadencji.

■ PWr zakończyła projekt „Technologie laserowe i optomechaniczne w zastosowaniach przemysłowych i medycznych”. Seminarium podsumowujące przedsięwzięcie (2-3 grudnia 2010, W-10) zaprezentowało pozyskane wyposażenie do rozwoju technologii laserowych, pomiarowych i wytwórczych.

■ Nagrody w XLIV ogólnopolskim konkursie PTM na najlepszą pracę studencką z teorii prawdopodobieństwa i zastosowań matematyki przypadło studentom matematyki (W-11): Karolowi Szczypkowskiemu (I nagroda), Grzegorzowi Serafinowi (III nagroda) i Marzenie Wojciechowicz (wyróżnienie).

■ Student Łukasz Nawrocki (W-9) zdobył dwa medale w konkursie „Akademia Młodego Wynalazcy” na 62. Międzynarodowej Wystawie Pomysłów, Wynalazków, Nowych Produktów iENA 2010. Srebrny medal uzyskał za pneumatyczny trap ratunkowy, a brązowy – za pokrowiec na kask motocyklowy.

■ Absolwent W-4 Michał Skalecki został głównym laureatem konkursu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości na najlepszą pracę magisterską pt. *Akademicki Mistrz Innowacyjności* (temat: *Symulator kotła parowego z zastosowaniem sztucznych sieci neuronowych*).

■ Prorektor ds. rozwoju C. Madryas poinformował, że WRFSNT NOT przyznała:

■ Rektorowi PWr prof. T. Więckowskiemu „Brylant” za współpracę, a zwłaszcza honorowy patronat nad XXXVI Wrocławskimi Dniami Nauki i Techniki w 2010 r.

■ Zespołowi prof. E. Rusińskiego (członkowie: dr inż. P. Moczko, mgr inż. J. Stępień, mgr inż. Andrzej Wróblewski, mgr inż. J. Zajackowski) nagrodę I stopnia za pracę *Wirnik wentylatora promieniowego nowej generacji do układów głowowego przewietrzania kopalni*, zgłoszoną przez APC PRESMET Sp. z o.o. oraz PWr.

■ Prorektor Z. Sroka przypomniał o trwającej od października 2010 r. zbiórce pieniędzy na budowę pomnika upamiętniającego lwowskich profesorów zamordowanych w 1941 r. na Wzgórzach Wuleckich. PWr wspiera te starania, oferuje „cegiełki” o nominałach 20, 50 i 100 zł. Można też składać datki do urny (hol A-1).

Oplątek

Zorganizowane po posiedzeniu spotkanie wigilijne odbyło się z udziałem rektora PWT ks. prof. W. Irka, ks. kapelana M. Drzewieckiego i wiceprezydenta Wrocławia Macieja Bluja. Dzielono się opłatkiem i składano życzenia.

Rektor życzył wszystkim zdrowia i wypoczynku, a w nadchodzącym roku sukcesów i realizacji marzeń. Przekazał życzenia od marszałka R. Jurkowiłania.

M. Bluj wyjaśnił nieobecność prezydenta R. Dutkiewicza jego pobyt w Niemczech, gdzie zabiega o przyznanie Wrocławowi tym razem przechodniego tytułu Europejskiej Stolicy Kultury (na rok 2016).

Ks. M. Drzewiecki podkreślił znaczenie tajemnicy wcielenia i wynikającej stąd bliskości Boga. ■

mk

XXXI posiedzenie Senatu (13.01.2011)

Ustalono kandydatury do Nagród Prezesa Rady Ministrów za rok 2010, przyjęto niezbędne na początku roku uchwały regulujące sprawy płacowe, wprowadzono zmiany w regulaminach, podjęto decyzje inwestycyjne i rozważano możliwość włączenia IASE w strukturę PWr. Przywołano szereg sukcesów uczelni i jej pracowników.

Senat uczcił pamięć zmarłego em. prof. dr. hab. inż. Mieczysława Lecha (Wydział Mechaniczno-Energetyczny).

Mianowanie

Pozytywnie zaopiniowano wniosek o mianowanie dr. hab. inż. Zdzisława Hejduckiego (W-2) na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Komisja senacka ds. akademickich, kadry naukowej i etyki poparła wniosek.

Kandydaci do nagrody

Przyjęto następującą listę kandydatów do Nagród Prezesa Rady Ministrów za rok 2010: ■ dr inż. Grzegorz Dudzik (W-4) za rozprawę doktorską *Laserowy wzorzec częstotliwości $780\text{nm}/^{87}\text{Rb}$ z zeemanowskim rozszczepieniem linii atomowej*; ■ dr inż. Mariusz Janiak (W-4) za rozprawę doktorską *Jakobianowe algorytmy kinematyki odwrotnej manipulatorów mobilnych z ograniczeniami na sterowanie, stan i zachowanie*; ■ dr inż. Łukasz Małek (W-4) za rozprawę doktorską *Zbieżność jakobianowych algorytmów kinematyki odwrotnej opartych na metodzie homotopii*; ■ dr inż. Michał Nikodem (W-4) za rozprawę doktorską *Stabilne spektralnie grzebienie częstotliwości optycznych w trzecim paśmie telekomunikacyjnym*; ■ dr inż. Kamil Banaszkiewicz (W-7) za rozprawę doktorską *Stabilizacja/zestawienie wybranych odpadów mineralnych*; ■ prof. dr hab. inż. Krzysztof Jesionek (W-9) w kategorii za wybitny dorobek naukowy – za monografię *Siłownie powietrzno-parowe*; ■ dr inż. Piotr Kolasiński (W-9) za rozprawę doktorską pt. *Termodynamika układów konwersji energii o zmiennej ilości czynnika roboczego*; ■ zespół złożony z pracowników W-10: prof. dr hab. inż. Eugeniusza Rusińskiego (kierownik zespołu), dr inż. Tadeusza Lewandowskiego, dr inż. Artura Iluka i dr inż. Kazimierza Malchera oraz reprezentantów spółki z o.o. Dom Samochodowy GERMAZ: mgr inż. Andrzeja Mazura i mgr inż. Jerzego Ptaka – ubiegający się o nagrodę za wybitne krajowe osiągnięcie naukowo-techniczne: *Pojazd opancerzony M-ATV G10 o zwiększonej odporności na działanie min i ładunków wybuchowych*, którego wdrożenie przyniosło wymierne efekty ekonomiczne lub efekty społeczne; ■ dr hab. inż. Robert Kudrawiec (W-11, IF) za rozprawę habilitacyjną *Wybrane właściwości półprzewodników grupy III-V rozrzedzonych azotem*; ■ dr inż. Paweł Podemski (W-11, IF) za rozprawę doktorską *Optyczne właściwości epitaksjalnych kresk kwantowych do zastosowań w bliskiej podczerwieni*; ■ dr inż. Anna Sitek (W-11, IF) za rozprawę doktorską *Efekty kolektywne w emisji spontanicznej z podwójnych kropek kwantowych*; ■ zespół z W-11 w składzie: dr hab. inż. Marek Langner, prof. PWr (kierownik zespołu), dr inż. Tomasz

Borowik, dr inż. Magdalena Przybyło, mgr inż. Paulina Misiewicz, ubiegający się o nagrodę za wybitne krajowe osiągnięcie naukowo-techniczne: *Rozwój technologii kierowanych nośników leków – od badań podstawowych do wdrożenia*, którego wdrożenie przyniosło wymierne efekty ekonomiczne lub efekty społeczne; ■ dr inż. Michał Krysztof (W-12) za rozprawę doktorską *Detekcja sygnału i technika obrazowania w skaningowym mikroskopie elektronowym w zakresie niskiej próżni*; ■ dr inż. Marcin Wielichowski (W-12) za rozprawę doktorską *Przełącznik fotoniczny w heterostrukturze półprzewodnikowej ze studniami kwantowymi*.

Wynagrodzenia

■ Przyjęto uchwałę umożliwiającą zwiększenia w roku 2011 wynagrodzeń pracowników PWr i ponad wysokość ustaloną przepisami o wynagrodzeniu. Może ono nastąpić ze środków nie pochodzących z dotacji budżetowej i jest uwarunkowane możliwościami finansowymi jednostki. Źródłem finansowania mogą być: projekty badawcze, zlecenia zewnętrzne i inne źródła zewnętrzne, z projektów unijnych, a także dotacja na działalność statutową w 2010 r. (do 20% wynagrodzenia zasadniczego za okres poprzedzający wypłatę; dalsze zwiększenie za zgodą rektora) lub z zysków wydziału/jednostki z dydaktyki (do 15% uzyskanych całkowitych przychodów, pod warunkiem posiadania zrównoważonego budżetu – wysokość zwiększenia wynagrodzenia uzależniona jest od rodzaju wykonywanych zadań; dalsze zwiększenie za zgodą rektora).

Ww. ograniczenie do 15% nie dotyczy dydaktyki prowadzonej zgodnie z zarządzeniem wewnętrznym w sprawie zasad zlecania zajęć dydaktycznych i rozliczenia pensum (44:0:0). Rozwiązanie to było pozytywnie zaopiniowane przez senackie komisje ds. Organizacji i Finansów oraz ds. Badań i Współpracy z Gospodarką.

■ Tradycyjnie już uchwalono (45:0:0), że część wynagrodzeń osobowych pracowników naukowo-dydaktycznych, naukowych i obsługujących proces badawczy może być w 2011 r. finansowana z dotacji budżetowej przeznaczonej na działalność badawczą. Z prawa o szkolnictwie wyższym wynika bowiem, że osoby te są zobowiązane do udziału w badaniach naukowych i rozwojowych.

Procedury, regulaminy

■ Ze względu na stanowisko NIK uchylono uchwałę senatu z 22 stycznia 2009 r. upoważniającą rektora do zatwierdzania zmian w planie rzeczowo-finansowym uczelni (45:0:0).

■ Pozytywnie zaopiniowano (45:0:0) regulamin zasad finansowania prac badawczych lub rozwojowych i pomocniczych prowadzonych przez młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich (*Regulamin zasad podziału dotacji na finansowanie działalności polegającej na prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich*). ▶

- Doktoranci mogą ubiegać się o stypendia w wysokości 1200 zł do 1500 zł. Finansowanie konkretnego zadania badawczego będzie wynikiem wydziałowego konkursu. Senackie komisje: ds. Organizacji i Finansów oraz ds. Badań i Współpracy z Gospodarką pozytywnie zaopiniowały to rozwiązanie. Podkreślono jednak, że wydziałowe konkursy nie powinny być cedowane na instytuty.

■ Pozytywnie zaopiniowano (45:0:0) zmiany w *Regulaminie gospodarki finansowej PWR*, które są konsekwencją poprzedniej uchwały (zmiany w §24, §25 ust. 2 i dodany §25 ust. 3).

Senacka Komisja ds. Organizacji i Finansów podkreśliła, że fundusze są przyznawane na dany rok, a możliwość przesunięcia pieniędzy jest tylko na następny rok. Związki zawodowe nie zgłosiły zastrzeżeń.

Przyłączyć IASE?

Stworzony w 1953/1954 r. jako Instytut Energoelektryki PWR, a następnie wydzielony Instytut Automatyki Systemów Energetycznych IASE Sp. z o.o. przez długie lata stanowił jednostkę pośredniczącą w pracach wdrożeniowych w energetyce. Obecnie istnieje możliwość przejęcia tej instytucji, gdyż mające w niej udziały Ministerstwo Skarbu chce ją sprzedać. Dziekani W-5 i W-9 widzą w tym szansę przekształcenia IASE w uczelniany ośrodek transferu technologii.

Rektor wyjaśnił, że przepisy obligują uczelnię do powołania spółki celowej wdrażającej wyniki badań. Ponieważ uczelnie publiczne mogą przejmować majątek bezkosztowo, być może minister zgodzi się na takie przejęcie spółki.

Firma ma dodatni wynik finansowy (po części dzięki wynajmowi pomieszczeń), zatrudnia ponad 70 osób. Do podjęcia rozmów z ministerstwem niezbędna jest wstępna zgoda Senatu PWR na taki krok.

Na podstawie §3.3 ust. 2 pkt 23 Statutu PWR senat wyraził zgodę na włączenie IASE sp. z o.o. we Wrocławiu do PWR wg zasad określonych ustawą z 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych i Rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 listopada 2010 r. w sprawie tworzenia, łączenia, podziału, reorganizacji, przekształcania, włączania lub likwidacji instytutów badawczych. Upoważniono rektora do podjęcia kroków służących realizacji tego zamiaru (z zachowaniem kompetencji senatu PWR do wyrażania zgody na nabycie mienia).

Nieruchomości, inwestycje

■ Wyrażono zgodę na nieodpłatne przekazanie gminie Kowary nieruchomości położonej w Kowarach przy ul. Wiejskiej 72 (43:0:0). Obiekt ten *de facto* był zawsze w dyspozycji gminy.

■ Pozytywnie zaopiniowano (45:0:0) zamiar rozpoczęcia starań o realizację „Budowy sieci bezprzewodowej kampusu Politechniki Wrocławskiej i bezpiecznej sieci transmisji danych PWR.Net” i zadeklarowano wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia. Udzielono poparcia staraniom o sfinansowanie przedsięwzięcia ze środków Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego (priorytet II: „Rozwój społeczeństwa informacyjnego na Dolnym Śląsku”, działanie 2.1 „Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego”).

Wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez senacką Komisję ds. Organizacji i Finansów.

Informacje, sprawy bieżące

■ Prorektor E. Rusiński omówił wynik XL konkursu na projekty badawcze (zgłoszenia w lipcu 2010 r.) Najlepszą „wydajność” uzyskały W-3, W-7 i SNH. W sumie zatwierdzono do realizacji 65 projektów.

Politechnika może się też poszczycić wysoką liczbą patentów i zauważoną ostatnio przez media najwyższą (obok UJ) w kraju liczbą publikacji o zasięgu międzynarodowym (indeksowanych z bazy ISI Web of Science). Pełna wersja dostępna jest na stronie internetowej programu *Ernst & Young Sprawne Państwo*.

■ Odnosząc się do dokumentów dotyczących tzw. Wrocławskiej Unii Akademickiej rektor wyjaśnił, że analiza przeprowadzona przez Komisję ds. Organizacji i Finansów oraz prezydium senatu nie pozwoliła bliżej określić charakteru WUA, a zatem i zaprezentować stanowiska w tej sprawie.

■ Prof. H. Górecki (W-3), prof. J. Jeżowiecki (W-7), prof. Paweł Kafarski (W-3), prof. W. Kollek (W-10) i prof. Cz. Nosal (W-8) weszli w skład CK ds. SiTN, prof. H. Górecki (W-3) – w skład Komitetu Polityki Naukowej, a prof. E. Rafajłowicz (W-4) – w skład Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych.

■ Wyjazdowe posiedzenie kierownictwa uczelni (10-11 stycznia br.) poświęcone było m.in. planom informatyzacji, strukturze teleinformatycznej PWR i inwestycjom. Wnioski zostaną wkrótce przedstawione senatowi.

■ Przedstawiciel naszego środowiska w Radzie Nauki stara się wpłynąć na zmianę treści rozporządzenia ministra NiSW, który w sposób zdecydowanie niekompletny wymienia tylko 9 dyscyplin należących do nauk technicznych (automatyka i robotyka, budownictwo, energetyka, architektura i urbanistyka, fizyka techniczna, inżynieria biomedyczna, biotechnologia, informatyka i ochrona środowiska). Wniosek: trzeba dbać o reprezentację w gremiach decyzyjnych.

■ 30 grudnia 2010 r. uczelnia otworzyła przetarg na wyłonienie wykonawcy budowy Biblioteki NSiT. Szczegóły zostaną podane na następnych posiedzeniach.

■ Prowadzony jest również przetarg na system informatyczny obsługujący kadry i finanse. ■

mk



Prof. dr hab. inż. Radosław Iwankiewicz

Urodzony w 1953 r. we Wrocławiu, uzyskał w 1974 r. z wyróżnieniem dyplom Wydziału Budownictwa Lądowego PWR w specjalności *teoria konstrukcji*. Po doktoracie (1978) w Instytucie Inżynierii Lądowej habilitował się w 1993 r. na Wydziale Mechanicznym PWR. Odbił staże naukowe w Instytucie PPT PAN w Warszawie, w Laboratoire de Mécanique et Technologie – Université Paris VI/CNRS/ENSET i na UT w Monachium. Do 2005 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego PWR. Profesor wizytujący na Uniwersytecie w Aalborgu (Dania) i Uniwersytecie Technicznym Hamburg-Harburg. Od 1998 do 2007 r. kierował Katedrą Mechaniki Stosowanej (Murray and Roberts Professor-Chair of Applied Mechanics) na Uniwersytecie Witwatersrand w Johannesburgu (RPA). Od 2007 r. jest profesorem na Uniwersytecie Technicznym Hamburg-Harburg.

Jego podstawową dziedziną są stochastyczne problemy dynamiki i niezawodności konstrukcji. Zajmował się teoretycznymi aspektami układów dynamicznych poddanych losowym seriom impulsów, zastosowaniami stochastycznych procesów punktowych w inżynierii finansowej i metodami stochastycznymi w opisie zachowania się nanomateriałów. Rozwijał w tym zakresie metody analityczne, dokładne i przybliżone, związane z zastosowaniem procesów stochastycznych (głównie procesów punktowych i niedyfuzyjnych procesów Markowa) oraz stochastycznych równań różniczkowych. Współpracował lub współpracuje (oprócz ww. ośrodków) m.in. z University of Michigan (USA), uniwersytetami w Palermo i Chieti-Pescara (Włochy), w Durbanie i Vaal University of Technology (RPA), University of Northampton (W. Brytania) i z Centrum Metod Stochastycznych im. H. Steinhausa. Autor lub współautor ponad 100 publikacji naukowych, w tym trzech monografii. Wśród nich jest autorska monografia *Dynamical mechanical systems under random impulses* (1995, wyd. World Scientific, „Series on Advances in Mathematics for Applied Sciences”, vol. 36). Prowadził cykle wykładów seminaryjnych i dla doktorantów w Aalborgu, Johannesburgu, Kopenhadze, Paryżu, Palermo, Reggio Calabria i Rzymie. Był promotorem czterech prac doktorskich. Członek Working Group 7.5 „Reliability and Optimization of Structural Systems” w IFIP, Scientific Committee on Stochastic Dynamics (SC2) w IASSAR oraz rady wydawniczej czasopiisma *Probabilistic Engineering Mechanics*. Trzykrotny laureat Nagrody Ministra NiSW za osiągnięcia naukowe.

Zna języki: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, włoski i (w mniejszym stopniu) hiszpański.

KRASP

www.krasp.org.pl

Konferencja
Rektorów
Akademickich
Szkół
Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasińska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biuro KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

KRASP w sprawie ustaw

Dokument nr 41/V
Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

**Uchwała Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dnia 4 listopada 2010 r.
w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustaw dotyczących szkolnictwa
wyższego**

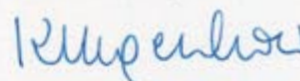
Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), po zapoznaniu się z przyjętym przez Radę Ministrów projektem z dn. 10 września br. ustawy o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przedstawia następujące stanowisko.

Nawiązując do treści swojego stanowiska z dnia 7 maja 2010 r. oraz dokumentów konferencji rektorów poszczególnych typów uczelni działających w ramach KRASP, Zgromadzenie z zadowoleniem odnotowuje, że zaproponowana nowelizacja wprowadza wiele rozwiązań oczekiwanych przez środowisko akademickie i kierunkowo zgodnych z postulatami zawartymi w dokumencie *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010-2020 - projekt środowiskowy*. Na poparcie zasługują zwłaszcza regulacje zwiększające autonomię uczelni w zakresie uruchamiania nowych kierunków studiów z jednoczesnym zwiększeniem odpowiedzialności za jakość kształcenia.

Przedłożony projekt ustawy zawiera jednak regulacje, które budzą kontrowersje. Dotyczy to zwłaszcza ścieżki kariery akademickiej, polityki kadrowej oraz polityki finansowej. Szczegółowe uwagi odnoszące się do konkretnych przepisów projektu ustawy są zawarte w załączniku.

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wyraża przekonanie, że w ramach procesu legislacyjnego wskazane mankamenty projektu ustawy zostaną usunięte. KRASP deklaruje gotowość udziału swoich ekspertów lub wspomaganie w inny sposób prac komisji parlamentarnych, które będą zajmować się projektem ustawy.

Przewodnicząca KRASP



prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow

4 listopada 2010 r. Zgromadzenie Plenarne Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, podczas posiedzenia na Uniwersytecie Szczecińskim, podjęło uchwałę w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego w wersji z 10 września 2010 r. (pełna treść *Prawa o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, uzasadnienie do projektu oraz założenia do nowelizacji ustawy na: <http://www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/reforma-szkolnictwa-wyzszego/>). Rząd planuje wprowadzenie znowelizowanych przepisów już 1 października 2011 r. Podczas publicznego wysłuchania projektu, które odbyło się 9 listopada 2010 r., przewodnicząca KRASP-u prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow przekazała przewodniczącemu sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży dr. Andrzejowi Smirnowowi stanowisko środowiska akademickiego, zawierające szereg zastrzeżeń i propozycji zmian projektu nowelizacji ustawy.*



www.krasp.org.pl

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasińska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biuro KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

Załącznik do uchwały 41/V
Zgromadzenia Plenarnego KRASP
z dn. 4 listopada 2010 r.

I. Uwagi do art. 1 projektu ustawy (Prawo o szkolnictwie wyższym)

1. Art. 2 ust. 1 pkt 10: wymaga wyraźnego zdefiniowania, iż studia III stopnia kończą się uzyskaniem stopnia naukowego doktora, co pośrednio wynika z pktu 18 h. Sprawy tej nie należy delegować do rozporządzenia ministra (art. 201 ust. 1 pkt 1), ale tak jak w przypadku studiów I i II stopnia (art. 166 i 167) wyraźnie określić w ustawie. Jednoznaczne określenie terminu zakończenia studiów doktoranckich ma niezwykle istotne znaczenie dla ustalenia okresu uprawniającego do pobierania stypendium doktoranckiego.
2. Art. 2 ust. 1 pkt 18e: należy przyjąć inne nazwy profili kształcenia niż niefortunne określenia „profil praktyczny” i „profil teoretyczny”.
3. Art. 2 ust. 1 pkt 33: należy postulować pozostawienie bez zmian tego przepisu, definiującego pojęcie „podstawowego miejsca pracy”. Proponowana zmiana - w związku z nowym zapisem w art. 112a ust. 3 - może prowadzić do swoistej destabilizacji w tej dziedzinie, wbrew intencjom projektodawców.
4. Art. 3 ust. 1-2: brak uzasadnienia dla obniżenia wymogów używania w nazwie uczelni wyrazów „uniwersytet” i „uniwersytet techniczny”.
5. Art. 8 ust. 1 pkt 3: wymóg zgody ministra na zwiększenie ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych w uczelni publicznej powyżej 2% ogólnej liczby studentów studiów stacjonarnych studiujących w poprzednim roku akademickim może uczynić iluzoryczną swobodę uczelni w tworzeniu nowych kierunków studiów i pozostaje w sprzeczności z deklarowaną przez Ministerstwo zasadą dostępności studiów.
6. Art. 9: konstrukcja upoważnień dla ministra do wydania rozporządzeń określających m.in. efekty kształcenia, Krajowe Ramy Kwalifikacji, a także warunki, jakie ma spełniać jednostka podstawowa prowadząca kierunek studiów, może być kwestionowana jako niezgodna z art. 92 ust. 1 Konstytucji, ponieważ zabrakło w ust. 1 tzw. wytycznych.
7. Art. 9 ust. 1-3: interpretacja tych przepisów może prowadzić do wniosku, iż próbuje się w zawołowanej formie przywrócić ministerialną listę kierunków studiów (jako swoista odmiana dotychczasowych standardów). Nie powinno się określać centralnie efektów kształcenia dla kierunków studiów, chyba że dotyczy to zawodów regulowanych, dla których przewidziane są odrębne regulacje.
8. Art. 9a ust. 2-3: wbrew zawartym w projekcie trafnym rozwiązaniom służącym podniesieniu kultury kształcenia sztuczne propozycje zastępowania - w procedurze zaliczania do minimum kadrowym - doktorów habilitowanych doktorami i doktorów magistrami pozostają w wyraźnej opozycji do tej jednej z fundamentalnych zasad uzasadniających nowelizację ustawy.
9. Art. 9a ust. 4: w przypadku przyjęcia zmian proponowanych w art. 9a ust. 2 i 3 należy postulować zmianę wskaźnika 50% na 20% w przypadku minimum kadrowego.
10. Art. 13 ust. 1 pkt 9: w uczelniach publicznych realizacja działań związanych z przystosowaniem warunków kształcenia do możliwości osób niepełnosprawnych jest finansowana z dotacji na kształcenie i rehabilitację studentów niepełnosprawnych oraz zwiększonej dotacji na inwestycje z tym związane (patrz art. 94 ust.1 pkt 10 i pkt 11); uczelnie niepubliczne nie otrzymują podobnej dotacji na realizację tego obowiązku Państwa.



www.krasp.org.pl

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasińska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biurowisko KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

11. Art. 13a: monitorowanie karier zawodowych absolwentów niewątpliwie stanowi ważny element jakości kształcenia. Projekt nie precyzuje metodologii tych badań, ani też nie gwarantuje wydzielonego strumienia finansowania tych kosztownych prac studialnych. Trudno ocenić, czy nie będzie kolizji przepisów z ustawą o ochronie danych osobowych.
12. Art. 20: postuluje się zachowanie tego przepisu w dotychczasowym brzmieniu. Nie wydaje się niczym uzasadnione zastąpienie terminu pięciu lat obowiązywania pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej pozwoleniem wydanym na czas nieokreślony.
13. Art. 31: nie ma uzasadnienia pomysłu likwidacji jednostek wspólnych, tworzonych także w porozumieniu z uczelniami zagranicznymi - ta propozycja uderza w ideę internacjonalizacji studiów. Regulacje dotyczące centrów naukowych powinny stanowić jedynie uzupełnienie dotychczasowej treści art. 31 i uwzględniać uniwersyteckie centra badawcze. Innym możliwym rozwiązaniem byłoby skasowanie tego artykułu i umożliwienie rektorowi zarządzania uczelnią również w ramach tworzenia różnego typu jednostek zgodnie ze statutem (art. 84 ust. 1 pkt 3).
14. Art. 37 ust. 3: należy rozważyć, czy rzeczywiście chodzi też o uczelnię publiczną likwidowaną decyzją ministra.
15. Art. 45 ust. 1: krytycznie należy ocenić pozbawienie Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego statusu organu wybieralnego w wyborach powszechnych.
16. Art. 45 ust. 1 pkt 3: wymienia się „ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego oraz „ministra właściwego do spraw nauki”, a takie organy nie istnieją w porządku konstytucyjnym RP.
17. Art. 49 ust. 1: wbrew wcześniejszym deklaracjom Ministerstwa, Polska Komisja Akredytacyjna pozostaje jedynie organem opiniodawczym dla ministra, a nie organem administracji państwowej, ponosząc odpowiedzialność za swoje decyzje w trybie przewidzianym przez kodeks postępowania administracyjnego.
18. Art. 52 ust. 2: Niejasny jest tryb odwoławczy od decyzji PKA. Trudno uznać, że właściwe jest rozpatrywanie odwołania od swoich decyzji przez Prezydium PKA.
19. Art. 56 ust. 5: brak uzasadnienia ograniczenia autonomii akademickich uczelni wojskowych – należy usunąć ten zapis lub dodać „zawodowej” uczelni wojskowej
20. Art. 55: należy uzupełnić o punkt 3 o treści „wspierają i monitorują działania na rzecz systematycznego podnoszenia jakości kształcenia oraz promowania jednostek oferujących kształcenie wysokiej jakości, co mogą realizować poprzez środowiskowe komisje akredytacyjne”.
21. Art. 62: należy pozostawić w dotychczasowej wersji. Wątpliwa jest propozycja łączenia roli senatu z rolą rady pracowniczej.
22. Art. 67: wobec problemów interpretacyjnych na gruncie obowiązującej ustawy należałoby jednoznacznie określić, czy tzw. samodzielni pracownicy nauki automatycznie wchodzi w skład rady wydziału.
23. Art. 71 ust. 1 pkt 3: w ramach realizacji idei równouprawnienia należy zastąpić sformułowanie „wiek emerytalny” sformułowaniem „nie osiągnęli 65 roku życia”.
24. Art. 72 ust. 2: niejasne jest funkcjonowanie proponowanej regulacji - czy rektor będący adiunktem podlega rotacji po 8 latach?



www.krasp.org.pl

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasińska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biuro KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

25. Art. 73 ust. 1: należy dodać „po zaopiniowaniu przez senat”.
26. Art. 75 ust. 3: należy rozważyć, czy uzasadniona jest wyjątkowy status prorektora ds. studenckich (zawsze wybierany, a inni prorektorzy mogą być powołani w wyniku konkursu).
27. Art. 77 ust. 2a: zapomniano, że w większości uczelni w skład senatu wchodzi dziekani i rektorzy. W konsekwencji rektor po dwóch kolejnych kadencjach nie mógłby być dziekanem czy senatorem, a dziekanem rektorem.
28. Art. 78 ust. 1-2: należy pozostawić zapisy z obecnej ustawy.
29. Art. 84a: szansę ubiegania się o status KNOW powinny mieć jednostki uczelni (nie tylko jednostki podstawowe).
30. Art. 85: krytycznie należy się odnieść do propozycji likwidacji zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Uprawnienie do posiadania zamiejscowych ośrodków dydaktycznych należałoby zachować dla tych jednostek organizacyjnych uczelni, które mają prawo do habilitowania.
31. Art. 90 ust. 4: należy zwiększyć kwotę do 500 000 EU.
32. Art. 92: należy pozostawić w dotychczasowym brzmieniu (w nowelizacji proponuje się, aby przychody własne uczelnia publiczna gromadziła na odrębnym rachunku bankowym).
33. Art. 94. ust. 3: preredagować pkt. 1, tak aby jednoznacznie wskazywał, że Minister Obrony Narodowej przydziela dotację na kandydatów na żołnierzy zawodowych:
 - „3. Dotacje, o których mowa w ust. 1, są udzielane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, z tym że dla:
 - 1) uczelni wojskowej dotacje, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 10, przeznaczone na wykonywanie zadań związanych z kształceniem studentów studiów stacjonarnych oraz uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich będących żołnierzami zawodowych lub kandydatami na żołnierzy zawodowych oraz inwestycje służące ich realizacji, oraz dotacje, o których mowa w ust. 1 pkt 2 są udzielane z części, której dysponentem jest Minister Obrony Narodowej;”
34. Art. 95 ust. 1: nieuzasadnione jest zniesienie nałożonego na Ministra obowiązku przygotowania rozporządzenia dotyczącego zasad przyznawania dotacji na kształcenie studentów stacjonarnych w uczelniach niepublicznych (postulat ten wzbudza kontrowersje; w ramach KRASP wyrażane są zróżnicowane opinie co do jego zasadności).
35. Art. 99 ust. 1 pkt 1a: należy usunąć.
36. Art. 99 ust. 4: wprowadzenie ograniczenia wysokości czesnego do kosztów własnych w odniesieniu do uczelni niepublicznych nie ma racjonalnego uzasadnienia. Czesne ma nie tylko zapewnić pokrywanie bezpośrednich kosztów prowadzenia studiów na danym kierunku, ale też zapewnić rozwój uczelni jako całości.
37. Art. 100 ust. 3 pkt 2: wymagania dotyczące uczelni niepublicznych w zakresie przekazywania Ministrowi planu rzeczowo - finansowego oraz sprawozdań z jego realizacji nie mają racjonalnego uzasadnienia. Ministerstwo powinno wymagać sprawozdań tylko z wydatkowania pieniędzy z dotacji budżetowych. Minister może egzekwować jakość pracy uczelni i w sposób pośredni wpływać na racjonalność wydatków.
38. Art. 100a ust. 5-6: zasady funkcjonowania „rektora komisarycznego” są niespójne. Nie wiadomo, jakie warunki, w tym dotyczące wykształcenia, powinien spełniać „rektor komisaryczny”. Czy - podobnie jak rektor - powinien

KRASP

www.krasp.org.pl

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasiriska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biurowisko KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

- być pracownikiem uczelni, czy może być zatrudniony na dwóch etatach itd. Ponadto, nie jest jasne, czy "rektor komisaryczny" dysponuje władzą rektorską tylko w zakresie naprawy finansów, czy pełni władzy rektorskiej.
39. Art. 105: należy pozostawić w dotychczasowym brzmieniu.
40. Art. 110 ust. 4: należy pozostawić stanowisko dydaktyczne docenta.
41. Art. 112a: nie jest jasne, jak ma działać proponowana regulacja. Może ona zdestabilizować kadry dydaktyczne. Mianowanie powinno jednoznacznie określać pierwsze miejsce pracy.
42. Art. 115 ust. 2: propozycja zatrudniania przez rektora doktora na stanowisko profesora jest trudna do zaakceptowania.
43. Art. 118: szanując autonomię uczelni należałoby pozostawić ten przepis w dotychczasowym brzmieniu, pozwalającym szkołom wyższym na swobodne określanie formy nawiązania stosunku pracy z nauczycielami akademickimi.
44. Art. 119: należy pozostawić w dotychczasowym brzmieniu.
45. Art. 121 ust. 1: należy pozostawić w dotychczasowym brzmieniu.
46. Art. 132 ust. 2: należałoby pozostawić przeprowadzanie oceny okresowej dla wszystkich co 4 lata.
47. Art. 134 pkt a: krytycznie należy ocenić zniesienie płatnych urlopów naukowych przysługujących dotąd nauczycielom akademickim przygotowującym rozprawę habilitacyjną.
48. Art. 151 ust. 1: należy zmienić sformułowanie „kwota bazowa” na sformułowanie „średnie wynagrodzenie”.
49. Art. 154 ust. 1-2: nie powinny mieć zastosowania do uczelni niepublicznych.
50. Art. 161 ust. 3: brak uzasadnienia ograniczenia autonomii akademickich uczelni wojskowych – należy usunąć ten zapis lub dodać w „zawodowych” uczelniach wojskowych.
51. Art. 162: niezrozumiałe ograniczenie autonomii szkół wyższych, spełniających wymogi określone w art. 56 ust. 2 lub art. 58 ust. 4 ustawy, polegające na konieczności uwzględnienia określonych przez ministra warunków, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów. Obecnie ograniczenia te dotyczą wyłącznie szkół wyższych niespełniających wymogów określonych w powyżej cytowanych przepisach ustawy.
52. Art. 162 pkt 3a: krytycznie należy się odnieść do idei tzw. „otwartego egzaminu”. Jeżeli już zaakceptować tę nową formę egzaminu, to o jej wprowadzeniu powinny decydować senaty uczelni w regulaminach studiów.
53. Art. 164a ust. 2: dla studiów drugiego stopnia zamienić 120 punktów ECTS na 90 punktów ECTS, bo studia II stopnia mogą trwać trzy semestry zgodnie z zapisem art. 166 ust.4.
54. Art. 170b: jest niejasne, dlaczego wyróżniamy te kierunki.
55. Art. 174 ust. 4: podział funduszu stypendialnego nie powinien być sztywny.
56. Art. 195 ust. 1: z uznaniem należy się odnieść do propozycji zaostrożenia wymogów, jakie musi spełniać dana jednostka, aby prowadzić studia doktoranckie (uprawnienie do nadawania stopnia doktora habilitowanego). Natomiast krytycznie należy ocenić pomysł utrzymania studiów doktoranckich poza uczelniami - w placówkach PAN i jednostkach badawczo-rozwojowych. Pozostawiając bez oceny kwestię kompetencji dydaktycznych pracowników tych podmiotów, wypada zaznaczyć, iż realizacja tego projektu doprowadzi w swych skutkach do petyfikacji dwóch różnych grup absolwentów tych studiów – doktorantów uczelnianych z odbytymi praktykami zawodowymi i nabytym

KRASP

www.krasp.org.pl

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich

Przewodnicząca:

prof. dr hab.
Katarzyna Chałasińska-Macukow
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
rektor@adm.uw.edu.pl

Biuro KRASP:

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel.: 22 55 20 352
fax: 22 55 24 000
krasp@adm.uw.edu.pl

doświadczeniem dydaktycznym oraz doktorantów PAN i JBR-ów bez tych kwalifikacji. W projekcie nie ma też przepisów regulujących zależności tychże jednostek od Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

II. Uwagi do art. 2 projektu ustawy (ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki)

1. Art. 6 ust. 1-2: wyraźnie chybiona propozycja wliczania do minimum kadrowego doktorów zatrudnionych przez rektora w trybie art. 115 ust. 2 projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.
2. Art. 13 ust. 4: wprowadza nieostre kryteria uznania za pracę doktorską publikacji stanowiącej wyodrębnioną część pracy zbiorowej.
3. Art. 13a: należy usunąć. Nie można czynić takich wyjątków od ogólnych zasad, pozwalając na nadanie stopnia doktora osobom posiadającym tytuł licencjata czy inżyniera.
4. Art. 16, 18 i 19: należy poprzeć procedurę zaproponowaną we wspólnym stanowisku prezydiów KRASP i PAN z maja 2009 r. w sprawie ścieżki kariery akademickiej.
5. Art. 16 ust. 1-2: przepisy te wydają się być niespójne. Szczególne wątpliwości wywołuje sformułowanie „osiągnięcia naukowe”. Definiując to pojęcie, ust. 2 w zawołowanej formie sankcjonuje w praktyce wymóg przedstawienia rozprawy habilitacyjnej.
6. Art. 18a ust. 8: nie do przyjęcia jest propozycja podejmowania przez komisję habilitacyjną decyzji w głosowaniu jawnym.
7. Art. 18a ust. 10: uchwała komisji habilitacyjnej, o której mowa w tym przepisie, powinna być uzupełniona pełną dokumentacją przewodu, w tym recenzjami rozprawy.
8. Art. 18a ust. 12: należy skreślić.
9. Art. 20 ust. 7: trudna do uzasadnienia jest regulacja dotycząca tzw. promotorów pomocniczych.
10. Art. 21a ust. 1: regulacja nie do przyjęcia.
11. Art. 26 ust. 1 pkt 3: należy zachować dotychczasowe rozwiązania. Spełnienie proponowanych warunków może okazać się niewykonalne w przypadku dyscyplin „niszowych”.

III. Uwagi do art. 20 i 21 projektu ustawy (przepisy przejściowe)

1. Art. 20: należy zmienić zgodnie z uwagami na temat zamiejscowych ośrodków dydaktycznych sformułowanymi w punkcie I.
2. Art. 21 ust. 2: zbyt krótki okres (trzy miesiące) na dostosowanie statutów uczelni do postanowień znowelizowanych ustaw. Należy podkreślić, że obecnie obowiązująca ustawa w art. 274 ust. 1 wyznaczyła blisko jednoroczny termin dla uchwalenia nowych statutów.
3. Art. 23: regulacja trudna do realizacji - łatwo postawić zarzut prawa działającego wstecz.

Ponadto, rozporządzenia dotyczące uczelni pozostających pod nadzorem ministra innego niż minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego powinny być wydawane w porozumieniu z właściwym ministrem branżowym.

Różne oblicza rzeczywistości

...w życiu, pracy i działalności popularyzującej rozmaite dziedziny nauki i sztuki prof. dr hab. Ewy Dobierzewskiej-Mozrzymas.

Wybrała Pani profesor trudny kierunek studiów...

■ W szkole średniej interesowały mnie różne przedmioty: biologia, literatura, kultura antyczna. Przed maturą ucześniełam jako wolny słuchacz na wykłady filologii klasycznej prowadzone przez prof. Jerzego Łanowskiego i prof. Ludwikę Rychlewską.

Ostatecznie wybrałam nauki ścisłe – jako dobrą podstawę do dalszych studiów – i dobrze zrobiłam, bo fizyka jest bardzo ciekawa, daje umiejętność patrzenia na świat, rozumienia pewnych fundamentalnych praw, które mają uniwersalny charakter. Ukończyłam Wydział Mat-Fiz-Chem na Uniwersytecie Wrocławskim i podjęłam pracę w Instytucie Fizyki na Politechnice Wrocławskiej. Dyrektorem instytutu był prof. Zygmunt Bodnar, a Zakładem Fizyki Cienkich Warstw kierowała prof. Cecylia Wesołowska. Prowadziliśmy ciekawe badania własności fizycznych cienkich warstw metali i dielektryków na podłożach dielektrycznych. Takie warstwy można przybliżyć układami dwuwymiarowymi, mają one inne właściwości w porównaniu z ośrodkami trójwymiarowymi, gdy trzy wymiary są porównywalne.

Warstwy charakteryzują się tym, że dwa wymiary są makroskopowe, a jeden jest mikroskopowy. To sprawia, że własności fizyczne takich układów są inne niż układów trójwymiarowych. Cienkie warstwy mają znaczenie zarówno z punktu widzenia badań podstawowych, jak i ze względu



Prof. dr hab. Ewa Dobierzewska-Mozrzymas

na zastosowania. Dążymy do miniaturyzacji układów, w związku z tym cienkie warstwy są powszechnie wykorzystywane; zamiast struktur trójwymiarowych można stosować gabaryty mniejsze, miniaturowe.

Zajmowałam się także problemem warstw nieciągłych, nanostruktur. Są to układy wosp metali na podłożach dielektrycznych. Podlegają one pewnym uniwersalnym prawom, prawom skalowania, które ujawniają się w tych układach i pozwalają zrozumieć wiele zjawisk w otaczającym nas świecie i to nie tylko w fizycznym, ale także w utworach muzycznych, literackich, w prawach rządzących rozwojem miast i żywych organizmów.

A jakie tematy są obecnie dla Pani najważniejsze?

■ Ostatnio zajmuję się także organizacją seminariów Studium Generale. Mój mąż miał ciekawą ideę, aby w epoce daleko idącej specjalizacji spojrzeć na rzeczywistość bardziej ogólnie, jako na całość. Świat przecież stanowi całość, nie jest rozdrobniony, jak to ma miejsce w związku z rozwojem specjalizacji w różnych dziedzinach wiedzy. Taką ideą było studiowanie otaczającej rzeczywistości traktowanej jako całość. Mój mąż zajmował się zagadnieniami symetrii, twierdził, że są pewne uniwersalne prawa, które rządzą różnymi obszarami rzeczywistości.

Czy mogę zapytać o Pani życie prywatne? O przyjazd do Wrocławia w 1945 roku i spotkanie z profesorem Janem Mozrzymasem, przyszłym mężem?

■ Po Powstaniu Warszawskim zatrzymaliśmy się u rodziny. Mój ojciec postanowił pojechać na Ziemię Zachodnie, został delegowany przez ministerstwo do Legnicy (Wrocław był jeszcze zajęty przez Niemców), a następnie do Wrocławia, aby organizować polską administrację.

Kim był Pani ojciec?

■ Ojciec skończył studia prawnicze i ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim i pracował w skarbowości w Warszawie. Kiedy opuszczaliśmy Warszawę, byłam dzieckiem. We Wrocławiu poszłam do szkoły powszechnej, potem średniej, a męża poznałam podczas studiów na Wydziale Mat-Fiz-Chem na Uniwersytecie. Pobraliśmy się po ukończeniu studiów.

Opuściliśmy Warszawę na początku października 1944 r. Patrzyłam wówczas na to miasto, był to okropny widok. Przyjechaliśmy do Wrocławia i ten sam widok, 80 procent zniszczeń.

Wszyscy, którzy tu przyjeżdżali, chcieli organizować nowe życie w spontanicznym odruchu wspólnego działania...

■ Tak samo było w placówkach administracji i na uczelniach. Pracownicy naukowcy, którzy tu przyjechali ze Lwowa, z Wilna, z Poznania, z Warszawy, mieli wiedzę, doświadczenie i zapał...

...i chęć nadrobienia straconych lat.

■ To zaowocowało i Wrocław szybko dźwigał się z ruin. Na gruzach powstała nauka, powstało normalne życie. Ten okres był niezwykle i bardzo przyjemnie wspominam tamte lata. ▶



Rodzina przy świątecznym stole. W środku prof. E. Dobierzewska i jej mąż prof. J. Mozrzymas. Synowie państwa Mozrzymasów, Marek i Jerzy, także są fizykami



Wykład podczas seminarium w Studium Generale na temat figur Chładniego



► **Była Pani także prezesem wrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego...**

■ Byłam przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Fizycznego Oddziału Wrocławskiego, a także członkiem Zarządu Głównego PTF. Kiedy w 1995 r. przypadło 50-lecie nauki w powojennym Wrocławiu, a także 75-lecie Polskiego Towarzystwa Fizycznego, podjęłam się organizacji 33. Zjazdu Fizyków z udziałem wielu naukowców

Prof. Ewa Dobierzewska-Mozrzymas urodziła się w Poznaniu. W Warszawie przeżyła okres wojny i Powstanie Warszawskie. W roku 1945 przyjechała do Wrocławia, gdzie zaczęła uczęszczać do szkoły podstawowej, następnie ukończyła liceum ogólnokształcące (I LO), w latach 1954-1959 odbyła studia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Po dyplomie podjęła pracę w Instytucie Fizyki Politechniki Wrocławskiej. W roku 1966 Rada Wydziału Mat-Fiz-Chem UWr nadała jej stopień doktora, a w 1978 r. Rada Wydziału Podstawowych Problemów Techniki PWr stopień dra habilitowanego. W 1990 r. została powołana na stanowisko profesora. W 1996 r. prezydent RP nadał jej tytuł naukowy profesora. Główne kierunki działalności naukowej prof. Dobierzewskiej-Mozrzymas:

- badania procesów krystalizacji epitaksjalnych warstw metali oraz ich własności fizycznych,
- badania układów niejednorodnych-nieciągłych warstw metali na podłożach dielektrycznych, określenie wpływu struktury na ich własności optyczne i elektryczne z uwzględnieniem progu perkolacji, a także opis struktury warstw niejednorodnych za pomocą geometrii fraktalnej.

Jej dorobek naukowy obejmuje 75 prac opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. Odbyła staże naukowe na uniwersytetach w Paryżu, Monachium i Tuluzie. Była stałą recenzentką w międzynarodowym czasopiśmie „Thin Solid Films” oraz w „Applied Optics”, „Surface Science”, „Optica Applicata” i innych czasopiśmie.

Prowadziła wykłady z fizyki ogólnej na Wydziale BliW, wykładała dla studentów Wydziału Mechanicznego. Prowadziła wykład monograficzny „Metody badania powierzchni” na WPPT.

Prof. Dobierzewska-Mozrzymas pełniła funkcję redaktora naukowego Instytutu Fizyki oraz zastępcy dyrektora ds. rozwoju naukowego w tym instytucji. Była przewodniczącą Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego oraz członkiem Zarządu Głównego PTF. W ramach popularyzacji fizyki organizowała cykle prelekcji dla młodzieży szkół średnich Wrocławia i okręgu wrocławskiego. Była przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego 33. Zjazdu Fizyków Polskich, który przypadł w 75. rocznicę powstania PTF oraz 50-lecia nauki we Wrocławiu. Członek Optical Society of America i American Institute of Physics.

Za działalność naukową otrzymała zespołową nagrodę ministra, kilkanaście nagród rektora, nagrody dyrektora i i dziekana. Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymała także Złotą Odznakę PWr.

stwo, bo moi rodzice znali niemiecki i także rozmawiali między sobą w tym języku, jeśli tematy nie były przeznaczone dla mnie.

Pani Profesor sporo czasu spędziła za granicą. I nie były to tylko wyjazdy z prof. Mozrzymasem.

■ Mąż był zapraszany do Instytutu Wyższych Badań Naukowych (Institut des Hautes Études Scientifiques), który miał siedzibę pod Paryżem w Bures-sur-Yvette, przez wiele lat współpracował z wybitnym uczonym prof. Louistem Michelem, członkiem Akademii Francuskiej. Ja bywałam także w innych ośrodkach naukowych.

Wiem, że w Monachium i w Tuluzie...

■ W Tuluzie referowałam wyniki naszych badań, a w Paryżu odwiedzałam Instytut Optyki (Laboratoire d’Optique des Solides) w Dzielnicy Łacińskiej. Korzystałam także ze znakomych, bogato wyposażonych bibliotek, zwiedzałam laboratoria.

Takie kontakty bardzo się przydadają, także przy redagowaniu programu seminariów Studium Generale.



Prof. E. Dobierzewska-Mozrzymas otwiera 33. Zjazd Fizyków Polskich we Wrocławiu w 1995 r. Obok profesorowie A. Wiszniewski i L. Jacak

z Polski, a także gości zagranicznych. Uczestniczyli nobliści: Klaus von Klitzing z Niemiec i Karl Alex Müller ze Szwajcarii – obaj wygłosili wykłady podczas zjazdu.

Jak ich Pani wspomina?

■ Profesor Klitzing, bardzo sympatyczny, opowiadał, że pochodzi z Poznania i że jego rodzice mieli zwyczaj rozmawiać po polsku wtedy, gdy chcieli, aby dzieci nie rozumiały, o czym mówią dorośli. Mnie się też wtedy przypomniało moje dzieciństwo,

■ Tak, to mi się bardzo przydadają. Gdy mąż odszedł, wiedziałam, że jego wolą i testamentem było kontynuowanie seminariów w Studium Generale. Profesor Adam Jezierski wyraził chęć prowadzenia tych seminariów, więc organizujemy obecnie te spotkania, zapraszamy bardzo ciekawe osoby. Był z wykładem ks. prof. Michał Heller, laureat Nagrody Templetona, także profesorowie: Henryk Samsonowicz, Andrzej Szczeklik, Jerzy Vetulani, Waldemar Kozuschek, Daniel Bem, Wojciech Wrzesiński,

Ryszard Horodecki, Małgorzata Kosut, Beata Zagórska-Marek. Karol Myśliwiec – uczeń profesora Michałowskiego, egiptolog, który obecnie prowadzi bardzo ciekawe badania w okolicy Sakkary, jednej z najstarszych piramid w Egipcie, ma znów nas odwiedzić.

Zapraszamy bardzo wybitne osoby, aby na seminarium Studium Generale przedstawiać różne oblicza rzeczywistości, tworzyć pomosty między odmiennymi dziedzinami wiedzy, pokazywać uniwersalne prawa, które nimi rządzą, udostępniać ludziom wiedzę i najnowsze osiągnięcia. Potem są dyskusje na temat możliwości wykorzystania tej wiedzy dla środowiska, dla ludzi.

Zapraszamy przedstawicieli różnych uczelni i dyscyplin. Ostatnio dyskutowaliśmy na temat sztuki – obrazów, muzyki; mieliśmy wykład o fraktalach w muzyce...

Co to są fraktale?

■ Fraktale to struktury, na które zwrócono uwagę dopiero pod koniec XX wieku, a więc całkiem niedawno. Są powszechne w przyrodzie, również w procesach technicznych, w otaczającym nas świecie. Charakteryzują się złożoną strukturą, ułamkowym wymiarem, samopodobieństwem, brakiem długości charakterystycznej. Możemy wyróżnić fraktale matematyczne, które realizuje się dzięki podanym przez matematyków pewnym formułom rekurencyjnym, np. zbiór Kocha czy zbiór Kantora. Przyroda też realizuje struktury fraktalne; fraktalami są drzewa, bo są samopodobne w sensie statystycznym (fraktale stochastyczne). Także fraktalami są naczynia krwionośne w nerkach, kanały w płucach, dopływy rzek, na przykład Amazonki. Struktury fraktalne umożliwiają optymalizację procesów, w szczególności procesów transportu.

Bywam na wykładach Studium Generale i zawsze jestem pełna podziwu dla wykładowców, którzy potrafią w sposób niezwykle przystępny przedstawić szalenie skomplikowane zjawiska.

■ Właśnie taka jest idea tych seminariów, aby po prostu udostępniać wiedzę w szerokim zakresie, najnowsze osiągnięcia, a wybitni naukowcy przedstawiają tematy w sposób przystępny, pogładowy.

Wrocławskie Studium Generale ruszyło ponad dwadzieścia lat temu dzięki prof. Janowi Mozrzymasowi.

■ Idea interdyscyplinarnego seminarium powstała przed rokiem 1990, a w roku 1993 Senat Uniwersytetu Wrocławskiego zatwierdził to seminarium, powołując prof. Jana Mozrzymasa na przewodniczącego. Współ-



Uczestnicy zjazdu fizyków – laureaci Nagrody Nobla Klaus von Klitzing (pierwszy po prawej) i Karl Alex Müller (trzeci po prawej)

twórcami byli profesorowie: Janina Gajda-Krynicka, Adam Jezierski, nieżyjący już Antoni Ogorzałek oraz Adam Nobis. Osoby te weszły w skład Rady Naukowej i Komitetu Redakcyjnego seminarium.

Po śmierci prof. Jana Mozrzymasa w 2006 r. skład rady i komitetu został poszerzony o profesorów: Romana Dudę, Tadeusza Zipsera, Beatę Zagórską-Marek i Jerzego Mozrzymasa. Zapraszamy naukowców z ośrodków akademickich Wrocławia, z różnych miast Polski a także z zagranicy. Pragnę podkreślić, że praca dla

Rozmawiała:
Barbara Folta,
oprac. mw
Zdjęcia:
archiwum
E. Dobierzewskiej-
Mozrzymas,
Sebastian
Biegański,
Barbara Tworek-
Konaszyńska,
Krzysztof Mazur

Studium Generale jest pracą społeczną. Wykładowcy nie otrzymują honorariów, jedynie zwrot kosztów podróży, a jednak chętnie przyjmują nasze zaproszenia. Wydatki związane z przygotowaniem sali i obsługą techniczną, a także publikacją edycji pokrywa Uniwersytet Wrocławski.

Bardzo dziękuję za rozmowę i już się cieszę na kolejne wtorkowe seminaria Studium Generale Universitatis Wratislaviensis, które wszystkim gorąco polecam. ■

Studium trwa dzięki Pani profesor...

...mówi prof. Adam Jezierski, prorektor UWr, członek Rady Naukowej i Komitetu Redakcyjnego SGUW:

Po śmierci prof. Jana Mozrzymasa, twórcy Studium Generale Universitatis Wratislaviensis, dalsze funkcjonowanie Studium Generale stało pod znakiem zapytania i tylko dzięki wspaniałej postawie i wytężonej pracy Pani profesor Ewy Dobierzewskiej-Mozrzymas seminaria nadal się odbywają, a Studium obecnie nosi imię prof. Jana Mozrzymasa.

Prof. Ewa Mozrzymas zajmuje się zarówno organizacją cotygodniowych wykładów, co wymaga wysiłku logistycznego, a także od lat redaguje kolejne tomy, ponieważ wykłady są selekcjonowane i corocznie wydawane w postaci książki. Zakres jej prac to recenzje, wybór i uczestnictwo w redakcji tomów. Jestem uczuciowo związany z tą organizacją, ale moja funkcja

i zajęcia w innym zakresie na Uniwersytecie są na tyle absorbujące, że nie mógłbym więcej czasu poświęcać Studium, a nikt inny by tym obowiązkiem nie sprostął, gdyby nie Pani profesor, bo właśnie dzięki niej Studium istnieje. Co tydzień spotyka się ok. 70-80 osób i jest to nieustannie trwające seminarium, na niezłym poziomie, ponieważ wykładowcami bywają wybitni uczeni. Obecność ludzi, którzy przychodzą regularnie, dowodzi, że te seminaria są dla wielu bardzo interesujące.

Pani profesor jest osobą o niezwykłej inteligencji i dobroci, a chociaż tematyka seminariów bywa różnorodna, to jednak prof. Ewa Mozrzymas potrafi zawsze dodać cenny komentarz w wielu różnych obszarach nauki. Rozmowy z nią są zawsze wzbogacające, uczę się od niej.

Jest po prostu wspaniałym człowiekiem. ■



Prof.
Adam Jezierski

Żołnierz, patriota, naukowiec



Profesor Marian Suski (1905-1993)

Ostatnie spotkanie czwartkowe w 2010 r. w Klubie Seniora było poświęcone prof. Marianowi Suskiemu. Postać tego wybitnego elektronika przybliżył zebranym jeden z jego uczniów – dr hab. inż. Andrzej Francik, prof. PWr.

Marian Suski urodził się w 1905 r. w Kielcach, w rodzinie szlacheckiej herbu Pomian. Przodkowie z obu stron pielęgnowali tradycje patriotyczne. Dziadek M. Suskiego ze strony matki brał udział w Powstaniu Styczniowym.

W 1920 r. Marian Suski rozpoczął naukę w Szkole Kadetów, a po zdaniu tu matury studiował łączność w wojskowych szkołach inżynierskich w Polsce i we Francji. Już w 1926 r. został podporucznikiem, a dwa lata później – porucznikiem. Awans na stopień kapitana otrzymał w 1933 r. W 1939 r., tuż przed wybuchem wojny, ukończył też studia na Politechnice Warszawskiej. Walczył w kampanii wrześniowej w obronie Warszawy. Dostał się do niewoli i całą wojnę przeżył w obozach jenieckich, wraz z innymi członkami sztabu gen. Rómmla.

Jego wielką pasją od wczesnej młodości była szermierka. Osiągał tu znaczące sukcesy: w 1925 r. zajął I miejsce na Mistrzostwach Szkół Wojskowych, a na olimpiadzie w Los Angeles znacznie przyczynił się do zdobycia przez polską drużynę szermierczą brązowego medalu.

Po wojnie zakończyła się jego kariera wojskowa. Ponieważ nie mógł znaleźć mieszkania w Warszawie, zamieszkał w Świdnicy i podjął pracę w zakładach radiotechnicznych w Dzierżonowie. Jednak już w 1947 r. został zatrudniony na Politechnice Wrocławskiej, gdzie przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej. Wykładał m.in. jeden z najtrudniejszych dla studentów przedmiotów – teorię obwodów. Napisał wiele podręczników. Uczestniczył w pracach licznych or-



Syn Profesora, Wojciech, twierdzi, że Marian Suski bardzo dużo wymagał także od swoich dzieci

ganizacji naukowych. Wypromował czterech doktorów, był też autorem 12 recenzji prac doktorskich i habilitacyjnych.

Mimo znaczącego dorobku naukowego tytuł profesora otrzymał dopiero w 1976 r. Wcześniej władze komunistyczne blokowały tę nominację ze względu na działalność Mariana Suskiego w organizacjach religijnych i charytatywnych.

Prof. Suski zmarł w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1993 r. w czasie Mszy św. w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego.

Jeden ze współpracowników Mistra, prof. Krzysztof Sachse, wspominał, że M. Suski był wymagającym szefem, ale wymagał od siebie jeszcze więcej niż od współpracowników. Tę opinię potwierdził doktorant Prof. Suskiego – Stefan Indyka, który opowiadał, że Profesor co tydzień rozliczał współpracowników z wykonanych prac.

Cecylia Biegańska i Ryszard Wroczyński przypomniaли, że w czasie stanu wojennego prof. Marian Suski prowadził w kościele o.o. Dominikanów wykłady z zakresu etyki oraz uczestniczył w protestach studenckich. Wspominano też działalność Profesora w Klubie Inteligencji Katolickiej.

Senat Politechniki Wrocławskiej docenił zasługi prof. Mariana Suskiego, nadając w styczniu 1994 r. Jego imię nowo powstałemu budynkowi Wydziału Elektroniki. ■



Cecylia Biegańska wspominała wykłady o etyce, prowadzone przez Mariana Suskiego w kościele o.o. Dominikanów we wczesnych latach 80.

ml
Zdjęcia:
archiwum,
Maria Lewowska



TransLogistics po raz szósty

Koło Naukowe LOGISTICS, działające przy Zakładzie Logistyki i Systemów Transportowych Politechniki Wrocławskiej, zaprosiło już po raz szósty (9-10 grudnia 2010 r.) studentów i gości z firm na Forum Studentów Transportu i Logistyki TransLogistics 2010. Była to kolejna okazja do wymiany wiedzy, spotkania się młodych ludzi związanych z branżą oraz do zapoznania się z firmami działającymi na tym rynku. Forum zdobyło już swoją markę, zatem każdego roku odwiedza nas około 100 osób z kilkunastu kół naukowych polskich uczelni. Każdorazowo wygłaszane referaty są zamieszczane w publikacji opatrzonej numerem ISBN, co wlicza się do dorobku naukowego studenta.

Jak co roku, w pierwszym dniu Forum dominowała tematyka transportowa, natomiast w drugim większy nacisk położono na zagadnienia logistyczne. Pojawiły się m.in. tematy związane z logistyką fakultatywną („Logistyka fakultatywna – służby ratownicze na przykładzie lotniczego pogotowia ratunkowego” przedstawione przez Koło Naukowe Corlog z Wyższej Szkoły Logistyki czy „Logistyka w zarządzaniu kryzysowym” z EKL Feniks – Politechnika Śląska). Nie zabrakło także wystąpień na temat transportu miejskiego i ogólnokrajowego (np. „Likwidacja sygnalizacji świetlnej i znaków drogowych jako metoda zwiększenia bezpieczeństwa i zmniejszenia kongestii” – Koło Naukowe Logistics – Politechnika Wroclawska czy

„Analiza rozwoju infrastruktury transportowej w Polsce na przykładzie rozbudowy autostrady A2 na odcinku Świecko-Nowy Tomyśl, należącej do sieci TEN-T” – Koło Naukowe Logistyka – Politechnika Poznańska) i wielu innych ciekawych tematów.

Pojawiły się też zmiany w programie imprezy w stosunku do lat poprzednich. Konferencja została wzbogacona o trzy warsztaty (w tym jeden pokazujący proces wyboru dostawcy prowadzony przez praktyka – Tomasz Chraćola – absolwenta KN Logistics). Nowym punktem programu był

także zorganizowany przed rozpoczęciem konferencji wyścig komunikacją miejską. Zadaniem uczestników było odwiedzenie wyznaczonych punktów w mieście w jak najszybszym czasie, z wykorzystaniem wyłącznie środków komunikacji publicznej. Pozwoliło to uczestnikom poznać nieco Wrocław i wejść w atmosferę TransLogistics 2010.

Już za rok kolejne, siódme Forum TransLogistics, na które zapraszamy. Oczekiwania co do wysokiego poziomu merytorycznego i organizacyjnego na pewno zostaną spełnione! ■



Studenty podczas warsztatów

Tekst i zdjęcia:
Karol Obuchowski
KN Logistics

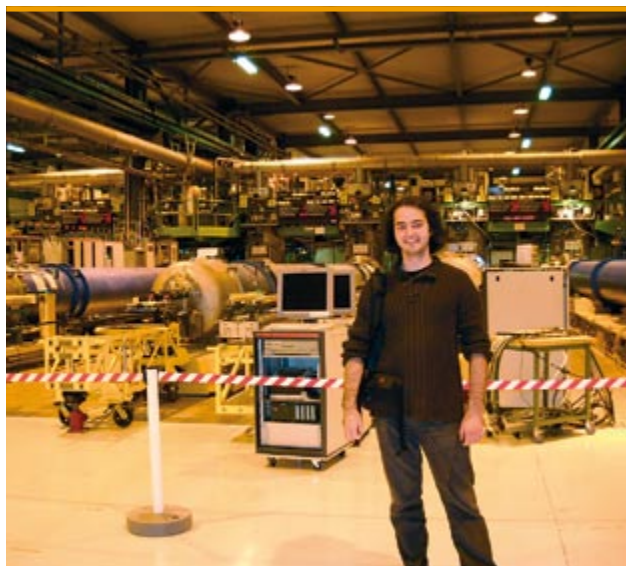
Studenci przy akceleratorze

Europejska Organizacja Badań Jądrowych CERN w Genewie to instytucja, która umie popularyzować powstającą tu wiedzę. Dlatego zwiedzanie jej było dla studentów Wydziału Mechaniczno-Energetycznego niezwykle przeżyciem. Młodzież wykazała się przy tym energią i zmysłem organizacyjnym. Duże znaczenie miało wsparcie ze strony wydziału.

Kluczową rolę odegrało prężnie działające Koło Naukowe Studentów „Płomień”. Jego członkowie wyróżniają się wśród kolegów energią, inicjatywą, ambicjami i bogactwem zainteresowań – podkreśla opiekun grupy dr inż. Jarosław Fydrych.

– Po półrocznych żmudnych przygotowaniach sfinalizowaliśmy nasze zamierzenie. Plan zwiedzania miejsca, w którym narodziła się światowa sieć www, był nadzwyczaj napięty i niezwykle ciekawy – nie kryje satysfakcji przewodniczący Płomienia Przemysław Smakulski.

Koło naukowe organizuje m.in. prelekcje pracowników wydziału zapoznające studentów z ich pracą badawczą. Dr Fydrych przedstawił na takim spotkaniu swoje świeże impresje z CERN-u jako wielkiego ośrodka badawczego. Młodzi ludzie dowiedzieli się wtedy, jak można aplikować tam o praktykę lub pracę. Usłyszeli też o współpracy z projektem ITER, który jest realizowany w Cadarache na południu Francji. ITER ma doprowadzić do powstania elektrowni przyszłości opartej na fuzji termonuklearnej, a to dla studentów Wydziału Mechaniczno-Energetycznego bardzo interesujące zagadnienie. Ponieważ jed-



Przewodniczący Koła Naukowego Studentów „Płomień” Przemysław Smakulski w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN w Genewie. W tle widać testowane dipole



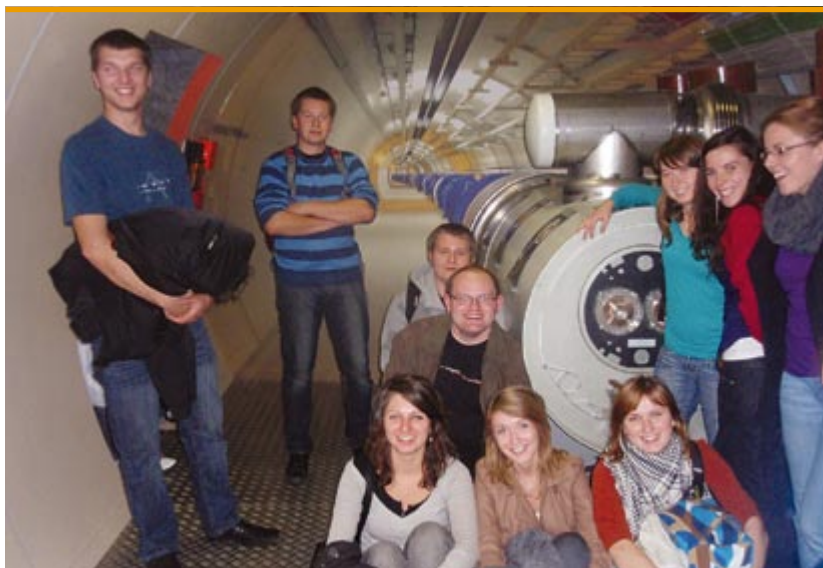
Inż. Vladislav Benda przedstawia studentom automatykę skraplarki helowej (na pierwszym planie widoczne są głowice zaworów kriogenicznych)

Rekompensatą za długą podróż była atrakcyjna i fachowa prezentacja CERN-u, które wydelegowało na spotkanie z naszą młodzieżą nadzwyczaj kompetentnych i po części mówiących po polsku specjalistów.

W krainie skołowanych hadronów

Pracujący w CERN od lat, obecnie jako szef zespołu MPE (Machine Protection and Electrical Integrity group), dr Andrzej Siemko uświadomił studentom, że akcelerator pozwala badać nie tylko bardzo małe cząstki. Fizycy poznają dzięki swoim pracom także kosmos, gdy opisują stan materii, jaki istniał 10^{-34} sekundy po Wielkim Wybuchu. Imponująca jest też precyzja ogniskowania szybkich wiązek sterujących hadronami co do femtometra (10^{-15} m).

LHC znajduje się w kolistym tunelu biegnącym 100 metrów pod ziemią. Tunel ma obwód ok. 27 km. Zaprojektowano go do poszukiwania nowych, choć czasem wcześniej postulowanych przez teorię, cząstek elementarnych (wśród nich cząstki Higgsa, która miałaby wpływać na masę wszystkich innych cząstek), oraz do symulacji w mi-



Przy makiecie symulującej widok tunelu LHC z kwadrupolem na pierwszym planie

nak realizacja jest na etapie interesującym raczej budowlanców, pomyślano o zwiedzeniu CERN-u.

Na wyjazd zgłosiło się 42 studentów z lat II-V. Dzięki dobrej współpracy z CERN-em, którą zainicjował przed laty obecny dziekan W-9 prof. Maciej Chorowski, udało się sprawnie zrealizować ten zamiar. Warto podkreślić, że długoletnie kontakty grupy kriogenicznej z PWz ze specjalistami z CERN zaowocowały dość dobrą orientacją studentów w tej dziedzinie.

kroskali zjawisk podobnych do tych, jakie mogły zachodzić tuż po Wielkim Wybuchu. Wszystko po to, aby lepiej poznać zasady rządzące otaczającym nas światem.

Nadprzewodnikowe magnesy akceleratora LHC utrzymują przeciwbieżne wiązki protonów o energii 3,5 TeV. W czterech miejscach na 27-kilometrowej trasie tory wiązek przecinają się i dochodzi tam do zderzeń. Tam też zainstalowana jest aparatura pomiarowa – potężne detektory rejestrujące efekty kolizji cząstek elementarnych.

CERN osiągnął swoją rangę dzięki sztafecie pokoleń. Tym precyzyjnym laboratorium o skali solidnej fabryki zajmuje się już trzecie pokolenie naukowców i inżynierów. Po tych, którzy stworzyli koncepcję i projekt CERN, przyszedł budowniczy wielkich obiektów, a wreszcie eksperymentatorzy. Eksploatacja istniejącego sprzętu potrwa kolejne kilkadziesiąt lat. To dowodzi, że nauka idzie nie tylko w kierunku tworzenia wielkich zespołów, angażowania potężnych środków, ale i przemyślanego sumowania się wieloletnich wysiłków. Można się zastanawiać, czy twórcy CERN-u byli w stanie w pełni przewidzieć skalę podjętych prac.

W eksperymentalnej części laboratorium cząstek elementarnych wrocławscy studenci zobaczyli konstrukcję Wielkiego Zderzacza Hadronów (LHC), jego strukturę, przewody, kable typu Rutherforda i system połączeń nadprzewodnikowych magnesów chłodzonych do temperatury 1,9 °K. Starali się dotknąć każdej części, pytali o mocne i słabe strony zastosowanych rozwiązań technicznych.

– Mnie urzekło spostrzeżenie, że magnesy, ważące po około 35 ton i mierzące po 15 m ułożone na wielkim obwodzie pod ziemią, schłodzone do temperatury nadciekłego helu, są po to, żeby doszło do zderzeń cząstek o wymiarach rzędu 10^{-15} m. Największe urządzenie dla rzeczy najmniejszych... – mówi Przemysław Smakulski.

Hala SM-18 w CERN-ie zawiera ekspozycję podstawowych części akceleratora. Wśród nich są dwa główne rodzaje nadprzewodnikowych magnesów: dipole (15 metrów) i kwadrupole (7 metrów). Elementarnym modułem akceleratora jest układ 3 dipoli i 1 kwadrupola. Dipole wymuszają kołowy ruch cząstek biegnących w rurze akceleratora o obwodzie 27 km, a kwadrupole przeciwdziałają rozpraszaniu, uciekaniu z wiązki cząstek, które pędzą



Zasłuchani studenci z Czesławem Fluderem (wieloletnim pracownikiem CERN-owskiej grupy kriogenicznej), zaś w głębi trwają prace techniczne przy stanowiskach do testowania nadprzewodnikowych magnesów akceleratora. Magnesy akceleratora LHC wymagają odpowiedniego „treningu”, zanim osiągną wymagane parametry pracy. Trening polega na cyklicznym wywoływaniu przejścia rezystywnego (ang. quench), po to, aby magnesy „nauczyły się” utrzymywać stan nadprzewodnictwa przy wysokim polu magnetycznym i wysokiej gęstości prądu oraz znacznie rzadziej przechodziły w stan rezystywny w przypadku lokalnego, chwilowego podwyższenia temperatury

z szybkością bliską świetlnej. Ponieważ przyspieszane cząstki nie tworzą równomiernej wiązki, ale są zgrupowane w „paczkach”, stosuje się dodatkowo magnesy 8-biegunowe (oktopole) ułatwiające dzielenie się biegnących cząstek na paczki lub uśredniające szybkość cząstek w danej paczce.

Studenci usłyszeli ponadto o pracach nad projektem GREED dotyczącym sposobów przetwarzania danych uzyskanych podczas pomiarów. Ten istotny dla badaczy problem można było rozwiązać albo tworząc własne potężne centrum obliczeniowe, albo korzystając z istniejących ośrodków. Teraz pracuje się nad rozwiniętymi taktykami przetwarzania informacji. GREED to sieć komputerowa, która wykorzystuje moc obliczeniową rozproszonych po całym świecie komputerów.

Dalszy program zwiedzania prowadził do akceleratora liniowego (LINAC) używanego do przyspieszania ciężkich jonów. Wciąż doskonalone akceleratory tego typu służą również do wstępnego przyspieszania cząstek wprowadzanych potem do LHC.

Zimne jest piękne

Po lunchu przyszedł czas na bliską studentom Wydziału Mechaniczno-Energetycznego PWt tematykę kriogeniczną.

Głos zabrał sam szef CERN-owskiej grupy kriogenicznej Laurent Taviani. Wyjaśnił studentom, że zasilanie układu akceleratora w hel i energię następuje w czterech punktach technicznych. Każdy punkt obsługuje odcinek o długości ok. 7 km. Na powierzchni ziemi w tych punktach znajdują się skraplarki helowe, w których jest hel w stanie nadkrytycznym: w temperaturze ok. 4,5 °K i pod ciśnieniem 4,5 bara. Hel o takich parametrach jest transportowany do tunelu akceleratora, gdzie po izentalpowym rozprężeniu jego temperatura spada do ok. 1,8 °K (temperatura magnesów jest utrzymywana na poziomie 1,9 °K). Uczestnicy wycieczki oglądali taką potężną skraplarkę helową. Jej moc chłodnicza w temperaturze 4,5 °K wynosi około 18 KW. W temperaturze 300 °K odpowiada to około 200 razy większej mocy. Skraplarka składa się z trzech bloków, w których następuje: kompresja (bardzo złożony, wieloetapowy proces sprężania i chłodzenia), oczyszczanie helu (głównie usuwa się wilgoć, azot i pary oleju ze sprężarek) oraz skraplanie. Chłodziarka kriogeniczna ma aż 10 turbin rozprężnych! Takie urządzenia są produkowane tyl- ▶

Maria Kiszka
Zdjęcia:
Paulina Poprawska,
Mateusz Saran,
Barbara Zajac,
Radomir Gębał,
Przemysław
Smakulski



Czesław Fluder przedstawia różnice budowy nadprzewodnikowych magnesów dipolowych i kwadrupolowych akceleratora LHC

„Ważne, by zwiększyć budżet nauki – mówi prof. Krzysztof Meissner (UW) w wywiadzie dla TVN. – Żeby pokazać, jak bardzo można by pchnąć naukę w Polsce, powiem, że odsetki od zadłużenia zagranicznego pozwalałyby nam co roku zbudować akcelerator LHC, czyli największą strukturę badawczą na świecie budowaną przez 25 lat i kilkanaście krajów. Jej koszt jest równy rocznym odsetkom płaconym przez nas od zadłużenia zagranicznego. Co roku moglibyśmy sobie stawiać taką maszynę, która jest najdroższym przedsięwzięciem w historii nauki.



Uczestnicy wycieczki z Laurentem Tavianem i Vladislavem Bendą na tle zapasowych magnesów akceleratora LHC

ko przez trzy wyspecjalizowane firmy na świecie.

Kriolab to laboratorium kriogeniczne, w którym specjalna grupa badawcza rozwiązuje nie tylko bieżące problemy Centrum. Tu zaprezentowano studentom atrakcyjne eksperymenty kriogeniczne, z którymi starsze roczniki zetknęły się już częściowo w politechnicznych pracowniach.

W wolnym czasie część studentów poszła do tzw. Mikrokososu (*Microcosm*). Jest to multimedialna ekspozycja prezentująca tematykę badawczą CERN-u. Można tam m.in. zobaczyć, jak wygląda tunel akceleratora. Studenci chętnie fotografowali się przy makiecie kwadrupola połączonego od góry poprzez tzw. jumper connection z wielokanałową kriogeniczną linią dystrybuującą nadciekły hel do poszczególnych elementarnych modułów akceleratora LHC.

Jeszcze kilka atrakcji...

Nasytzeni wiedzą uczestnicy wycieczki wyruszyli następnego dnia do Polski.

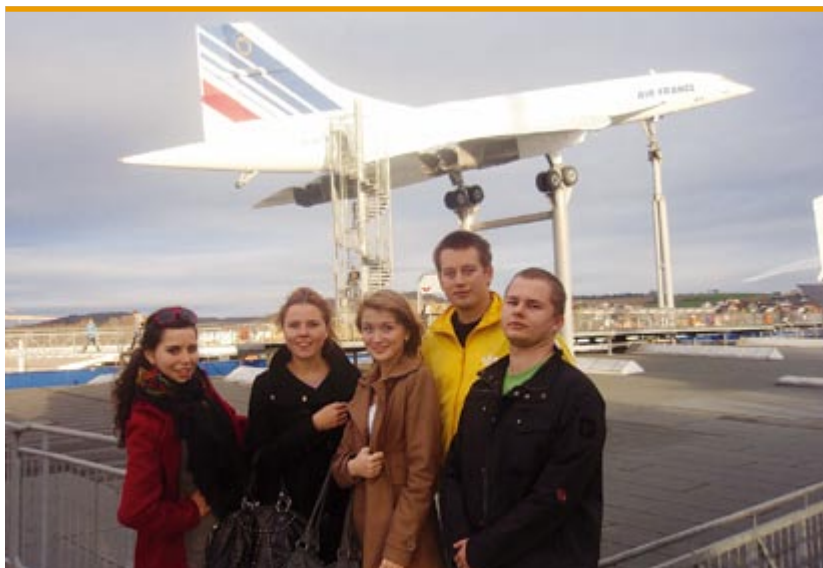


Radziecki odpowiednik Concorde'a – Tu-144 zwany „Konkordskim”, pierwszy ponaddźwiękowy samolot pasażerski. Latał o 100 km/h szybciej niż angielsko-francuski pierwowzór. „Efektowna” katastrofa w czerwcu 1973 r. podczas pokazów lotniczych w Paryżu sprawiła, że Tu-144 nie zdobył popularności. Mimo modernizacji pozostał bardzo awaryjny. Wyprodukowano go jedynie w ilości 16 sztuk i latał wyłącznie w barwach Aeroflotu

Pod koniec 1990 r. informatyk z CERN-u Tim Berners-Lee wynalazł ogólnosiwiatową pajęczynę – WWW (*World Wide Web*). Stworzył ją z myślą o dużych zespołach fizyków wysokich energii z różnych światowych ośrodków, którzy potrzebowali szybkiej wymiany informacji.

wany jest rosyjski ponaddźwiękowy samolot pasażerski Tu-144.

– Byłbym najgorszym ze studentów tej liczącej ponad 30 tys. żaków uczelni, gdybym w imieniu wszystkich uczestników wycieczki nie skierował wielkiego „dziękuję” w stronę Dziekana naszego wydziału oraz Działu Studenckiego PWr za wsparcie finansowe, bez którego ten wyjazd nie miałby szans na realizację – podkreśla Przemysław Smakulski. – Zapamiętamy ten dzień na zawsze jako



Studenci Wydziału Mechaniczno-Energetycznego na tle Concorde'a

W drodze powrotnej, koło Heilbronn, zwiedzili muzeum techniki i motoryzacji „Auto & Technik MUSEUM SINSHEIM”, w którym oprócz francusko-brytyjskiego Concorde'a ekspozycją

wypełniony niespotykanymi wrażeniami. Dzień, w którym spotkaliśmy się z naprawdę wielką nauką. Zrealizowana wycieczka będzie niewątpliwie nowym bodźcem dla kolejnych roczników studenckich do podejmowania podobnych inicjatyw.

Koło Naukowe „Płomień” chciałoby teraz zorganizować wyjazd do ośrodka badawczego Europejskiej Agencji Kosmicznej – European Space Research and Technology Centre (ESTEC). Znajduje się on w Noordwijk aan Zee w Holandii. Można tam zobaczyć symulator przestrzeni kosmicznej Large Space Simulator (LSS). Nie wyeliminowano w nim grawitacji (chodzi raczej o zjawiska cieplno-przepływowe), ale potężna walcowata komora próżniowa o wysokości 15 m i średnicy 10 m, wychładzana do 2,7 °K, w połączeniu z wysoką próżnią i namiastką promieniowania kosmicznego pozwala częściowo odtworzyć kosmiczne warunki.

Życzymy realizacji studenckich marzeń! ■

Merry Christmas, Feliz Navidad, Joyeux Noël...



Przełaniemy się oplatkiem – po polsku!

scy studenci wyjeżdżają na święta do swoich rodzin, oni zostają sami w domu studenckim. Tego wieczoru (17 grudnia 2010 r.) mogli poczuć rodzinną atmosferę życzliwości i radości, spotkać się z Polakami i kolegami z innych krajów. Razem śpiewali kolędy w różnych językach i poznawali polskie zwyczaje wigilijne.



Na stole nie tylko typowe potrawy wigilijne, ale i smakołyki z innych krajów

Tradycją stały się spotkania wigilijne w Domu Studenckim T-19, które co roku organizują studenci zagraniczni, ESN (Erasmus Student Network) i UKSiDZ (Uczelniany Komitet Studentów i Doktorantów Zagranicznych). Są one ważne dla młodych ludzi, którzy przybyli do Wrocławia z odległych krajów. W tym szczególnym dla nas czasie, gdy pol-



Goście specjalni wraz z gospodarzami Wigilii

Rozpoczęło się od życzeń prorektora ds. studenckich dr. Zbigniewa Sroki, Dagmary Boruckiej – przewodniczącej ESN oraz przewodniczącego UKSiDZ Andrzeja Semotyuka. Potem wszyscy obecni łamali się oplatkiem i składali sobie życzenia. Wśród gości były także: Krystyna Galińska, Alicja Kołodziej i Ewa Markowska z sekcji zagranicznej Działu Rekrutacji (pozyskujące obcokrajowców na studia na PWr), Halina Szopa, Krystyna Dębska i Elżbieta Grzebyk z Działu Studenckiego oraz Jolanta Wróbel z Biblioteki Głównej.

Studenci sami przygotowali różne potrawy wigilijne, w tym własne ▶



W upominku dla miłych gości Mikołaj miał swoje czekoladowe podobizny



Kolędy pięknie wygrywała na skrzypcach studentka z Armenii

- specjalny narodowe, m.in. hiszpańskie, ukraińskie, arabskie. Zadbali także o strawę duchową. Katarzyna Olkiewicz z ESN zaprezentowała zwyczaj wigilijny w Polsce. Były też występy karaoke i kolędy, śpiewane z towarzyszeniem skrzypiec, na których grała studentka z Armenii.

Pojawili się również św. Mikołaj i Śnieżynka, w których rolę wcielili się wiceprzewodniczący ESN Jakub Lambrych i Dagmara Borucka – przewodnicząca ESN. Każdy uczestnik spotkania wigilijnego (zorganizowanego dzięki wsparciu finansowemu rektora ds. studenckich) otrzymał od nich miły upominek – czekoladowego mikołajka. ■

W roku akademickim 2010/2011 na Politechnice Wrocławskiej studiuje ponad 600 cudzoziemców z 55 krajów całego świata. Najliczniejsze grupy narodowościowe stanowią studenci z Ukrainy – 54, Chin – 48 i Białorusi – 44.

Studenci zagraniczni wybierają różne formy kształcenia na PWr: uczestniczą w rocznych przygotowawczych kursach językowych, realizują studia I i II stopnia, a także studiuje w ramach programu Erasmus oraz umów międzyuczelnianych.

Coraz więcej studentów kształci się na studiach stacjonarnych w języku angielskim. Oferujemy bowiem cztery kierunki na studiach I stopnia i 20 kierunków na studiach II stopnia. Obecnie z tej oferty korzysta prawie 100 zagranicznych studentów.

Wydziały z największą liczbą studentów zagranicznych na studiach stacjonarnych to: Informatyki i Zarządzania – 94 osoby, Mechaniczny – 40 osób, Elektroniki – 33 osoby.

Krystyna Galińska,
Dział Rekrutacji
PWr
Zdjęcia: archiwum
ESN i UKSiDZ,
K. Galińska

Jak obcokrajowcy kolędowali



Nie trzej królowie, ale trzej rektorki przybyły na Wigilię do SJPC PWr...



Widać było, że tradycja opłatkowa, z którą większość zagranicznych studentów spotkała się po raz pierwszy, jest dla tych młodych ludzi czymś szczególnym

Trafiają tu, by uczyć się języka polskiego. Najczęściej po to, aby później podjąć studia na Politechnice Wrocławskiej i innych uczelniach. Wraz z nauką języka poznają naszą kulturę i tradycję. Między innymi to, jak celebруем Boże Narodzenie, na czele z najważniejszym dla nas dniem tych świąt – Wigilią. Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców PWr, tzn. prowadzący zajęcia w SJPC pod wodzą swojej kierowniczki mgr Joanny Koziei-Ruty, od lat organizuje dla słuchaczy przygotowawczego kur-

su jęz. polskiego (od pewnego czasu także jęz. angielskiego) spotkania wigilijne. Starannie je planuje i zaprasza gości specjalnych, w tym kierownictwo PWr.

Co roku program tej niezwykle miłej uroczystości jest bogaty w artystyczne niespodzianki, zaaranżowane najczęściej według scenariusza i pod wodzą mgr. Mariana Góreckiego oraz samych kursantów. A bywają wśród tych atrakcji i wspólne śpiewanie kolęd, i indywidualne popisy wokalne-instrumentalne, i występy taneczne czy



Podczas wspólnego śpiewania kolęd – po polsku – ściągci były nieodzowne, ale i tak wypadło ono całkiem niezłe



Rzewnie, i wysoko, intonowała swoją pieśń uroczą Kongijka



W oryginalnym układzie tanecznym uzdolniona Mongołka



Przy wspólnym postnym i kolorowym stole

choćby skecze i żartobliwe scenki rodzajowe w wykonaniu młodych obokrajowców. Podczas ostatniej Wigilii (17 grudnia 2010 r.), na której nie zabrakło tradycyjnej smażonej ryby, barszczu z uszkami, pierogów czy słodkich wypieków, furorę zrobił występ uroczej dziewczyny z Mongolii, która prezentowała się w oryginalnym tańcu, stanowiącym coś na kształt miksu hip-hopu z mongolskim folklorem. Podziwiano także, między innymi, umiejętności wokalne egzotycznej piękności z Konga oraz wsłuchiwano się

Małgorzata
Wieliczko
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur

w „zaangażowane” pieśni w wykonaniu grupy Chińczyków, którzy, trzeba przyznać, repertuar mają bogaty. Choć szkoda, że tak bardzo w warstwie językowej niezrozumiały... Obdarzona niewątpliwym wdziękiem i zupełnie pozbawiona tremy studentka z Ukrainy doskonale wypadła natomiast w przepełnionej emocjami piosence o miłości. W sam raz, jak na radosny, świąteczny czas.

Bardzo przypadła nam do gustu aranżacja wigilijnego stołu, przy którym zasiadła także silna reprezen-

tacja kierownictwa Politechniki, czyli rektor prof. Tadeusza Więckowski oraz prorektorzy – ds. nauczania prof. Andrzej Kasprzak i ds. studenckich dr inż. Zbigniew Sroka. We wspólnej kolacji ze słuchaczami kursu z różnych krajów Europy i świata, jak każdego roku, uczestniczyły także dyrektor Studium Języków Obcych PWr mgr Małgorzata Stawska, panie z sekcji zagranicznej Działu Rekrutacji PWr. Świętować ze swoimi studentami przyszli oczywiście nauczyciele Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców PWr. ■

Aktywni, po nagrody wystąp!

Podczas uroczystej gali (15 grudnia 2010 r.) rektor PWr uhonorował 109 najaktywniejszych żaków, działających w Samorządzie Studenckim, a także różnych kołach i uczelnianych organizacjach, nagrodami i dyplomami. 43 studentów otrzymało nadto stypendia pochodzące z funduszy własnych PWr. Ważnym elementem tego wydarzenia była otwarta dyskusja o problemach i przyszłości uczelni.

Gala została poprzedzona występem Akademickiego Chóru Kameralnego PWr „Consonanza” pod dyрекcją Marty Kierskiej-Witczak. Chwilę później głos zabrał przedstawiciel studentów Michał Matuszelański, na co dzień studiujący na Wydziale Informatyki i Zarządzania. – Słowo „niemożliwe” nie figuruje w naszym słowniku, bo wyobraźnia studencka nie zna granic – stwierdził. – W 2010 r. udało się zorganizować ogółem aż 500 studenckich projektów. Nie byłoby to możliwe bez Działu Studenckiego, który nauczył nas, jak mamy uporać się z formalnościami, niezbędnymi do sfinansowania naszych inicjatyw. Dzięki działalności w kołach naukowych i podobnych organizacjach wejdzimy w dorosłe życie w pełni przygotowani do czekających nas wyzwań. Jako absolwenci Politechniki Wrocławskiej po prostu musimy dać sobie radę – podsumował z optymizmem.

Pasja i altruizm

Rektor Tadeusz Więckowski wręczał kolejno dyplomy i listy gratulacyjne według wydziałów, na których kształcą się stypendyści. Zaraz po tym Consonanza zaintonował nigeryjską kolędę *Betelehemu* oraz *Anieli kiedy śpiewają*. Niespodzianką okazała się także projekcja specjalnego filmu o aktywności studenckiej w 2010 r., nakręconego przez telewizję STYK. Przy dyna-



Dyplomy wszystkim wyróżnionym studenckim aktywistom wręczali rektor prof. T. Więckowski i prorektor ds. studenckich dr inż. Zbigniew Sroka. Podczas gali w auli PWr uhonorowanych zostało blisko 160 żaków

Stypendia z funduszy własnych PWr

Kamil Nouri Allaf (W-12); Bartosz Banaś (W-11); Krzysztof Borowiecki (W-12); Robert Budziński (W-4); Mateusz Celmer (W-4); Bartłomiej Chowański (W-4); Konrad Cyprych (W-3); Kamil Dzedzic (W-4); Michał Gierczyński (W-5); Andrzej Ignasiak (W-10); Maciej Jakób (W-10); Paweł Kaczmarek (W-4); Michał Kasprzyk (W-2); Piotr Kupczyk (W-11); Marc Mamiah (W-8); Mateusz Maszczak (W-2); Michał Matuszelański (W-8); Sebastian Miezeń (W-8); Mariusz Miskiewicz (W-5); Krzysztof Murawski (W-4); Kamil Nawirski (W-7); Leszek Orzechowski (W-1); Andrzej Pawlak (W-10); Dariusz Piasecki (W-10); Aneta Pietrzyk (W-3); Michał Pochna (W-4); Michał Przybylski (W-10); Łukasz Ptaszek (W-4); Jan Pytlarz (W-5); Monika Rybicka (W-8); Agnieszka Sarlińska (W-11); Andriy Semotyuk (W-8); Martyna Stasiniewska (W-1); Monika Tokarska (W-1); Anna Weber (W-1); Bartosz Weselak (W-4); Dawid Wiewiórski (W-10); Szymon Wilczek (W-11); Wojciech Wodo (W-11); Łukasz Wolański (W-8); Grzegorz Wyszkowski (W-12); Aleksandra Zbierzak (W-10); Karolina Żak (W-10)



Szczególnie zasłużeni społecznie studenci otrzymali specjalne stypendia. 15 grudnia odebrali dyplomy to poświadczające

micznych ujęciach i muzyce, studenci ochoczo opowiadali w nim o swoich pasjach i szczegółach zaangażowania w okołopolitechnicznych organizacjach naukowych.

Długo oczekiwany fragment spotkania okazała się otwarta dyskusja pt. „Aktywność studencka – postęp czy stagnacja?“, prowadzona przez Łukasza Wolańskiego, który zaapelował do studenckiej braci: – To fantastycznie wiedzieć, że jako ludzie młodzi potrafimy bezustannie coś robić dla innych bez żadnej osobistej korzyści. Obyśmy trzymali tak dalej!

Każda ze zgromadzonych na sali osób mogła zadawać pytania, dotyczące działalności Działu Studenckiego PWr oraz funkcjonowania kół studenckich. Debata okazała się niezwykle żywiołowa, szybko wykroczyła poza tematyczne ramy, dotykając różnych kwestii związanych z Politechniką Wrocławską.

Największy plac budowy w mieście

Prof. Tadeusz Więckowski, przy okazji pytania o najnowsze plany uczelni, opowiedział o kluczowych inwestycjach, realizowanych przez uczelnię.

– Pod koniec 2012 r. utworzymy pomiędzy ul. Wrońskiego a budynkiem C-7 nowy obiekt określany jako Strefa Kultury, z myślą głównie o studentach i doktorantach. Będzie to pięciokondygnacyjny budynek ze stołówką, kawiarnią, klubem i wielopoziomymi parkingiem na 300 aut – wyjaśniał. – Odnawiamy także stopniowo akademiki, zaś dom studencki T-15 „Hades” czeka na kapitalny remont. Przy ulicach Długiej i Janiszewskiego powstaje nowoczesny kompleks naukowy Technopolis, zaś po drugiej stronie Odry Geocentrum, czyli obiekt dydaktyczny. Na Grobli, w pobliżu hotelu Wodnik, chcemy wznieść całoroczną wielofunkcyjną halę sportową, przeniesiemy też tam siedzibę



Obyśmy trzymali tak dalej! – apelował do kolegów doświadczony samorządowiec Łukasz Wolański

Radia LUZ. Natomiast przy ul. Witegita stworzymy profesjonalne studio dla TV STYK. Tak więc w 2011 r. Politechnika Wrocławska będzie najwięk-

szym placem budowy we Wrocławiu – zadeklarował rektor.

Na kolejne pytanie z sali, czy budynki A-0 i C-13 wystarczą na studenckie potrzeby, rektor Więckowski odpowiedział, że w przypadku „serowca” nie będzie większych zmian i nadal będzie on pełnił funkcję Zintegrowanego Centrum Studenckiego, bo takie rozwiązanie się sprawdza. Zaś w budynku A-0 powierzchnia przeznaczona dla studentów będzie się stopniowo zwiększała. Nie zgodził się również z twierdzeniami, że maleją środki finansowe na dydaktykę, a zajęcia laboratoryjne zastępowane są wykładami. Argumentował, że Politechnika przeznaczona wiele na aparaturę dydaktyczną, zaś budynek B-1 przejdzie generalny remont.

W dalszej części dyskusji zgodził się jednak z wątpliwościami wobec prawnych zawiłości przy składaniu przez zaków rozmaitych wniosków i umów. Pojawiły się też głosy, że prawnicy są czasami nieuchwytni i pracują na uczelni w godzinach wy-



W dyskusji o studenckich problemach i przyszłości PWr wzięli udział (od lewej) M. Celmer – szef Samorządu Studenckiego, rektor T. Więckowski, prorektor Z. Sroka oraz kierownik Działu Studenckiego M. Skalny



Występ Chóru Kameralny PWr „Consonanza” pod dyrekcją Marty Kierskiej-Witczak wprowadził w doskonałą nastrój wszystkich uczestników uroczystości

godnych dla studentów. – Przygotowujemy naprawdę stosy umów. Problem tkwi w polskim prawie, które jest prawem interpretacyjnym. Dla większego komfortu zapewniamy środowie konsultacje prawne dla studentów. W mojej ocenie Biuro Zamówień Publicznych działa sprawnie. Ale to cenny sygnał, bo papierologii jest u nas faktycznie zbyt wiele – przyznał prof. Więckowski.

Na koniec zaprosił wszystkich zgromadzonych na marcowe Forum Aktywności Studenckiej, gdzie dyskusję o uczelni będzie można kontynuować.

Burza emocji

– Rozdanie nagród było bardzo uroczyste. Cieszę się, że mogłem się tu znaleźć – komentuje Michał Kasprzyk, student trzeciego roku bu-

Arkadiusz Gołka,
oprac. mw
Zdjęcia:
Krzysztof Mazur,
www.sxc.hu

downictwa na Wydziale BLiW, który udziela się w organizacji studenckiej BEST Wrocław. – Z uwagą przysłuchiwałem się także dyskusji po zakończeniu gali. Szkoda, że nie było więcej czasu na rozwinięcie niektórych wątków. Wszyscy chyba jednak zgodzimy się, w tym i pan rektor, że trzeba na naszej uczelni zmniejszyć rozmiary administracji i biurokracji.

Nie tylko ten student uważał, że debata żaków z władzami Politechniki była zbyt krótka. – Bardzo mi miło, że otrzymałam wyróżnienie od samego rektora – nie kryła radości Agnieszka Sarlińska, studentka Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, przewodnicząca organizacji BEST Wrocław. – Przy okazji dowiedziałam się, co się dzieje na Politechnice, i jak uczelnia się rozwija. To dobrze, że w dyskusji brało udział tak dużo osób. ■

pisali o nas

- **Bezczynne laboratorium, GW, 28.12.:** Laboratorium Technologiczno-Konserwatorskie na Wydziale Architektury, warte ponad 3 mln zł, od dwóch lat jest niewykorzystane. Uczelnia dopiero szkoli specjalistów, którzy będą je obsługiwali.
- **Dziurawy e-dziekanat, PGWr, 4.01:** Politechnika Wroclawska chce zawiadomić prokuraturę o kradzieży zdjęć z elektronicznego systemu obsługi uczelni. Zdjęcia wykradziono, bo nie były one odpowiednio zabezpieczone.
- **PWr cała naprzód!, Perspektywy, 4.01:** Rozmowa z prof. Tadeuszem Więckowskim, JM Rektorem Politechniki Wroclawskiej, na temat planów rozwoju uczelni.
- **Prof. Luty nominowany do nagrody człowiek dekady, PGWr, 10.01:** Przypomnienie dokonania prof. Tadeusza Lutego.
- **Przy Politechnice zbudują Strefę Kultury Studenckiej, GW, 12.01:** Na miejscu obecnego parkingu przy ul. Wrońskiego (między klastrorem sióstr Matki Bożej Miłosierdzia a budynkiem C-7 PWr) powstanie 4-kondygnacyjny budynek Strefy Kultury Studenckiej. Będzie w nim m.in. stolówka, kawiarnia, sala wystawowa i kameralna. Inwestycja pochłonie 27 mln zł, a jej zakończenie przewidziano na wiosnę 2012 r.
- **Przyszli studenci szukają uczelni na targach, GW, 12.01:** Relacja z targów edukacyjnych Wroclawski Indeks.
- **Politechnika wystawia na sprzedaż willę na Zaciszu, GW, 15-16.01:** Politechnika Wroclawska zamierza sprzedać willę przy ul. Szymanowskiego 7, w której mieści się Centrum Kształcenia Ustawicznego.
- **Inżynierowie filtrowani przez Plagiat.pl, GW, 19.01:** Prace magisterskie na Wydziale Informatyki i Zarządzania PWr będą badane przez system plagiat.pl. Ma to na celu uniknięcie plagiatów.
- **Gwiazdy przy wioślach, GW, 27.01:** Zapowiedź „Ergowioseł 2011”. Udział w zaplanowanej na 29 stycznia imprezie zgłosił m.in. Paweł Rańda z AZS Politechnika.
- **Na juwenalia studenci zbierają puszki po piwie, GW, 28.01:** Około 1000 puszek po piwie zebrali już studenci PWr, którzy przygotowują się do III edycji Projektu Puszka. Do realizacji pomysłu potrzebują 10 tys. puszek, wyłącznie po piwie.

Partner medialny:

Wortal branżowy

Energoelektronika

WWW.ENERGOELEKTRONIKA.PL

Energoelektronika

WORTAL BRANŻOWY

[REKLAMA](#) [MAPA SERWISU](#) [KONTAKT](#)

IGE-XAO

Już teraz Wypróbuj nowy
CAD elektryczny SEE Electrical

PARTNERZY >>>
HELUKABEL
DACPOL
FLIR
MEDCOM

Strona główna
Dodaj firmę
Artykuły branżowe
Katalog firm
Biznes
FAQ
Kalendarium
Słownik
Oferta

Wyszukaj

1USD 3.1226 -0.25% 1EUR 3.9755 -0.14% 1GBP 4.8645 +0.11%

WORTAL BRANŻOWY

- + Nowości, Słownik techniczny
- + Porady specjalistów
- + Przegląd prasy
- + Katalog firm i produktów
- + Opis urzędzeń i podzespołów
- + Kalendarium ważnych wydarzeń

ZAPRASZAMY: www.energoelektronika.pl

ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno k. Warszawa tel. (+48) 22 70 35 290 fax (+48) 22 70 35 101

Pomożemy zrobić dobry BIZNES

Firmy:

STOLTRONIC

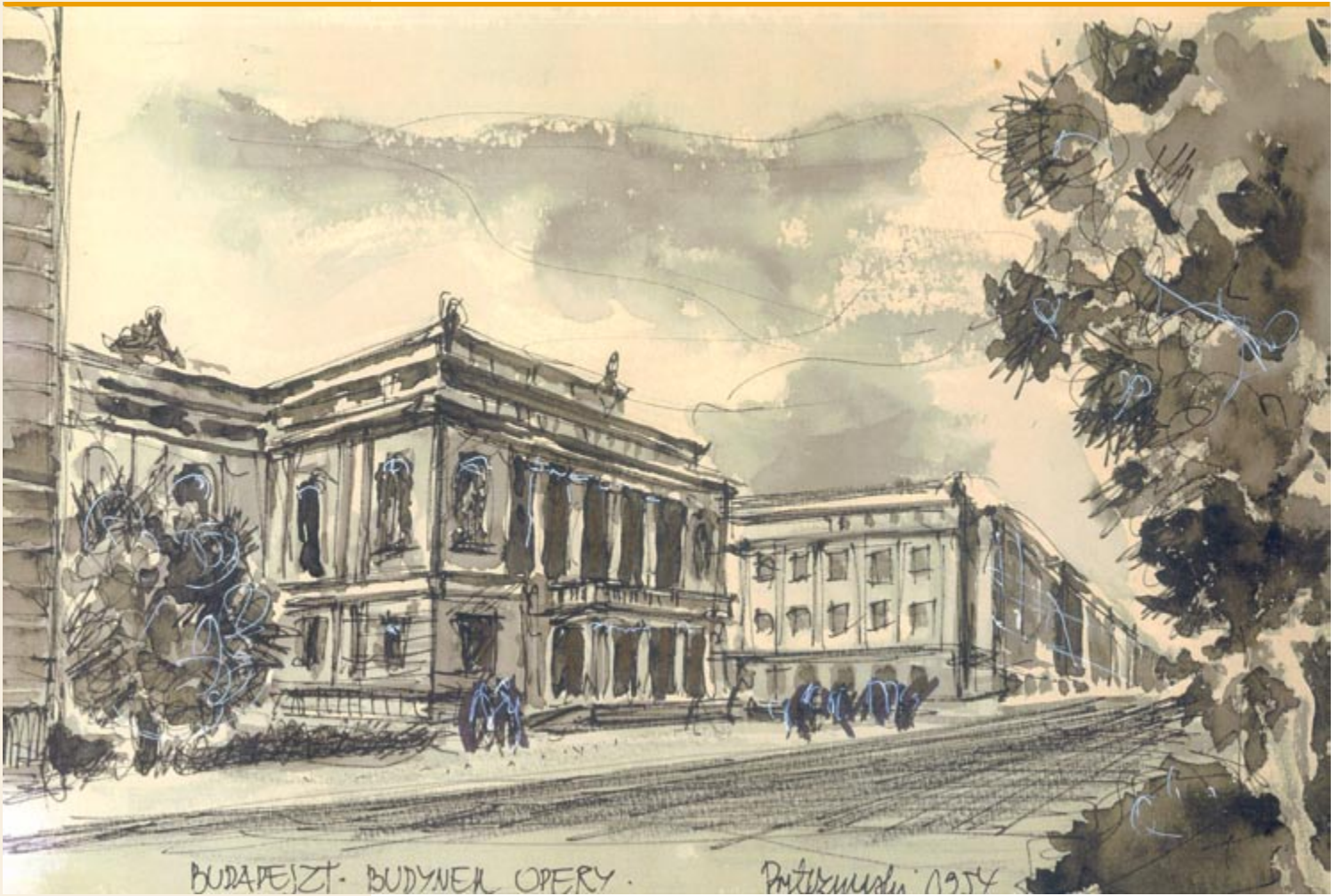
Wydawnictwo Verlag Dashofer sp. z o.o. [więcej >>>](#)

Produkty:

Komunikacja przemysłowa i ethernet [więcej >>>](#)

68 przyzmat

numer 243



„Nie wystarczy patrzeć, trzeba widzieć”

Następna odsłona *Notatek i szkiców architektonicznych z podróży europejskich 1954-1995* architekta Zenona Prętczyńskiego, absolwenta Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej z 1951 r.

Budapeszt 1954

Położenie Pragi i Budapesztu jest bardzo podobne. Tam Wełtawa, tutaj Dunaj, uwieczniony przez Johanna Straussa w poemacie *Nad pięknym modrym Dunajem* – dzieli miasto na dwie części: na płaski Peszt oraz wyniosłą ponad 60 m Budę.

Na dworcu Keleti serdeczne powitanie i rozpoczynamy festiwal spotkań z urokami tego miasta. Nad Dunajem potężna bryła parlamentu węgierskiego – najdłuższy, prawie 30-metrowej długości – a przed nim na placu pomniki Rakoczego i Kossutha.

Budynek o strzelistej architekturze gotyckiej, powstały w latach 1885-1908, jest ładząco podobny do parlamentu londyńskiego – zaprojektowa-

nego przez sir Charlesa Barry’ego. W sali parlamentu panuje przebogaty bizantyzm, ozłocony przepychem nagromadzonych form i detali – kunsztownie oświetlonych żyrandolami. Było na co popatrzeć z umiarkowanym zachwytem.

Natomiast bazylika św. Stefana (pierwszy król Węgier – 1001-1038 – i ich patron) powstała w latach 1851-1095 – o klasycznej architekturze na planie greckiego krzyża. Mozaiki mistrza Karola Lotza – czynią wnętrze bardzo pięknym. To samo dotyczy zewnętrznej architektury Opery Narodowej (1884), zaprojektowanej przez Miklosza Ibla (1814-1891).

Z przyjemnością i podziwem zwiedzałem stadion piłkarski – Népszta-dion – na którym grała nigdy najlepsza „jedenastka” świata: Puskas, Gro-

cis i inni wspaniali herosi piłkarstwa – niepowtarzalni. Architektura stadionu to powtarzalne oszklone schody zewnętrzne – prosto, ale pięknie.

W Muzeum Narodowym, jak niegdyś pisał Dürer, „oglądanie rzeczy pięknych sprawia człowiekowi radość” – potwierdzam jako „oczywistą oczywistość”!

W Budzie – potężne imperialne gmazysko Habsburgów – budowane od 1715 do 1848 r. – góruje nad niżej położonym miastem. Kościół koronacyjny z XIII w. – gdzie król Bela IV i jego żona Maria Laskarina koronę byli uprzejmi przyjąć od narodu węgierskiego.

„Płucami” dla miasta jest 100-hektarowy park Városliget – jeden z najbardziej malowniczych i atrakcyjnych w Europie – zwiedzałem go zauroczony dokonaniem twórców tego „zielonego” dzieła.

Wychodząc z budapeszteńskiego metra, zostałem wieczorem wprost olśniony kaskadą wybuchających neonów. Z otwartych kawiarni buchała namiętna melodia czardasza. Ona żegnała nas, zmęczonych, ale wypełnionych radością przeżytego dnia. Przed nami dalsza podróż – do Bukaresztu – rumuńskiej stolicy.

Polonica i calisiana. Różne były losy Węgier w czasie tysiąclecia oraz ich związki z Polską: księżna Kinga (1234-1292), córka węgierskiego króla, zo-

Tekst i ilustracje:
Zenon Prętczyński,
oprac. mw

► stała żoną księcia Bolesława Wstydlivego. W 1715 r. została ogłoszona patronką Polski i Litwy. W 1999 r. kanonizował ją papież Jan Paweł II.

Jadwiga Andegaweńska (1342-1384) jako córka Ludwika Węgierskiego została królową (właściwie: królem) Polski i poślubiła Władysława Jagiełłę. W 1986 r. została kanonizowana przez Jana Pawła II.

Książę siedmiogrodzki Stefan Batory (1533-1586) w roku 1576 został królem Polski.

Generał Józef Bem jest bohaterem węgierskim jako przywódca powstania w czasie Wiosny Ludów (1848-1849). W czasie „powstania 1956” przeciwko reżimowi sowieckiemu polski samolot z krwią dla powstańców węgierskich wylądował jako pierwszy.

Księżna Jolanta, siostra księżnej Kingi, w prostej linii potomkini linii Arpadów, poślubiła księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego. Ich córka Jadwiga była żoną Władysława Łokietka i została koronowana na królową Polski. ■

Bukareszt 1954

Miasto na wskroś nowoczesne i wielkich możliwości przestrzennych. Wzdłuż szerokich ulic z pasmami zieleni wyrastają wysokie domy o nowoczesnej architekturze. Ciekawa jest kompozycja przestrzenna Bukaresztu – place o dużych walorach plastycznych łączą się w szerokie bulwary.

Zwiedzamy Muzeum Narodowe z bogatą galerią narodową, która bez-

cennym zbiorem sztuki robi na nas duże wrażenie.

Ostatni etap naszej wędrówki – to sławna w całej Europie Aleja Róż. W centrum miasta jest położony park o swobodnych i pomysłowych kompozycjach plastycznych, pełen dużych fontann, romantycznych zakątków i bieli sylwetek pięknych pomników. Wspaniałe, inspirujące dzieło.

Podziwialiśmy uroki tego pięknego europejskiego miasta, w którym powstał późniejszy „geniusz Karpat”.

Na granicy między Rumunią i Bułgarią przejeżdżaliśmy przez Dunaj tzw. Mostem Przyjaźni (!?), ze względu na „humanitarnych” w szpalerze żołnierskim z „Szarikami” na smyczy!

O tempora, o mores! ■

Sofia 1954

Zanim zobaczyliśmy to miasto, nasz pociąg wielokrotnie przebiegał się przez liczne tunele i górskie przełęcze Gór Bałkańskich. Naszym oczom ukazała się na horyzoncie jasna poświata – to była Sofia – cel naszej podróży.

Dzisiejsza Sofia w I wieku n.e. została zdobyta przez cesarza Trajana, który dał jej swoje rodowe imię – Ulpia. Obecna nazwa stolica Bułgarii otrzymała od głównej bazyliki św. Sofii z VI w. Nazwa grecka – Aya Sofia (Mądrość Boża). Bazylika jest odzwierciedleniem historii narodu bułgarskiego – utrwala jego upadek, wojny i stulecia w niewoli tureckiej. Budynek ma płaski dach oraz nawę główną oświe-

tloną przez kopułę. Jest to typ bazyliki hellenistycznej o niezmiernej prostocie wnętrza i oryginalnej formie. Swoboda przestrzenna to wyraz wczesno-bułgarskiej twórczości.

Próba odzyskania wolności była bitwa z Turkami pod Warną 10 listopada 1444 r. pod wodzą polskiego króla Władysława Warneńczyka, zakończona niestety śmiercią króla i klęską, oznaczającą dalsze wieki niewoli. Przed obeliskiem złożyliśmy hołd naszemu królowi i wiązkę biało-czerwonych kwiatów.

Dopiero w 1878 r. na przełęczy pod Szipką wojska rosyjskie z Legionem Bułgarskim odniosły zwycięstwo nad Turkami, przynosząc wolność narodowi bułgarskiemu. Dla upamiętnienia tego wydarzenia zbudowano na placu Newskim, obok bazyliki św. Sofii, potężny sobór Aleksandra Newskiego. Przy wejściu tablica: „Zbudowano i ozdobiono tę wspaniałą świątynię Aleksandra Newskiego dzięki staraniom i ofiarności całego narodu bułgarskiego w celu upamiętnienia jego braterskiej miłości i wdzięczności dla wielkiego narodu rosyjskiego za wyzwolenie Bułgarii w 1878 r.”. Zbudowany przez architekta A.N. Pomarancewa w latach 1904-1912, z połączonymi kopułami (46 m wysokości) dla 7000 wiernych, ozdobiony jest przepięknymi freskami twórców bułgarskich i rosyjskich. Dzieła te są wprost niezwykle, a ich oglądanie to wielka radość dla oczu i duszy. Obecnie mieści się tu zbiór starej sztuki bułgarskiej: malarstwa, rzeźby, wyrobów z metalu i złota, krzyży, kielichów oraz innych przedmiotów litur-



gicznych. Zaczarowany świat historii narodu.

Zwiedzając Muzeum Geologiczne, podziwialiśmy wspaniały serwis o wadze 12,5 kg, ze szczerego złota, z VII wieku n.e., a także rzeźby z różnych okresów, głowice i sarkofagi.

To urzekające swoim pięknem miasto rozsiadło się u podnóża wysokiego masywu górskiego. Szerokie ulice, soczysta zieleń, wysoka, południowa, na tle rażącej bieli fasad nowoczesnych budynków, лазур булгарского неба – to charakterystyczny widok tego niepowtarzalnego miasta. W lawinie światła rzeszście oświetlonych ulic i pięknych, przestrzennych wystaw sklepowych podziwialiśmy urok ostatniego wieczoru w Sofii, zbierając siły na Tyrnowo – była stolicą Bułgarii, tę sprzed niewoli tureckiej.

Polonica i calisiana. W czasie naszego pobytu w Sofii odbył się mecz bokserski Polska – Związek Radziecki. Dotychczas dla reprezentacji sowieckiej nie było godnych przeciwników – wszystkie reprezentacje narodowe wracały do domu na tarczy. Na spotkanie przybyły Polonusy z ośrodków wczasowych całego Morza Czarnego i wraz z nimi byliśmy świadkami czegoś, co trudno sobie wyobrazić! Polska drużyna narodowa sprawiła „braciom” tęgie lanie – 16:2... Na sali entuzjazm sięgnął zenitu, również u sofijskich południowców i „południówek”!

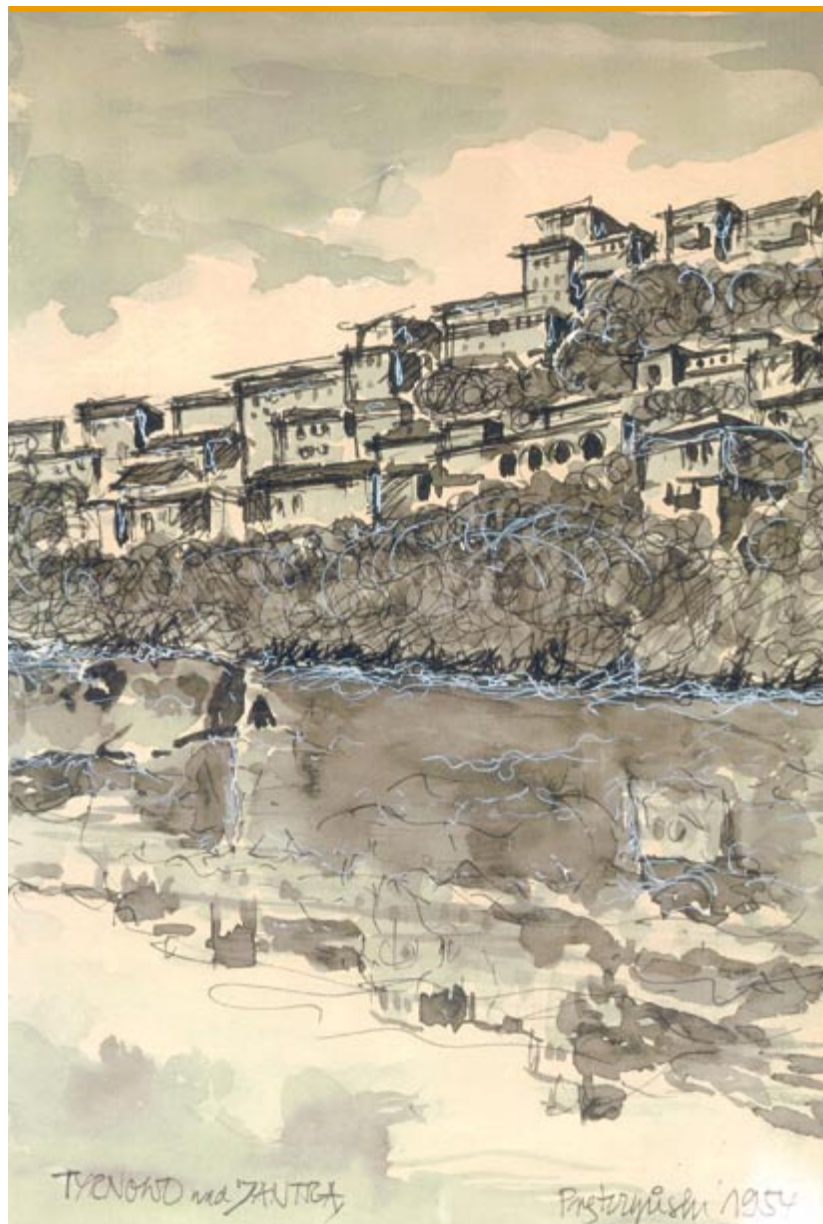
Mój ziomek kaliski – Tazio Grzelak z „Prosny” w wadze półciężkiej sprawił swojemu „bratu” okrutne lanie. Natomiast nasz kompan wycieczkowy, znakomity satyryk Igor Sikirzycki z Łodzi przez parę dni tylko szeptał – ale radość w oczach miał ogromną. ■

Tyrnowo 1954

Z czarnej czeluści tunelu wpadamy łagodnym łukiem linii kolejowej na otwartą, słońcem zalaną przestrzeń. Wzdłuż rzeki płynącej w wąskim, głębokim jarze wyrastają w niebo wysokie skaliste formacje z zawieszonymi na nich malutkimi domkami. To Tyrnowo – stolica dawnej Bułgarii.

Tyrnowo w okresie świetności cesarstwa bułgarskiego, w okresie panowania cesarza Iwana Asena w XII w. – było jego stolicą. O świetności i przeszłości miasta świadczy zarys ruin potężnego zamku cesarskiego na wysokiej górze oraz piękna cerkiew Dimitrija – cerkiew 40 męczenników z X w., o bardzo prostej formie i napisach greckich na kolumnach wewnątrz, opiewających czyny cesarza.

Udajemy się do bardzo ciekawego zespołu architektonicznego – Monastyru Preobrażeńskiego z XI w., kolebki kultury narodowej Bułgarii w okresie niewoli tureckiej. Wspaniałe ikony i freski – to bezcenne dzieła sztuki.



Z małej stacji podążamy serpentyną drogi silnie pnącej się w górę. Spozza zakrętu w lawinie słońca południowego ukazuje się widok wprost porwający. Na olbrzymich stokach silnie schodzących ku głębokiemu jarowi rzeki Jantry rozciąga się miasto – fantazja, jak gdyby świeżo wyjęte z kolekcji bajkowej. Wśród zieleni południowego klimatu cieszą oczy bielą swych elewacji i pastelowymi kolorami dachów – domki pozawieszane nad skałami, głęboko schodzącymi w bogatą nadbrzeżną zieleń rzeki Jantry, która przebija się częstymi zakolami wśród górskich stoków. Kręte uliczki wznoszą się, to znów opadają.

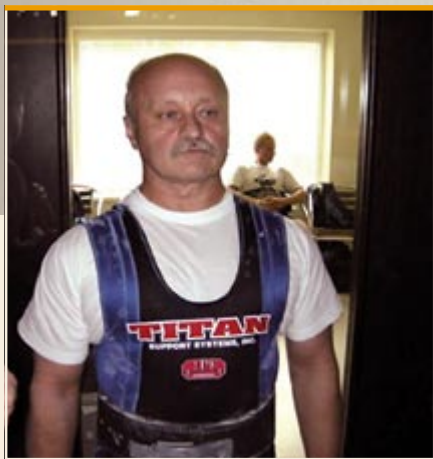
Rzeka w obrębie miasta wykonuje niespodziewanie kilka zakrętów i spacerując po mieście, trudno się zorientować, gdzie się znajdujesz i w jakim kierunku płynie Jantra. Czarujące jest to urocze miasto nocą; nieprzeliczone światła odbijają się w lustrze rzeki, a domy i skały stapiają się w ufudną jedność. Jakże trudno rozpoznać, gdzie się kończy ziemia, a zaczyna niebo.

Pamiętam wieczorne spotkanie z elitą tyrnowskiego życia towarzyskiego, szalone rytmy muzyki bułgarskiej, zaletki zakodowane w świadomości architektonicznej, ale szczególnie Sawkę – „niezabytkową” dziewczynę tyrnowską, której urok i wdzięki na długo zagościł w moim wówczas jeszcze młodzieńczo (29) bijącym sercu! *To se vrati?!*

*

Trasę Tyrnowo–Warna przebyliśmy spokojnie jako „szlafmyce” – stamtąd autokarem na ciepłutkie plaże i wody Morza Czarnego. Podróż statkiem przez wzburzone morze w towarzystwie znakomitych pisarzy: Karola Bunscha (z Krakowa) oraz Lesława Bartelskiego (z Warszawy) – utwierdziła mnie w przekonaniu, że wilkiem morskim nie zostanę!

Z moim serdecznym przyjacielem arch. Heniem Buszką wspominamy tę piękną wspólną podróż na trasie: Praga–Budapeszt–Bukareszt–Sofia–Tyrnowo i Morze Czarne oraz niezyczących przyjaciół, którzy w tej przygodzie uczestniczyli. ■



Z nim siła atlety i deszcz medali

Wie, co to determinacja, i zna smak zdrowej rywalizacji w sporcie. O profesjonalnym treningu i zagrożeniach, które czyhają na sportowca, mógłby napisać książkę. Adam Jasiński, pracownik Instytutu Inżynierii Lotniczej Procesowej i Maszyn Energetycznych PWr w Zakładzie Podstaw Konstrukcji i Maszyn Przepływowych, to obecny wicemistrz świata seniorów w trójboju siłowym, w kategorii wiekowej Masters II.

Skąd się wzięła Pańska pasja podnoszenia ciężarów?

■ Zmotywowały mnie wspaniałe sukcesy znanych polskich sztangistów – Baszanowskiego, Zielińskiego czy Ozimka. Jako dzielny młodzien przyglądałem się z wielkim zainteresowaniem ich startom, gdy odnosili niesamowite sukcesy, zdobywając liczne

medale. Co prawda moje warunki fizyczne predysponowały mnie do podnoszenia ciężarów, ale nie mogłem dostać się do żadnej sekcji. Miałem wtedy 17 lat i zbyt późno się tym zainteresowałem, bo odpowiedni wiek na rozpoczęcie treningów to 13-14 lat. Mimo to zainteresowanie nie przygasło, więc zacząłem dźwigać żelastwo po róż-

nych piwnicach. Gdy poszedłem do wojska, miałem tam kącik rekreacyjny, w którym w wolnych chwilach ćwiczyłem z ciężarkami 17,5 i 25 kg. Po wyjściu z wojska kontynuowałem rozwój siłowy. W 1975 r. we Wrocławiu z kolegami stworzyliśmy Osiedlowy Klub Sportowy – przy ul. Roentgena i Sienkiewicza mieliśmy dwie siłownie. W pewnym momencie naszą działalność objął oficjalnym „patronatem” TKKF „Sęp” i po uzyskaniu stopnia instruktora przenieśliśmy swoją działalność do nowej siłowni, na ulicę Liskego, gdzie ćwiczyliśmy przez kilkanaście lat. Do naszej siłowni przychodziła spora grupa młodzieży, która

mogła tam w prosty sposób dać ujście nadmiarowi rozprężającej ją energii. Przyjmowaliśmy ich chętnie w ramach dostępnych warunków lokalowych i sprzętowych. Trenowali u nas także profesjonalni kulturyści, między innymi mistrzowie polski juniorów Zbigniew Szajdziński i Robert Kurzawa. Towarzyszyliśmy im na zawodach, kibicowaliśmy dzielnie, doskonale się przy tym bawiąc.

W miarę upływu czasu wyspecjalizował się Pan w trójboju siłowym... Na czym polega ta dyscyplina?

■ Są to, jak sama nazwa wskazuje, trzy boje ciężarowe. Pierwszym bojem jest przysiad ze sztangą na plecach. Drugi to wyciskanie sztangi leżąc na ławeczce. Na końcu zaś trzeba spróbować swoich sił w tzw. martwym ciągu, czyli podnoszeniu ciężaru umieszczonego na pomoście, do pełnego wyprostowania korpusu i utrzymaniu go aż do komendy sędziego. Jeżeli zawodnik spali jeden bój, co mnie się zdarzyło już dwukrotnie, nie jest już klasyfikowany w trójboju. Może zdobywać małe medale za pozostałe boje. Poprawność wykonania poszczególnych konkurencji ocenia sędzia główny i dwóch sędziów bocznych. Startuję w kategorii wiekowej Masters II (I 40-49, II 50-59, III 60-69 lat itd.), w Polsce znanej jako „Weterani”, w wadze do 67,5 kg. Moja typowa waga to 73-78 kg. Najwięcej musiałem schudnąć 10 kg. Przyznam, że kilka razy mi się nie udało. Ostatnio startowałem na mistrzostwach Polski i w Pucharze Polski Weteranów w Trójboju Siłowym 2010 w Kielcach w kategorii do 75 kg. Udało mi się



Adam Jasiński (po lewej) na drugim miejscu na podium 19th Women's & 28th Men's World Masters Powerlifting w Pilźnie w 2010 r. Nasz zawodnik uległ tylko Japończykowi Takahashi Masayuki

zdobyć I miejsce i do mistrzostw Europy stopniowo zrzucić wagę do 67,5 kg, nie tracąc przy tym zbyt wiele siły.

Z jakim największym ciężarem przyszło się Panu mierzyć?

■ Mój rekord startowy w przysiadzie uzyskałem na mistrzostwach świata w 2010 r. w Pilźnie – przysiadłem ze sztangą 237,5 kg. W 2004 r. w Havířovie, w wyciskaniu sztangi leżąc, wyci-

snąłem 147,5 kg, a 2002 r. w Kołomyi na Ukrainie w martwym ciągu używałem 232,5 kg.

Dlaczego zdecydował się Pan na taki rodzaj sportowej rywalizacji i jakie były początki?

■ Przede wszystkim dlatego, że osiągałem w tych bojach na treningach dobre wyniki i mogłem zmierzyć się z innymi zawodnikami, walcząc o czołowe miejsca w rankingach. Zdecydowałem się razem z dwójką kolegów wystartować w tej rywalizacji. Szybko dołączyliśmy do Klubu Sportowego „Giewont” Zakopane, którego barwy reprezentowaliśmy przez wiele lat, i tam odnosiłem pierwsze sukcesy. Wybrałem Zakopane, ponieważ w moim rodzinnym Wrocławiu nigdy nie było sekcji o profilu trójbojowym. W klubach sportowych nikt nie ćwiczył trójboju siłowego, gdyż nie jest to dyscyplina olimpijska. Dlatego szukaliśmy w całej Polsce klubu, który chciałby przyjąć zawodników, pozwalających uzyskać lepszą pozycję drużynową.

Moje pierwsze mistrzostwa rozegrały się w Zakopanem w 1988 r., zająłem tam IV miejsce w kategorii seniorów. Miałem wtedy 37 lat. Na początku lat dziewięćdziesiątych przy „Giewoncie” Zakopane powstał Polski Związek Sportów Siłowych, który odłączył się od Polskiego Związku Kulturystryki i Trójboju Siłowego. Od tego momentu startowałem w barwach tego związku, który po około pięciu latach został rozwiązany. Powróciliśmy wtedy do Polskiego Związku Kulturystryki i Trójboju Si-



Pana Jasińskiego bardzo wspiera żona Małgorzata, fanka, kibic i zarazem sponsorka swojego utytułowanego męża



Tak wygląda martwy ciąg w wykonaniu wicemistrza weterana

► łowego i kontynuowaliśmy przygodę z podnoszeniem ciężarów.

Osiadł Pan tam wtedy na dłużej?

■ Na przestrzeni ostatnich dwudziestu kilku lat wiele razy zmieniałem kluby, wędrowałem przez Kraków aż po Skarżysko-Kamienną. Jeśli chodzi o Wrocław, to przez siedem lat reprezentowałem Ośrodek Sportów Siłowych, a przez dwa lata startowałem w Akademickim Związku Sportowym Politechniki Wrocławskiej, a następnie w klubie w Legnicy. Natomiast w tej chwili reprezentuję barwy Kielc.

Proszę opowiedzieć o swoich największych osiągnięciach i planach sportowych.

■ Przez całą moją karierę sportową zgromadziłem kilkadziesiąt medali i pucharów. W 2010 r. mój wysiłek zaowocował tytułem wicemistrza świata w powerliftingu. Wcześniej trzykrotnie zdobywałem tytuł mistrza Europy. Pierwszy medal zdobyłem w 2002 r. na mistrzostwach European Masters Powerlifting Championships w kategorii Masters II w Kołomyi na Ukrainie – zająłem pierwsze miejsce z wynikiem 595 kg. Po roku wziąłem udział w zawodach w Balatonalmádi na Węgrzech – zaliczyłem wtedy 597,5 kg, co dało mi pierwsze miejsce. W 2004 r. w czeskim Havířovie obroniłem tytuł mistrza Europy, tym razem z wynikiem 605 kg. Zaliczyłem jeszcze dwa nieudane starty z powodu spalonych bojów – martwego ciągu w 2005 r. w Trenčynie i przysiadu w 2006 r. w Prostějovie. W 2010 r. przed startem w mistrzostwach świata,

27 sierpnia zdobyłem Puchar Polski i 8 maja mistrzostwo Polski w trójboju siłowym – oba w Kielcach, w kategorii do 75 kg, ważąc odpowiednio 73,5 i 70,6 kg. Z kolei w trakcie ostatnich zawodów 19-th Women's & 28th Men's World Masters Powerlifting w październiku 2010 r. w Pilźnie zaliczyłem 587,5 kg w trójboju, uzyskując II miejsce. Uległem o dziewięć lat młodszemu Japończykowi Takahashi Masayuki, zresztą naprawdę rewelacyjnemu zawodnikowi.

W 2011 r. planuję startować w kategorii Men Masters III, czyli w przedziale wiekowym 60-69 lat. Mam nadzieję, że zdrowie pozwoli mi zdobywać dalsze medale. Rzadko startuję w mistrzostwach świata, ponieważ są to zazwyczaj bardzo odległe regiony, położone na innych kontynentach – USA, Australia, Indie, Chiny, Tajwan. Decydują tu względy finansowe. Dlatego też w 2011 r. nie wystąpię w mistrzostwach świata w Kanadzie. Czekam na powrót mistrzostw na kontynent europejski.

Czyli trójbój siłowy nie jest tanim hobby.

■ Niestety tak, sam muszę zajmować się finansowaniem swojej pasji, która jest kosztowna – opłaty startowe, badania antydopingowe, sprzęt specjalistyczny, dojazdy, noclegi itp. Teraz dba o to głównie moja żona Małgorzata, wielka fanka i główny sponsor, która siedem lat temu powiedziała „tak”. Małgosia prowadzi gabinet fizjoterapii w Brzegu. To dzięki niej mogłem zdobywać medale na imprezach polskich i międzynarodowych. Staram się nie sprawić jej zawodu.

Jak wygląda Pański trening przed kolejnymi zawodami?

■ W zasadzie to przygotowania trwają cały sezon. Po zakończeniu mistrzostw konieczny jest odpoczynek od ćwiczeń, maksymalnie dziesięciodniowy. Psychiczna i fizyczna odnowa, po stresie jakim jest start, jest niezbędna. Jednakże po przerwie wypoczynkowej należy wrócić do treningu. Polega on na stopniowym zwiększaniu obciążenia w głównych bojach i ćwiczeniach uzupełniających. Trzeba również popracować nad kondycją, która spada w końcowym etapie obciążenia przedstartowych, gdy podnosi się jednorazowo maksymalne ciężary, przy długich przerwach wypoczynkowych. Należy przećwiczyć wiele partii mięśniowych. I w ten sposób na trzy miesiące przed konkretnymi zawodami prowadzę już bardzo intensywny trening na ciężarach 80-100% maksymalnych możliwości, próbując osiągnąć wyniki zbliżone do oczekiwanych na mistrzostwach.

Trenuję razem z partnerką Anną Śliwińską-Bałajzy, która mnie asekuje i wspomaga. Znamy wzajemnie swoje możliwości, więc nasz trening



Adam Jasiński urodził 15 stycznia 1951 r. we Wrocławiu. W 1974 r. rozpoczął pracę w Instytucie Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn w Zakładzie Pomp i Silników Hydraulicznych jako pracownik laboratoryjno-techniczny. Zajmuje się obsługą dydaktyki i stanowisk laboratoryjnych, nadzorem i bieżącą naprawą sprzętu. W 1988 r. miał już za sobą pierwszy profesjonalny start w Mistrzostwach Polski w Trójboju Siłowym w Zakopanem, w barwach klubu „Giewont” Zakopane. Następnie startował w barwach: „Azory” Kraków, O.S.S. Wrocław, S.T.S. Skarżysko-Kamienna, TKKF „Śródmieście” Legnica i od 2010 r. KS „Tęcza-Społem” Kielce. Trzykrotnie zdobywca medali na European Masters Powerlifting Championships w kategorii Masters II (50-59 lat): w Kołomyi w 2002 r. (595 kg – I miejsce), w Balatonalmádi na Węgrzech w 2003 r. (597,5 kg – I miejsce) i w Havířovie w Czechach w 2004 r. (605 kg – I miejsce). Przed startem na mistrzostwach świata zdobył Puchar Polski i mistrzostwo Polski w trójboju siłowym w kategorii Masters. W trakcie zawodów 19th Women's & 28th Men's World Masters Powerlifting w Pilźnie w Czechach w październiku 2010 r. zajął II miejsce, uzyskując w trójboju 587,5 kg i zdobywając tytuł wicemistrza świata w kategorii 67,5 kg. Jest jednocześnie trenerem trójboju siłowego.

jest zawsze bezpieczny i efektywny. Ćwiczymy trzy razy w tygodniu przez dwie albo trzy godziny. Annę poznałem w trakcie ćwiczeń na siłowni w 1998 r., ona również reprezentuje Klub Sportowy „Tęcza-Społem” Kielce. Ma 29 lat i obecnie jest najsilniejszą Polką w trójboju i wyciskaniu sztangi leżąc, a także medalistką mistrzostw Europy i świata. Towarzyszy mi przy większości startów jako trener, bo ten sport wymaga pomocy minimum jednej osoby.

A czy te treningi przydają się Panu także w życiu prywatnym, np. przy domowych porządkach?

■ Oczywiście, że tak, i to bardzo często! Co więcej, kilkakrotnie w trakcie majowych weekendów, z okazji tzw. Pikników na Żabiej Ścieżce, organizowanych dla studentów przez prof. Janusza Pluteckiego, na jego prośbę, przywziliśmy sprzęt i organizowaliśmy zawody w wyciskaniu sztangi leżąc. Była to dla nich spora gratka i niezła zabawa dla wszystkich.

Bywał Pan na mistrzostwach świata i Europy. Co musiał Pan zrobić, by się tam znaleźć?

■ Musiałem najpierw zakwalifikować się do kadry i wystąpić na mistrzostwach Polski lub w Pucharze Polski w trójboju siłowym. Jeśli uzyskane wyniki są odpowiednie, to trener kadry decyduje o udziale w zawodach międzynarodowych.

Dźwiganie olbrzymich ciężarów wydaje się niebezpieczne. Jakie zagrożenia dla zdrowia niesie ta dyscyplina?



Wyciskanie sztangi leżąc – Adam zalicza kolejny bój

Rozmawiał:
Arkadiusz Gołka,
oprac. mw
Zdjęcia:
archiwum
A. Jasińskiego

■ Uprawiam trójbój siłowy od 1988 r. i jak dotąd trzymam się dość dobrze. Kontuzje fizyczne się zdarzają. Winny jest z reguły brak koncentracji, zbyt ni pośpiech czy nierozgrzane mięśnie. Długo musiałem borykać się z uciążliwym urazem stawu barkowego. Później pojawiły się osteofity, powodując silny ból, podcinając stopniowo przyczepy mięśni. Z tego powodu przez sześć lat zaczęły się pogarszać moje wyniki w wyciskaniu. W końcu

moja żona, która jest wykwalifikowaną fizjoterapeutką, postanowiła zrobić z tym porządek. W 2005 r. skłoniła mnie do zoperowania stawu barkowego. Połatano mnie i podjąłem z powrotem treningi. W końcu udało mi się powrócić do formy.

Jeśli chodzi o przysiad, to jest on dużym obciążeniem dla stawów biodrowych i kolan. Jeśli złapie się poważną kontuzję kolan, to pozostaje tylko wyciskanie leżąc lub rezygnacja ze startów i poświęcenie się obowiązkom trenerskim.

Lekarze specjaliści twierdzą, że zawodnik jest skazany na ćwiczenie praktycznie do końca życia. Jeśli tonus mięśniowy się rozluźni, to stawy i kręgosłup po prostu się rozjadą. Przy intensywnym i długotrwałym podnoszeniu ciężarów, mocny i wytrenowany garnitur mięśniowy powstrzymuje kręgi i dyski od przesuwania się i bolesnego ucisku na nerwy. Mnie przywraca do zdrowia moja żona – specjalistka w terapiach manualnych. W efekcie będę musiał ćwiczyć już do końca życia, choć oczywiście nie z takimi obciążeniami jak teraz.

Jednak pociesającym przypadkiem jest najstarszy obecnie na świecie trójbojowy zawodnik, mistrz świata, 73-letni Francuz Marcel Nivault, startujący w kategorii wagowej 60 kg. Do dziś podnosi bardzo duże ciężary, ciągle jest sprawny i ma ładną sylwetkę. Dlatego jest maskotką trójboistów na międzynarodowych zawodach.

Życzymy więc Panu dalszych sportowych sukcesów, świetnej kondycji i oczywiście żadnych kontuzji. ■



Człowiek w pojedynku z ciężarem. Adam Jasiński wielokrotnie wychodził z takich potyczek zwycięsko

kandydat



wrocław
europejska stolica kultury
2016

WROCŁAW EUROPEJSKĄ STOLICĄ KULTURY?

To zależy.
Od Ciebie.

www.wro2016.pl / kultura@wro2016.pl



Zostań akcjonariuszem kultury!
Zgłoś swój projekt na wydarzenie kulturalne!
Zgłoś swój pomysł na upiększenie miasta!

